11727

II

Bibl. Jag.

Mochnacki Kajetan

Listy do Józefa Krajewskiego.

T. 1: 1877 - 1879

AP 412

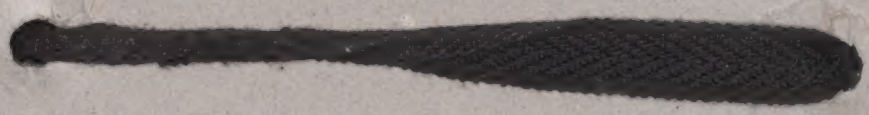

Bibl. Jag.



Korespondencja
Michała SOŁTANA

do Józefa Krajewskiego

z r.1877 (2)

Wenecja

nr: 0-1 /2/

II. 1-4

0

Wenecja. 3 Listopada 877.

1

portico Zaccharia

casa Fabris.

Zaczęliśmy życie Weneckie w paniedziałek rano - ale dotąd pełni jesteśmy trosk o chleb powszedni - pracujemy nogami i głową - by potem życie płynęło gładko jak gondola po lagunach Lubejszych - Walczyliśmy dotąd z nieznajomością cen i z zarłocznością mieszkańców Lubejszych na grosze cudzoziemców, którzy w tym roku jakoś w bardzo małej liczbie zawitają do Królowej Adryatyku. Królowa ta i rozwódka i wdowa - Tajemnicy związku z bogactwie przeszłości - nosi ona je godnie i z dumą opartą na rzetelnej wartości wewnętrznej tego co stanowiło jej potęgę i przepych za wieku.

Dnie mamy, naturalnie na słońcu, upalne - ale zresztą że nie wielka w dniu różnica od Grecji. Ale ogromnie różne są ranki i wieczory - i noce - te są ciepłe i ciche i, na ile rozumiem, cudowne.

Do Was nie pisałem do Kochanej naszej Pani, bom dopiero wczoraj odbytem konferencyę o naprawę brosz Florenckiej. - Tajemnica odkryta! Ale czego w Grecji nie mogli zrobić czego Pani zażąda - o to bo, nie można ogładzić brosz,

nie

odjazdy oprawy – a oprawiono ją tak, że z obu stron jest zamrożka – i ku niczego bym nie wskórał, gdybym nie miał odwagi a razej zuchwalstwa kalwaryzmka – Korzystem oprawę zdjąć, była bytko samą mocarzą emfazji – bym sposobem oprawa będzie nowa, z użyciem tego samego materjału z dodaniem nieco świeżego. przeto będzie to kosztowało trochę więcej niż wygrano wiązko – W grocie = 0, a tu coś około 6 cio: lir – mniej lub więcej – a lira kosztuje 44 centy austrjackie. – Nie odzywałem się do pani z zapytaniem – bo bałem się żeby pani się nie rozmyśliła – a chciałem by naprawdę broszka była w prawdziwej swej piękności.

Pisałem dziś do pana Komalowskiego i upewniałem się że on list ten przeczyta paniczkom – Lam dałem pojęcie o finansowej stronie sprawy kolejowego. –

Żeby nie to że tu nieco jest gładko – że nie mamy prawdziwej zwłoki, której reszta się wszyscy nie boją, żeby nie potrzeba było chodzić po kurzu; napaleby, cwicier, itp – żeby nie brak zieleni – byłoby to rozkosznie – a szczególniej gdyby były tu dwie damy – czyli dwie rodziny – które znam się nad rzeką Mrowem numerem 69 i 5. –

Wiele trzeba przyjemności przez nieznajo-

mowi języka krajowego, - ale ludzie po dwóch miesiącach nabyli się poznajomić z nim że nabiorą ochoty do nauczenia się mowy tego pięknego zimy wygnania.

Ach! co to za ciepłe mieszkanie, - a rana jest groźna - rozdarty naskórek nie wadzi lecz wełna skóry mocno, - a szerokie, a długie - nawet za ciepło w nocy - Mamy nawet kawałek Grecji ludzi - bo oprócz muzyki tych ras na bulwarze na placu S. Marka mamy jej cudzienki i prawdziwe cackanie się na bogatych zygzakowatych, bez końca nazwiskach - bo mieszkamy obok koszar wojskowych, - Muzyka gra - a plan skarbowi - morze - okręty - roziary i życie swobodne, ruchliwej ludności Lacjejny - Co pół godziny odchodzi statek na Lido - widzę życia pełno - natura piękna, nie trzeba się oddalać, nie trzeba w polce dmuchać czy chuchać.

Powiem jeszcze mnie natura uwiadomić o moim powrocie w sprawie matrimonjalnej - Był nasz gagatek u stóp panny i otarło się za jakaś panna z wrodzonym pragnąc lekko bez zostać państwa po Bielsku stronę, uknuła jakąś intrygę.

i, zdaje się, jak gdyby to wszystko jeszcze zawróciło mózg na dawniejsze tory. –
Miałem czekać na naprawienie moich pomyłek – i dopiero wtedy z całemi czasami pisać do Państwa – bo ciężko się pisze bez ich pomocy – ale nie wytrzymałem – skorzystałem z ogólnego pisania w miesiącu – i dla tego tak niesumiennie piszę. –
Żar naturalnie, miejscami i zmarznięcie. Bo zgrzana mojej siostry dostała pleuryz – więc chora – a wiadomość o niej nabawia siostrę niepotrzebnem – pomimo że zapewnia się że niebezpieczeństwa niema żadnego.
Ja zmuszony odbieram wiadomość – prosiłem p. Kamalskiego żeby się zajął przedaniem Nery – bo napisałem do pani dagerotypię nie wielką, podobną, nie drugo – bo za 6 lir –
Coś biednych Turków biorą w obroty – można nos zadzierają, i już o Konstytucji głośno pisać – bo teraz już nie ma nadziei niepodległości, który kto im mógł uchylić –
Jeszcze przyjdziemy do Medjolanu, by pokłonić się Leonardowi i Patti usłyszeć –
Wyniosłem świetne, dobre moi Państwo, przyjaciel serdeczny [illegible].

1. Wenecja 1 Grudnia 877.

Kochany Józefie!

Tygodniami całymi włóczyłem się i włóczyłem się (kilkoma znakomitemi słońcami i kruchej otrzymam się) czasem myślę do brzegów Morza i zwiedzam Glacisu. I, nieraz wieczorem, gdybym nie strach zimnych i bezsłonecznych pokoi, rwał bym się do Grecji. Te jedne okoliczności daje wielką i charakterystyczną wyższość pobytu Lubaj: bezsłeko nie jest tu tak nudno, jak nad w Trebizondzie i pluszcz fal i chwianie się statków nie sprawia takiego wrażenia jak tam, bo życie tu w całej sile na brzegach i ulicach i w każdej porze dnia rozmaitością zajmuje oczy i umysł. - Charakterystyczne nie z tych, co to po miejscach zaraz do niej się przywyka i na nie już nie zwraca się uwagi - Lud bowiem Lubaj nosi na sobie cechy plemienia które władało światem - i dziś jeszcze nie zrzekł różnicy stanowej. Tłok to szczególnie tu się widzi za najdrachliwsze panie nie czują nieforgadności które by gdzieindziej rodziły nieufność. Zastanawia nas że tu bardzo mało palą tytoni - pytałem o przyczynę - powiedziano że tytoniu i cygara są szkaradne albo drogie. A że tłoczą nadewszystko bardzo się skromnie w zgadaniach

nie należący należności; więc wedle nie polici, a ogół
nigdzie nie spotykamy się z prawdziwem godnym
zmierzchem, najczęściej mniejsza publiczne w
Niemczech.

Potem zadziwia nas mnogość mszczyzn w kościołach;
Nawarzo dziewięcio na jedną kaplicę — z kąd to
pochodzi? jaki wewnętrzny wyznawcy z tego, nie wiem.
I matki i starzy — zapełniają nie kościoły to te są
za duże, lecz wąskie lub mniejsze przed ołtarzem,
gdzie odprawia się msza.

Szachrajstwo po sklepach — olbrzymie. Ceny wygórowane stawiają — a oddają za mniejszą wartość mały —
Na imieniny żony wypatrzyłem jej zarękawek —
Żydek 25 a nawet 30 lir, gdzie indziej — a arabi za
15.

Ale są i uczciwi — takim jest ten mleczarz, u którego bardzo często Italia była w naprawie. Zapowiedział 6 lir — a gdy było gotowe — zażądał tylko 2 i pół, bo uważał się za mocno było naprawić bez pomocy oprawy — Bo zepsucie kładu powiedział sługa że był on potrzeby pewnej maszy Ze zatrzymie wadliwości mastruku, pewnych odcieni i zmiany

wardrowaniu: marmura. [illegible] kaw Lutkow, coś mor-
ska, zapewnie, uczuciu pośw. [illegible] [illegible] i inne
[illegible] same [illegible].
W zgóle barku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a na dobitek [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Musi mówić po francusku. Pytano się go czy żona
by [illegible] dama [illegible] Bardelka [illegible]: odpowiedział: Non,
madame, je suis boeuf! Zostaje [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Korespondencja
Michała SOŁTANA

do Józefa Krajewskiego

z r. 1878 [16]

Pozmań - Drezno - Kissingen - Hof /Bawaria/ Praga - Schwandorf - Lindau-Engadin - Szwajcaria? - Costosegno - Wenecja - Padwa - Wenecja

nr: 3-78

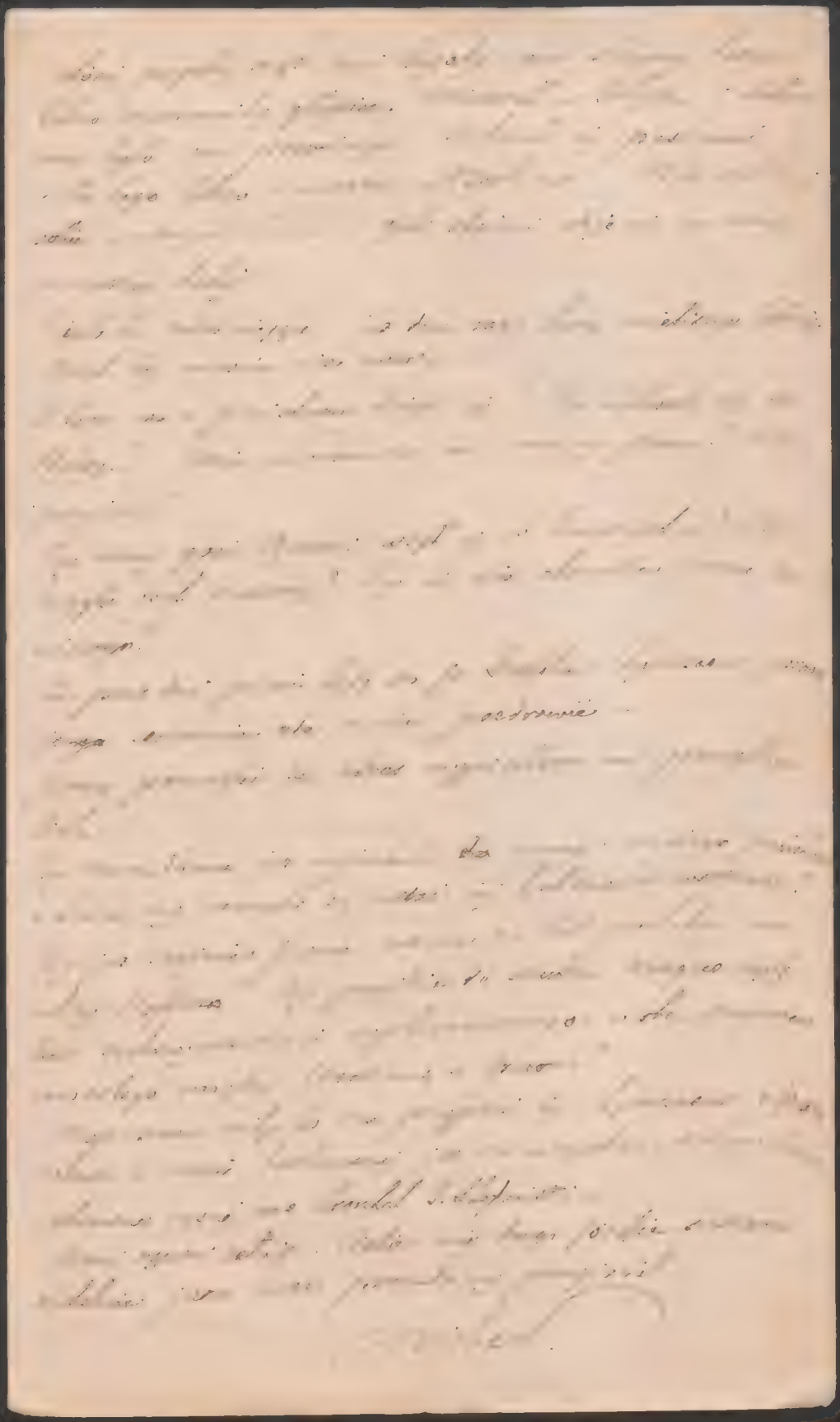

a może już kto mógł pisać piórem czy pióro dobre.
czy ręka się poprawiła?
Zebrałem się już [illegible] – a nie wystarczam bo
jakoś nie zebrałem się kupić kopert. Pierwsza kawał
ogromny.
Filler [illegible] się że go zwalniają me dziennie – nie
ma pieniędzy i chory – a jemu [illegible] i w Sal zi
historyi demoralizowania ducha polskiego – krzywdzi
poradzić mu do kogo ma się udać o skreślenie pomoc.
Smutno jemu. Ja prawdę – ale i mnie nie wesoło –
wyjechał nie widząc zwolnionego ogrodu – nie wiadomo
kompletu zwierząt, klatki nie naprawiają się ludzmi
i mojej odwagę rolejnot swój nowe chwasta, i dziennie go
Bronię.

—

żona przyszła z miasta i przyniosła wiadomość wyprawieniu naszego 4 oficerów i wszystkie nie dotarowanych [illegible] — co kam za [illegible] a tatu lub [illegible] za [illegible] z [illegible] pierwszej [illegible]. — A [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

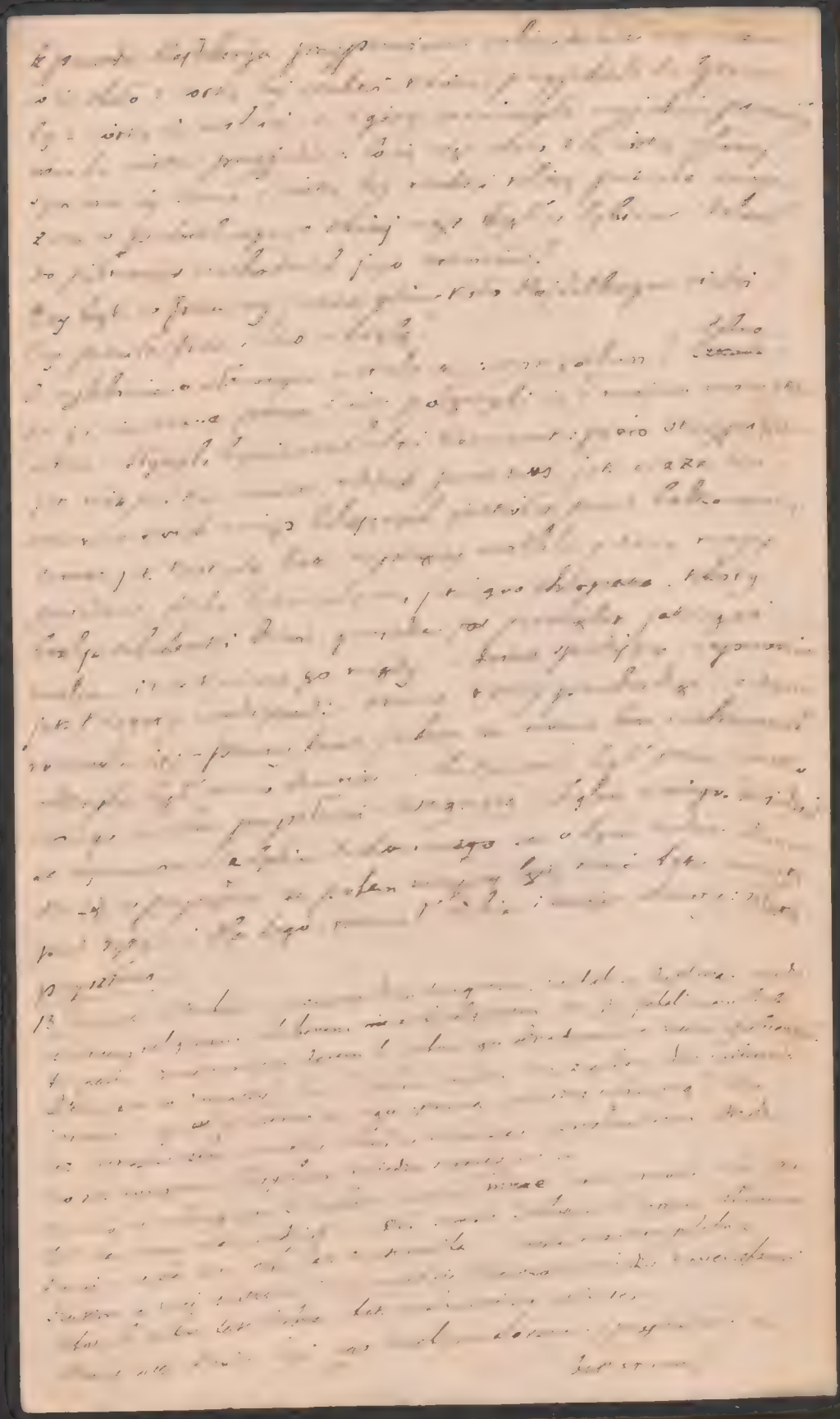

15 Czerwca. Wyjechał Ojciec [illegible] zwany Zwaniec. Jutro będzie Brzozowanie
Jaka wiadomość przyniosła mi sama, razem z Rutkami. Kipflami i solą i Kom 21
wiam i z Rutkiem wiosna – do roboty pogodnej
[illegible] Kwiatkowski dowiedział mi się że przybył i dziś daje przedstawienie
[illegible] Liśmanik, mimik i Brzuchomówca. i że przyjechał z Warszawy
[illegible] Nawelberg pensjonowany cyrk.
[illegible] Krzyżanie Jeśli o wiatr nabrzeżnia i pedzia a rzadzia
[illegible] że będzie pogoda, gdy z góry się nabrzeżnia
i wydzie rzeka i [illegible] Inaczej widzimy latać i robić spektakle
[illegible] Dalia pozna dzwonić prorokiem nawoływaniem [illegible]
[illegible] na [illegible] i [illegible] dobrze i wiz
[illegible] o wiosnie. Jeśli, że Lubno zrobiło [illegible]
[illegible] ze [illegible] ale [illegible] ale
[illegible] [illegible] [illegible] [

po 20 minutach przerwy, chodzimy z żoną trochę po pokoju. Ma rozgrzane mięśnie
[illegible] naturalnie moją [illegible] do Kissingen – o szczegółach [illegible]
[illegible] lem [illegible] [illegible] Hugo [illegible]
[illegible] ludzi Englisch [illegible]
[illegible] Ouer do [illegible]

[illegible]

21 Czerwca Nikogo. wysta – wczoraj ciepło, – deszcz, – zimno – [illegible]

[illegible] wyjechała [illegible] – do Berlina [illegible]

ro [illegible] z Moskwy i [illegible] wyjść [illegible] z [illegible] i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kopernik

28 [illegible] Felix v. Lehnerowski: ch. op.
Kniaź Bury: Drama
[illegible] Fr. Hebbel: Simmung.

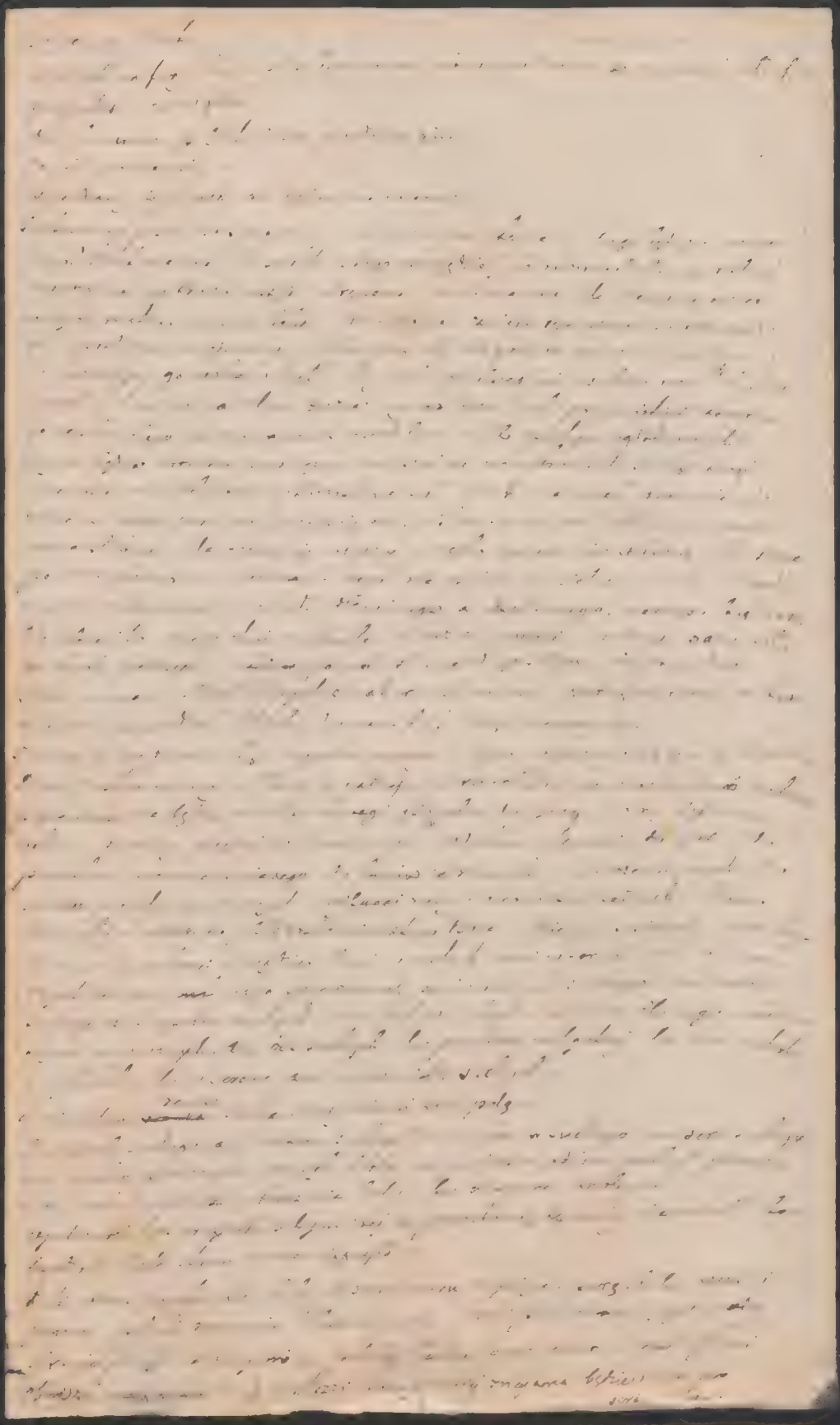

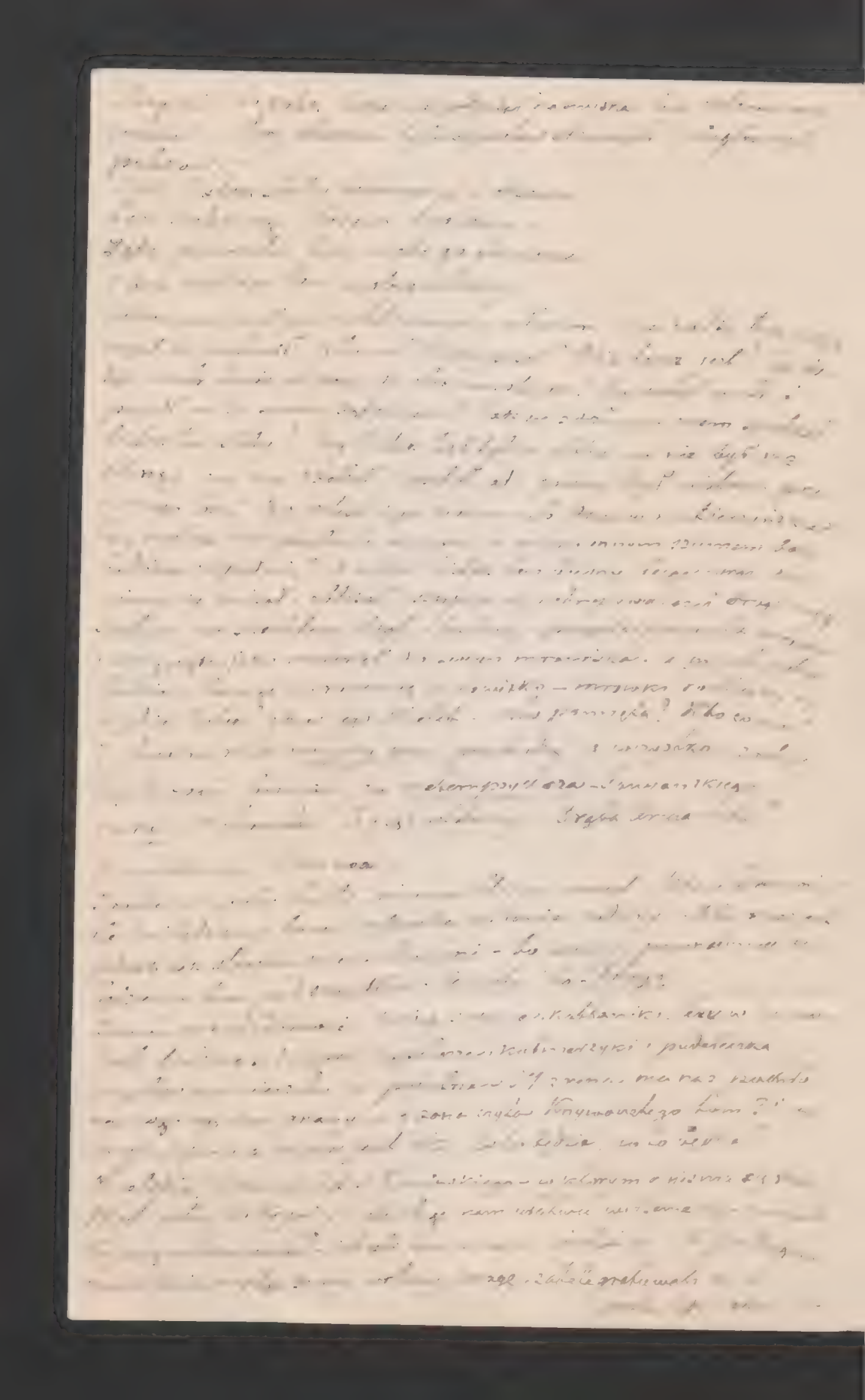

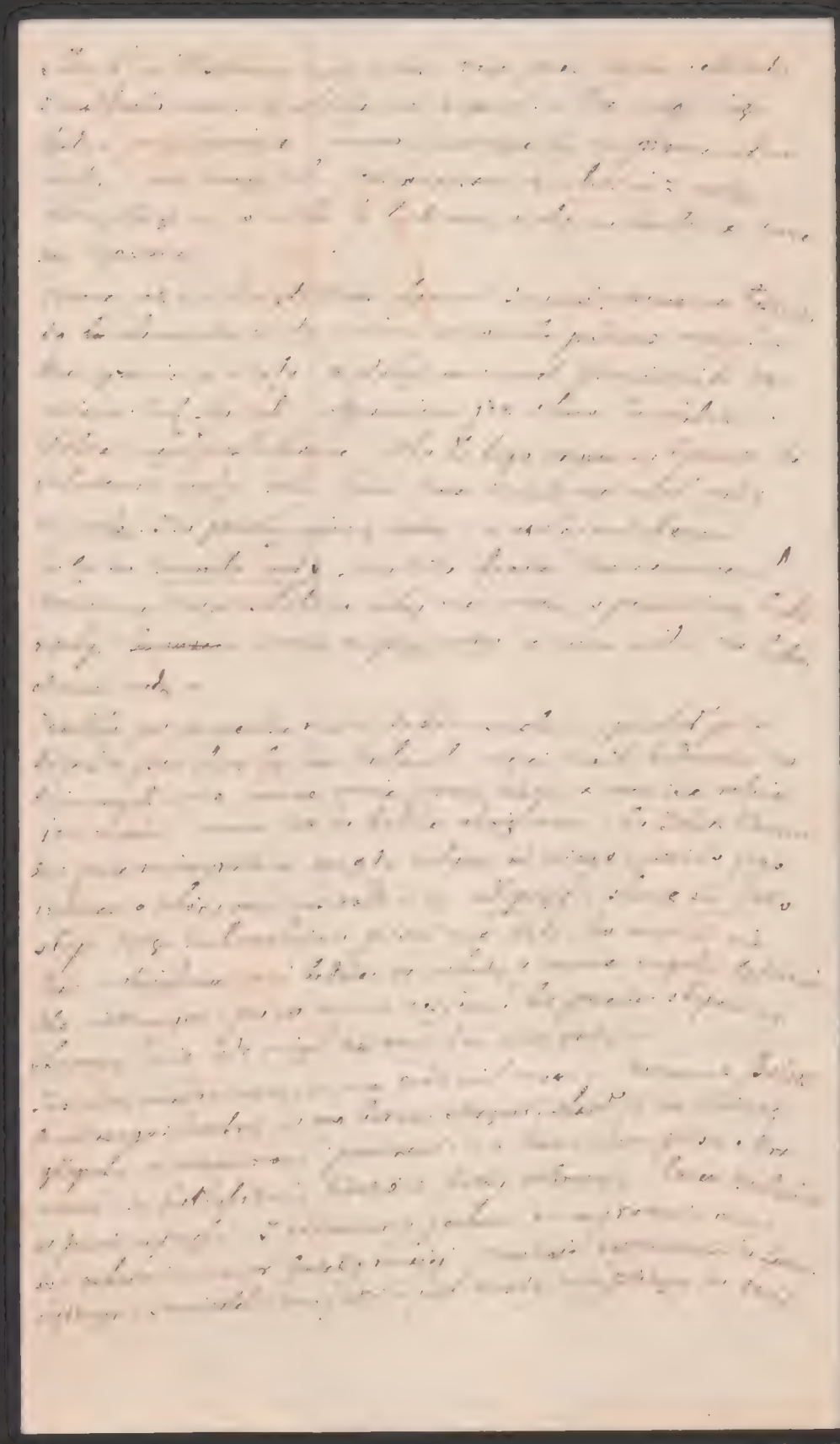

6 Lipca. M[ie]sz. granica Bawarii i Czech – [illegible]
Bawarya – Nie dla tego że w niej urodził się [illegible] Wagner – nie
dla tego że ma doskonałe ogłuszające piwo, nie dla tego że Bawarowie
z króla ludwiga, marki Ilyrii i wyniosły [illegible] górującej ogni sto-
wiam – i przywiązali zarodek [illegible] ; [illegible] – ale dla tego że
ze zdradzeń Francuzi i przymierzki się do [illegible] pokoju
Czesko-Niemieckiego – Nie! wszystko tym to dla Europy dało
walczyć i umierać – ale szabmy z każdy punkt [illegible]
pisze na tobie i my i [illegible] z Kissingen Lubaj za dwa
dni [illegible] Bawarii. Humanitarni – za mury i wielki [illegible]
Humanitarni – [illegible] Schenk nadzyżki –
[illegible] nam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

7 Lipca. Widziała pod Czarnym Kamieniem; U Czerskiego Konia,
w małej przykrości (Graben). N. 22, za pocztą [illegible] i Zofia
ona w trochę nie słabsza.

8 Lipca. Wczoraj była bolesna wiadomość chwil dla siebie, ile ich, napisałam
pisałam, 7 Lipca - - ? co ja mam w otwarciu, do chwili - i nam zdołam o
pewnej sprawie [illegible] i wszystko [illegible] Nie wiem i
wiem. Czyż ja [illegible]

Do [illegible] i zapewnił [illegible] [illegible] i [illegible] i [illegible] [illegible]
rel i zamówienia; i [illegible]; o 7 Zofia Ciocia [illegible] [illegible] i [illegible]
my na Kawę - i [illegible] do Kawiarni, [illegible] na obiad - po obiedzie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
cha - i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] N 22 i [illegible] za sobą - [illegible]
[illegible] - [illegible] wierszy i pił - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

z Lipca. Schmorow, schmorow schmorow' we à Dona moja siostra w
środku, nad jeziorem Konstancjum w Lindau, dokąd pojechaliśmy
z wsi o pół drogi po południu – z Monachjum – Jesteśmy wreszcie w
Lindau. To jest na kamieniu nasza, wkoło wszystko nad jeziorem i

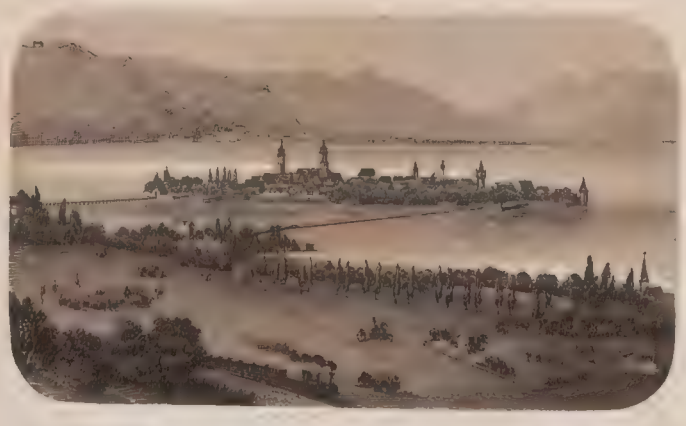

[illegible]

15 Lipca Pontresina (Engadine) 1200 m; 16,4; 8,6

Awantury, awantury, paniska moja, przeliczki gdzieśmy jechali. Byliśmy wczoraj tam gdzie zdaje rozbiórka nie rozumie, chaliśmy pewnego, tu dzień był upalny a my marzli do gołego, jechaliśmy aniby kamienie i ulewami i wiatrami jak gdyby kto je układał, a rzekom jak zielony sar. Ciągnęliśmy wiadomie ten opis aż do odmalenia. Ujechaliśmy [illegible] na Davos. Jego nie mamy, a jest szczególny hotel, do dni, zziajakami po rozpuszczonych śniegach, ku za głowa bolała ze strachu a z gorąca jak. Ciemny po drodze między skałami [illegible] a po lewej stronie [illegible] olbrzymich jak piece chromej przepaści, a prawej strony - z wierzchu mogą na 2 mile, a najwięcej może 3. A [illegible] w dole [illegible] a kolorze [illegible] pod pięknej [illegible] jak wygląda [illegible] po głębiny jak po wodzie. Kolory niebo-kawowe przeróżnego [illegible] a [illegible] rzeka - [illegible] z jaśniej [illegible] takiej, a rozpryskuje się w pyłek tak jak w perfumowanie.

A lubej w za awantury. Najpierw drożyzna szalona, a [illegible] i w prawdzie, zbaci, fizjonomij [illegible] z Bukelki - chapki z jakiemi wielami [illegible] z powodu to złoty [illegible] jak marzki - rubby jak gdyby miedzą robiły. I było yes i yes - a [illegible] czy skarbo, wyjeżdżamy językiem [illegible] gada, jakgdyby byli jemy [illegible] wiedzy Bakelkowskiej stroiku [illegible] i uciekli [illegible], nie [illegible] mówiły.

A [illegible] ich, wreszcie, jadą, przyjeżdżają z wycieczek - Wirwar, a nikt o nikogo się nie troszczy widać że polaków nie ma, bo nikt na nikt po nie [illegible] nikt nie opowiada [illegible] - do 2 godziny [illegible] głodni, jakby o szczęście - rachowaliśmy i na pamięci, i [illegible] obrachowaniem i nie ma jeszcze. Wreszcie [illegible] - już jesteśmy w naszym - [illegible] 6 fr. Dziennie a serwice pół franka; - jeść nasze [illegible] do stołu [illegible] po 3 fr. od osoby. Tylko na kawie i jajach, cała [illegible] żona i wszta na zwiedzy o mleko, bułki, kawę i cukier, inaffy [illegible] przyjdzie. Kuzynka nienna - kuchta do S. Maurice dybie z głodnej [illegible] Ale położenie cudowne - nieopisanie samej natury mówiąc zachwalnie się, chociaż nikogo z naszych. - Cyrkiem w powozów jak w Grecu [illegible] za wejście mało cukier, frank - 75 centymów, a wchodzenie 40 fr. [illegible] [illegible] - ale [illegible] nigdzie nie mamy -

Nie można opamiętać się na boku prawie 16 lip - mamy rumsfort Europejski hotele jak w [illegible], ogrzewanie [illegible], [illegible] 20 lu wieczorem kurs obiad; godzina drugi a jesteśmy jedzony na [illegible] Dzwon [illegible] [illegible], a krzaki - [illegible] rzeźbione [illegible] o zwierzęta [illegible] - giemzy.

16 Lipca. 5,0; 15,3; 7,3 r-

17 Lipca: 2,8; 13,7; 10,1.

Jak widzicie, o niczem [illegible] nie myślimy [illegible] na karkach [illegible] unieśmiertelnienie. Cóż to się stało? -

pokarmuje się, im natura mniej skąpiła, wypanoszyła, i na zjawisko jej barwy odbitej, idą od normy zwyczajnej, tem umysł ludzki pogłębia, na którym cudowaniu się, zapomina wszelkie swoje i z niemi się łączy z przyjaciółmi mowy barwnemi dla różnych, i którym, mogą i powinniśmy mówić tylko prawdę.

Dla wczoraj, zwabieni w domu z rana Kawą o 7½ godzinie, odświeżyli się, wyszliśmy zaraz wielkie porcje, wypiliśmy łyżkę dla tego. Było to coś 9½, i poszliśmy kto inny, i dyżur się wiosłki. W wróciliśmy do domu o 5½ po południe. - To lato u nas, pamiętamy tylko dwa, widzieliśmy Kawiarnie kto inny tylko nas na ziemi, a opadającego z wózka, wirującego kto inny we wsi - Ziemy idą i wpół [illegible] i inni wchodzimy do domku: Dolomity Du glacier Mortaratsch - przed nami przykład dolny kamienie (delta) [illegible] Ser, na którym zatem z rzadu pokój nakazy - w celu mierzeń kazdy turysty - Jako dla tego, ale nam pantrecina - Letarię kto inny jest - wiosna pełna 2 dolary obok china, 300 z ciekawiem najbardziej, tu ma [illegible] i zamian przy wodnych na 700 łóżkami. - Kurfürst Europejsko francuski - sklepy i księgarnie, Coiffeury i fotografy, cukiernie i krawcy. -

Jest to kraj w którym z tego nad przyjemniej zboża, jest w pantrecinie malowniczy Kurfürst Karlsruhe - i jak w nim w całej Europy, jak o osobliwości, to jedyny na latarni wystawach - [illegible] i mleko; Przy niższej zimy a tym miejscu zimna; obo klimat. -

przyjeżdżają przeważnie Anglicy. w tym przeciętnym kąt Milanowa z Kurfürstenpole; jedyny Polak -

Ludzie i z [illegible] ci: prawdziwi, noszący z wełnianymi bielizną lub szlafrokami, a kobiety z ogromnemi kapeluszami, i spalone jak z kija pieczona; Mieszkańcy [illegible] ich pokazuje, z nad nim [illegible] pi nogę i [illegible] ogrzewający. Ludowały, kto ta skóra z na twarzy przyjemnie z wyglądu jak [illegible] odmrożona, potrzebuje się -

przyzwyczaić się [illegible] Inne między pasmami Albula, i pasmem Bernina - Dziedzińcem to szwajcarię o to ich, - [illegible] o swych siedzib y to bili w nocie - [illegible] i przywiózł różne [illegible] [illegible] kto inny 300. Było ich w Wenecji [illegible] 5 000. których kiedyś potem wyjeżdżano za to za Engadiny nie chcieli, [illegible] [illegible] [illegible]

Cóż to jest właściwie lodowiec? Wiemy powszechnie zdjęcia, przybywszy do początku lodowca i stojąc przed nim, pytamy siebie i kogo inni, gdzie i kiedy idzie kolej do lodowca. Tak! to samo każdy musi doświadczać, kto nie należy do tej rzeszy z książki naukowej a zna się z romansów lub poezyj. A nawet kto widział lodowiec na obrazach, także jest rozczarowany stojąc przed lodowcem lub na nim. Bo wszędzie z tej kategoryi zdanie się musi że lodowiec wygląda jak olbrzymia dobra wymiecione, wiejące barwy lodu, wiejące błyszczą, odbijają światło jak brylanty lodu, i jakieś one głębokie przezroczystości. Jakby życie i wszystko jest w nowy sposób, ale tylko w tych miejscach gdzie są nowe głębokie rozpadliny, lub przy samym końcu lodowca jeżeli jest wcisty przypadkowo. Szczyty zaś pokrywają się do samego dołu jako olbrzymie rzeźby lub jeziora po środku wypuszczone niebo i widoczne krajobrazy, jest tylko mniej na swoim miejscu jak szczyna topniejąca, - mniej w na nim drobnych, kamyczków, i niewielka warstewka jakby mułu. Po tej powierzchni spływają srebrne strużki wody z topniejącej powierzchni pochodzącej. Ich tak jest dużo, że większe światło słoneczne wydają się jaskrawy brylanty, szmaragdy, szafiry, topazy żywe i razem jak srebrna góra. - Ten nasz lodowiec zakończony jest schodzi z dziwnie, groźny, brzeg, czarniejący jak by węgiel porzucony w rozdrobnych kolorach. Brzeg ów jak wszystko wygląda jak czysty lód - z pod niej kilkadziesiąt wylatują rzeczne rzeczki odmarzania pochodzące od ciągłego topnienia, i te tak lodowiec, jak gór śniegiem wiecznym otoczonych, które zawsze lodowiec otaczają ze trzech stron i górują nad nim, odkopiejące bieżącego na nie. Wiele takich rzek, z lodowców wypływających, zawsze jest kolorowe woda zmętniała, wtedy jest wszystko się mętniej, czy to ostrzej drzewnej nie zbyt mocnej -

Lodowiec zawsze z tej przyczyny leżąc między wiecznemi górami, jeżeli ta rzeka i leży na nich, grubości lodu dochodzi do 500 metrów grubości. Nie raz, jest i tutaj, widzimy ścianę wielką, wysoką, - która ją grubość uwidocznia, ale i tu nie ma wyglądu lodu, bo pod ścianą są one miałki i żyłki i zabrudzają wierzchnią powierzchnię drobnym mułem, gładką lustrzaność lodu. - Na takim lodowiec zawsze powierzchnie zawalają, i śniegu z gór kamienie i kamyki, i żwir i ziemia - drobniejsze pokrywają na całej powierzchni, a większe wkopują się po brzegach aż do dna lodowego - i stanowią jakby wały po obu stronach - i nazywają je: moreny, i one to oddalają nasem lodowiec i tego ze ściany gór; i tak jako niegdyś będzie w Szwajcarii, kiedy całe doliny do środkowych, a rzeki biorące początek - i stanowią: blocs erratiques, - Było to w tej porze widzę na jeziorze mara dzisiejszego, i ich nie ma w Szwajcarii.

Na wsi wiejskiej robią wrażenie te osłupiejącej kwitnącej śniegi – ale my nie widzieli jeszcze Cadinia w całej rozciągłości – zdaje się – dane by wyjechać do przylądka Circeusa, Kasza Boży. Żeby iść dalej w głąb tych dolin Cadem zaś zawalonych, Cuelia krai przemawia i mnie kija wyjście i zgrzeszenie. Piękne zadnie tych okolic stanowią krasnody – zadna ziemia a ku ich tyle, nie może się olejnie żeby nie trafiała na nagie skarne zgrady – i przeto napotykamy czyste, góry stratyste, wysoko na pastwiska, skipy i zarośl, te i natet na stoku mazac wody białej, pieniącej się, wdeptującej się o kamienie, lub pod togi jak kanarej, odbijającej się od niej, jaskry żeracz ulewny, grubokorpiasty, w góry leżący – podem rozpowszechnionych się. i nareszcie spadającej do jamistej kotlaniny, wirującej w niej, w barwę siwo-zielonawą, mgłą bierzącej, i odtąd płynącej, w innym rodzaju szerokim podem po dolinie.

Najpiękniejsza to moja robota, zdawanie sprawy z tamtych wrażeń. Jak można siedzi we środku odbite to wszystko tam nadbrzeżu, tak czuję wtedy to wszystko – o jestem jak niemy, — Nie ma tutaj jest przyroda dla mnie, a jestem przytłoczony za piękno tak nie ma się poznać tego tam doznać, ale tu jest tu w tej rzeczy.

Ci dzień przed obiadem. Idziemy przedwiecznej przez rzekę, oni za mną znamy las, tutaj, potrafi zawsze, siedzą na nich, biegają dzieci, leżą na trawie mężczyźni – czytają, rysują, myślą, upatrują się – wszyscy jak na wsi w niedzielę, chodzą od jednego do drugiego wołają – kochani – jak zgadnąć do mnie jeden, jak zaraz przymilają się harmonijne mowy, rozbiegają swoje kwiaty, tak zmusić kupić rozsyłać do książek – tak mnie było miło rozmawiać ze, dziś się zrozumieć, tak mnie zachwyciła moja mowa włoska, że kupiłem nie potrzebujące – ale za dodici (12) franków, dałem cinque i oddał –

Mnie pan że kraj lubi na tyłku mleko i siano. Obok siano obsadzone łąkami nadzwyczajnymi pastwiskami, ubogich w trawę, a bujnych kwieciem, słoje słupy z napisami ogłoszeniami że niewolno pod karą, chodzić po ich nim nie zbiorą siana. A same kwiecia jest prawna uroczystość. Tu ludzi do kwiecia nie ma, a rzeczy inaczej ani inne życie, więc sprowadzają z pomiędzych wiosek, z prowincji Bergamskiej; lud ten na łąki tam, prawowity, uczciwy i nie wymagający. Nie znają w to różna życzeń ich nie potrzeba; sami sobie potrzeby robią i dorzyć dla nich. W ogóle tu nie ma dzieci to jest całkowicie zamknięte – wszyscy z domu rosnego wyszli – gdy przy byli na obiedzie – wracamy drzwi do ulicy zamknięte, ale w kuchni na drzwiach, na zewnątrz mieszkań – prawie żaden nie zamknięty – a gospodarze, nawet otwarty.

Od stawnego S. Maurice, kapelusz. Ja ze cierpieniem tam, magenschwachem ich mężów, jedzenia u gubienia pieniędzy drugi – jest tam kościół tutejszy bertka Książna Wieże, córka Viaxellskiego, a siostra jedyny tego co na szczycie był Kardynał tak że powietrzenie chorzy nie odbiera na jego kazaniu. Jedynie chwila kobiet ani kieszeni, ani dzieci ani umysłu nie rozumie. Może uważ nam je wchodzić.

Że krajem tym rządzi z rozumu natura ubogiej – mamy dla niego sympatyję
ale i tem bardziej ze kraj swój mamy tak wielkiej, że po dłuższym
[illegible] pobycie po wszystkich Europy krajach i stolicach ciepłej, umiarkowanej
lubiej – ale jednak im za złe nie przyjmuję za jakiś biskupa z wielkich wy-
padków w r. 1849, imieniem piotr Pawel Vergerius, bo się schronił
i podpisał, by uczyniła nam na reformacyę przeprowadziła Włoszech
bo ten rok albo bardzo chrześcijany albo niewyraźny z pawdy pewności
i [illegible] bardzo głodny – bo po przyjęciu reformacyi, wiszczanie
wymienia swe obrazy nad Boga rzeczy w ogromnie głębszy duchowie
późniejszej. i dam je wszelki wdzięczność: głównym one nie nie pomagały,
wiele wiernym nie pomagają. Albo bez siły wzięło – bo widzenie
mi do tych obrazów udawali się i pewnego wieczoru jeszcze za rzymu
mogły być pewne, gdyby do czyjeha ręce dostały się.
A po włosku: za język swój zachowali barbarzyńcy, wiemy z
romańskiego, łacińskiego, niemieckiego – lecz jeszcze więcz za
przykładem włoskim różnicy są czasów wielko Dantego. zarzucili
rzadkiemu [illegible] z przymieszkami w ich wielkich nazwy, a przyjęli
muzykalny miękki Dantego, Petrarki i pierwszego Cyprego dziś
rozpoczęła gorąco w Wenecyi.
Inny dziecięcy rzecz: nasz dawnowiekuczny język tak romańskich
jakby znogom żydowski wyglądający, dostępił zaszczytu i wszystko
w szkołach katolickich.
W roku naszym: 7 dni, urodzony w Szwajcaryi do 19 roku życia,
obowiązany [illegible] wyrzucić się i wszelkich w wszystkich i to darmo.
Francuski język bardzo ku i wogóle na wschodniej [illegible] znany –
i najprostszy pomoc-ordynek, mianowicie: excuse, a [illegible] pewnie się
pokłonisz, gdy wzięto, mówi: merci. jest dygnąć, kokietka, wandalizmy
wszyscy podobni tak się zachowują.

18 Lipca. 9,2; 20,3; 10,8

Jedziemy jak w domu, jest na wsi. i wchodzi się do pojęcia, wszystkich –
polaków obojej płci – którzy z wchodu nastawiają sobie pokój i jednocześnie
wołają do wszystkich swoich i nieznajomych, do Matki Boskiej i do Bis-
marka, by ich z niewoli wyzwolili. Trudno wytłumaczyć, trudno znaleźć się
w pewnej [illegible] sposobu pomieszanie z Anglikiem jak ludu
który wolnym jest i chce nim być, pojmuje co to jest swoboda
jeżeli ale swobody się gdzie przyjęcia. – To mnie zachwyca, i dziwi
razem, skąd u mnie takie pojęcia i gusta? Jestem jakoby Tatar
z pochodzenia, ale może jeden z przodków moich, jeżdżąc po Euro-
pie w XV wieku, i będąc na dworze króla Anglii którym wtedy
przodkiem rządzi Francyi bliższej, tam zasmakował trochę tego
Anglii nadzwyczajnego – i od niego do zapewnie prawem
[illegible] ataviźmu, odezwało się to naprzeciwnie wszystkim i
pewnie wszystkim jego potomkom.

pisałem że jesteśmy wujcia Stefana – stanowi to różnicę nie małą – ale na ustalenie godności, której wymaga ta pani. A tu jest to że nie zamierzamy znajomości po drodze, ale to bardzo mało [illegible] Życzeniem przyjaciół inaczej – ale wymagałoby ich pracowania, co niedliwy do duszy, słuchającej [illegible] Ale [illegible] widzimy wszystko dobrze, rozmawiamy z uczuciem – kiedy moja matka wróciła [illegible] nieco utrapiona [illegible] gdy [illegible] z swoim cynicznym gestem. Na swej posadzie na najwyższym piętrze [illegible] do niego. Miesza tu smutno żyje w tej kraciu? A on odpowiedział zapytaniem: Warum? i zamknął głowę rękami [illegible] wyglądu i [illegible] to tylko innego [illegible] jego przekonania i gesta.

Dziś były godziny siedziałyśmy i błądziłyśmy po lesie, wspaniałym a ścieżkami poprzerywanymi i kamieniami zasłanianymi – i zdawało się nam że jesteśmy na odpuście w rosyjskim naszym polskim, pudrem podmiejskim, kasy, słuby ano nat – i rozgrzanych na słońcu modrzewi i cedrów –

19 lipca. 7,5; 21,4; 11,8

Przyjechał [illegible] Libyi, [illegible] Egipcie, wyjechał do Francji, były [illegible] życia przebył [illegible] orbił grosz, wrócił, chudował [illegible] z małemi kieszeniami [illegible] [illegible] mały pieczyk, mała karapeka, komoda mała a na niej blat marmurowy [illegible] a na blacie dwie miski do [illegible] [illegible] malutkie i wygnęte do [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] znaczne jedno pokrewieństwo rodzinne a rodziny pokrewnych – córka Alfreda wyjdzie za syna [illegible] Tymczasowej – i by [illegible] nazwisk, a [illegible] bliskich rozumnych. – W tym samym liście w którym mnie o tem donosi Brat mój [illegible] który do jutra bawi w Krzeszowicach, wyraża się że ma zamiar przyjść [illegible] do nas Brunon Dobrowolski mój [illegible] Sekretarz Tymczasowej.

Żal mi Ludzia [illegible] ale to zabawne że [illegible] nudzić [illegible] mnie o mnie nawet [illegible] przed którymi [illegible] ma [illegible] i [illegible] adekwatem. Przez nie nudzę się i nie nudzę się, a za to o samych [illegible] pytam za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ale [illegible] powiedziałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Doktrina Angielska zakłada [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1 Sierpnia 3,6; 14,1;

3. Sierpnia

19 Sierpnia. Losie kochany! Żona wróciła z Soglio, rozpowiadała mnie wiele pięknych rzeczy o drodze idącej przez cudny wąwóz, las kasztanowy, o hotelu znerwionego z za mnie Salisów, o kominkach i refenderzach, o tarczach ogromnych, złoconych, o herbach na ścianach - o widokach wspaniałych na Lodowiec Bondascan o tem że porcja od 6½ do 8 franków, słowem że bardzo przyjemnie - ale mnie rzadnie to wprowadzenie wcale nie do tego. Jestem i zamieszkany trochę i zniecierpliwiony mszą krowią pacierzową — i tęsknię kolanami, chodzącemi po nich od pierwszego pacierza w górze, do ostatniego w kuci ogonowej. Chcę więc prędzej dalej się do miasta, gdzie znajdę dwa kościoły i będę się mógł dobrze wyspowiadać. Ale gdzie? Tu nie ma dobrych i nieczesty na zimę rozpowiadanie - wyrzekłem się jadalnej pewnie do Wenecji i pamiętnie do Casa Tabris. Riva di Schiavoni. Jedziemy dziś albo jutro - Gospodarze jacyś upodobali sobie nas i już pierwiej, bytność całej nie zostawili nas na ulicy, pozwolili przenocować, bo teraz, ogłe obiorujś bywamy zadali i nadal. Dobrze tu nam bardzo, spokojnie, dużo mamy przyjaciół, a idąc po ulicy, słyszemy wołania: Dzień dobry, papa dolce - bo prawie dobie wyobrazić że tu w tej wiosennej morze 20 do nas mających, jedenaście osób bytność w pokoju. I wszystko to cudzoziemcy i nie mogłem dowiedzieć się, dlaczego do Engadina; Val Bregaglia (która dzielnie się nabrzeg do kantonu Grisons), chowa takich ludzi co od razu dzielą się cudzoziemcami. Nie wiem im za wiadomienia w niektórych musi być słodko, a oni zgoła ich z nieba, pochwycili sekret drogi, którego tak się poszukuje w niemi zjednywa się serca panien, i niejako nagradza się im ubrudy swobody dziecinnej i panowania nad kochającymi ich, nad życia kawalerskie, nudnymi ludźmi. Całowiec zainteresowana naszym Słomkiem, pt. Grafenia Towarzystwo Charlotty i mało tym się z Nasjem - siedzimy nad samą grzędą wód, i krótko razy na dzień jedziemy po kamiennej skorupie na której dzielnej że dwa kroje. - Tak! to prawda! Nawet przy kapeluszu nie wolno mieć kwiatka naturalnego! Dziwi mnie to i nie wszystkich się, póki nie dowiem się racji. - Gospodyni przychodzi do nas, siedzi i interesuje się jak w Tamtych Czasach. Opowieści - Bajki - nauczą. I tak: kasztany tu i dzisiaj nie zbierają - czekają żeby same opadły, a razem wypadły z tej pięknej kolczastej - widzicie jak się kasztanowy kraina - nawet tutaj na drzewo nie trzeba; pudrują gałęzie same do ziemi; zwierzęta nie pieczone, dodał otrutnie szarzec smiejący się, opadły się sami. - Mamy rodzą się dla polskich dzieci w Oberlandzie, mam, wogle w kantonie francuskim - ale jakoś, powiadają mi ale się dzieje w polsce, dalece mniej, ich tam opowiadają. Dzieci ci polacy! ja mówię: dla czego nie opowiadają matkom złej - ich uczniom dzieci wyszedły by, poczęcie prawdziwej wolności, podobnych ograniczonych i równości. Miałam tu dzisiaj list od siostry mojej - biedna chorowała mocno na dyzenterję: dopiero myśli 23 wyjechać z pensjonatu - ale nie wie dokąd, bo jest nie można będzie dyliżansem Cesarzowi - o pogrzebie ani mowy. Kochają ojcowie jest smutne i powiadam że ojcze za grzechy skazany. Całe lato, po naszym wyjeździe była melancholiczna i teraz objaśnia sobie pogrzebu tego słonia, pracowaniem. Tak bym chciał być teraz przy niej, ale boję się za prorokiem.

A Bi[illegible]ny nasz [illegible] wędruje gdzieś. Telegrafowałam do Samaden, do pensjonatu gdzie widziałem nadjeżdżam - odpowiedziano że niema, a ten niegodziwy konduchtor Bonifazi, który go stąd zabrał tj go odkad w promontogno, nie odwiózł go ani w promontogno, ani w Samaden - gdzie pojechał gdzieś w innym kierunku z innym dyliżansem - ale jego zapytano i biura pocztowego w Samaden - i radzą nam wrócić ten zgubiony obiadowy - ale my jego powtarzamy i jedziemy dalej. -
widzimy tu owce, odrębnych gatunków. Szwajcarskie. z okolic Bergamo — ogromne, jak Rambouillet duże wełniste, ale watowate i długie, a uszy ogromne, wiszące. jak u słonia, ze przyprószeniem, -
i widzimy jak tu pielęgnują konie. orzeszki je od much po głowach i szyach — nie tylko darowanie smyrają z wierzchu, ale jeżdżą i pieszczą i brzuch pod uchami otrzywają - nie jest to okrutne, ale jakaś gastronomiczność, przypomina mi świątkowanie, które przy jedzeniu, zawieszają im serwetę — a wieczorny niemcy, mają do tego rodzaj pędzli, jak przy do ogonów, a wieszają przy tym uwagę, czego w słońcu, owiewchi rodzaj kołder, na bok osłony razem, otrzywają im dolną połowę ciała - o nazywali to: Synthese. To tych to okolicach oboje jeszcze niema, trochę tylko Kartoffli - ale powiadają że dla tego że niższa nie ma - i wszystkie wąskie doliny - długie, i lasy po górach porzucone.
W tej chwili rozpadało, i grzmiało i błyskało - ale to nas nie odstraszy, jeszcze nie miejsce w dyliżansie który o pół godziny przed nami wyjechał, przyjechamy do Chiavenny wyjdę do Pleven, jak to miejsce nazywają. - a następnie bez odpoczynku przez Colico, jezioro Como, Lekkiem, do Lecco, a z Lecco koleją przez Brescia, Bergamo, Verona, prosto do Wenecji — do przyjaciółki naszej Lucyi służącej w Casa Fabris.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

...o niektórych podróżach do innego kraju, a przy nich innych zabytkach
...sprzedał, a o kraju, jego ... i ... przy nich spotkanych. O ...
...skalna zona – że to wszystko piękne w około – góry i pachnące winogrona
...i ... mieszkańcy obrazy ...
...willami, których szukaliśmy daremnie na ... – ...
...ich nie ... wyprzedamy nieco – by to tanie ... ...
...leżały ... ...
...i ... Lucia ...
...i ... ...
...ze ... ...
...ich ... ...
...ich ... ...
...ich

[illegible] cyframi i oglądaniem twarzy [illegible] i [illegible] na moją Beatrycze [illegible] w wiarę, nie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

0,10

CORRISPONDENZA POSTALE DI STATO

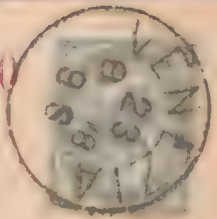

Sig.r Joseph Strainoski

Austria : Praz

Hauptstrasse 9

24 sierpnia. Wyjechałem rano z Kwatermistrzostwa, wieczór, wczoraj, w Carskim Siole. Życie miałem nijakie, bez wyboru na spore czasu - powinienem zaraz po otrzymaniu setki pożądanego wyjechać tutaj - bo to Rzym. Nie zdecydowałem zresztą nic ostatecznie, bo przedtem chciałem jeszcze z Wielkim Księciem [illegible] Ale to to życie [illegible]

Różni dyrektorowie, z którymi to krótkich chwil przyjaźni, - zajęci w życiu stosunkowo spokojnego względnego, którzy wielce przyczynili się do ewakuowania w nim [illegible] zmienił się charakter życia [illegible] [illegible] [illegible]

Na cmentarzu [illegible] [illegible] [illegible]

Jeżeli zrazem, gonisz do celu
Żmudzony chart, jeden w pół drogi
Ulegi przymrozki, a nie traci siły:
Nadziei kiedyś dzień błogi.

I gdy miłości słodkie cierpienia
Do serca skrycia się wtrącają
I jeno oczach łzami skroconych
Przyjaciół duszę zasmucają

Wówczas gdy stracia marzeń owiata
Niech się twe serca nie zmuci,
Bo, choć nie wrócą stare marzenia
Spokojniejsi kiedyś pocieszą.

I gdybyś w życia wszystko ubrzeił,
Pobiłu strachów, zatrzymał
Pomimo że się i wszy życia
Jest Lucy - życiem na wyrzuty...

Cierpienia i smutek [illegible] na przemian,
Pół życia zawsze [illegible]
Towarzysz [illegible] dopiero,
Do zasnięcia [illegible]

Edmund Spenser

Byłem [illegible] i [illegible] ale [illegible] chciały inaczej. [illegible] Dążyłem [illegible] [illegible] [illegible]

Zakrakały ptaszki, klumory, ziele, i pacierz pełnem nieba ogłosił
wiosnę - wczoraj wydobywali [illegible] - [illegible] 6 Września
Września termin - do tego dnia nie możemy nic robić, bo to
[illegible] - [illegible] - [illegible] - [illegible]
[illegible] - [illegible] - [illegible] - [illegible]
[illegible] - [illegible] - [illegible] - [illegible]

Korzeniowskiej –

4 Września

Vs Duchy złe, vs Duchy dobre – jedne drugie moją dzieła swoje, wbyt Dziecka vs na
usługach u wybranych swoich – Dzieci wierzący należą do Ducha dobrego –

[illegible] Le Bris [illegible], [illegible] roku 1875. należał do [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] Ministra finansów – tego klery w grania [illegible] i ich [illegible]
[illegible] monarchizmem – i z całą lewicą nawet – Lat jest skrajny – [illegible]
[illegible] Scalepi w [illegible] nie znalazłem [illegible]
raźno – Ale cała [illegible] i społeczeństwo i lewica [illegible] Okaz
Zaria jest bardzo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible] 27 [illegible] 30 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

18 [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Włosi zawsze byli rozsądni. Z [illegible] Krety [illegible] [illegible] [illegible]

niespodziewane grosze – Ale mi pomiała jegomość w okienku, że kiedy dać
ich poznać: facti conoscere. Gdybym to wiedział, nie zgłaliby żadnej rzeczy
[illegible] w mojej osobistości [illegible] pomiędzy nimi chwyt,
pomiędzy nami drobiazg: – [illegible] podają, przeglądają
[illegible] – Bo u nas tego nie ma na zagranicą —
Żebym dalej: paszport [illegible] – [illegible] Klamerka [illegible]
wiję coś robić powiadam, – gospodyni zaawizalerzy, chcę u niej trzeci
raz zrzędu. [illegible] Ja [illegible]
ma [illegible] Ja [illegible]
gują, kiedy do tego [illegible] [illegible] – [illegible]
z 24 – bo [illegible] z 24 [illegible]
rzeczywiście zawiadomienia [illegible]
dynię, który zaświadczenia na [illegible] [illegible] Ale
jegomościa w okienku – długi – [illegible]
wierzą za force de logique [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

[illegible]

2b Uroczni

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] przyjechałe na noc do Marburga – zamknęli do trzy[illegible] [illegible] [illegible] [

przeszłości. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Lecz pierwej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

z głosem Thierstona. [illegible] trzy dziecka i wiele do zrobienia. Widzimy się [illegible] [illegible] [illegible]

*Za rzęsiach, serce i myśli lecą*
*Blask jej przedemną w tryumfalne fale*
*Uderzeń wiosła, płyną daleko*
*Chaos w duszy tętno, chwil w sercu żal!*

*Prawda a serdecznie!*

Zdawnia mnie ze Lwowa [illegible] nadto [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] - stół rachunek [illegible] - [illegible] 88

[illegible] 70 mil. 60

| | | |
|---|---|---|
| [illegible] | | |
| [illegible] | | 5 |
| [illegible] | 51. | 7. |
| [illegible] | | 9. |
| [illegible] | | 2. |
| [illegible] | | 50 |
| [illegible] | | 7. |
| [illegible] | | 11 |
| [illegible] | | 0. |
| [illegible] | | 1. |
| [illegible] | | 14 |
| [illegible] | | 25. |
| [illegible] | | 6. |
| [illegible] | | 6. |

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] karte, dostajesz dobre rzeczy, jeżeli zgrzeszam, zadowolnisz z [illegible] [illegible] [illegible]

że nawet armii by wydawał, bo lekarstwa nie [illegible]
nie będą. — Pierwszy raz, chociażbym wymarowym [illegible]
[illegible] dobrzeń i natai i wtrąceniem w wasz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i nie cuchowania tego o co tak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] mowy [illegible] na obiad [illegible] [illegible] bijąca się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

i brosza sadzyli mię wraz z innymi

I dobrze bardzo dla mnie zmyślenie i zwichlenie i oświadczenie że pobyt-
nowej chyżej i zgłuszy [illegible] dla Hr Legro bo Hr mnie i [illegible] o że
ciężko Hr mnie zwichlenie dla Hr Legro [illegible] mnie jest wiadomo cem
mnie cyle lat pobytu zagranicami [illegible] ja stwierdzam tymnosc z mna
iem, że słyszę że i jego że nie zamknęłam ij w Inkrymanie i kaz
wiązkiem w emigrantkiem. To Hr mnie było bardzo przesiewającym, b
czuł w sobie dzieje- wszystkie z mnie poznałem że nie jestem jakimś
odrębnym nawalowanem w ciele [illegible] [illegible] [illegible] lat.
[illegible] kariera [illegible] [illegible] jestem, wracam [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Niechaj zrobię wyciszenie abo [illegible]
powrotnym na wyspę Skrzypiec, co wiele nam zajęże 1½ godzin. Wyspa ta
stanowi od dawna pięknoważ rodzaj – z [illegible] piękna wieś
[illegible] pośt podsłuchał chochlik i wyprowadził telefonowanie w lewy
nogę bole artretyczne, a niebo okrył płachtą szarą – i wycisku z nias
deszcz rozpluskły. Ale jeszcze nie traciny – ch nadziei – chochlik może
przeszedł gorliwoważ. może jego złośliwość nie dotrwa do jutra – bo on
[illegible]
[illegible]
wiązkowej Wenecji, jej stolicą. Żona moja jedzie codziennie kąpać się i
i wieczór do 10ej na dworze w tej wiązkowej Wenecji – i ani razu nie chorowała
o influenzie wyciecze smygolowniki jeszcze jednak wielbi ptaki zerwiąże a
[illegible] Firmowa "[illegible]" [illegible]
Kongresówki i z meblami przemiót się do Florencji [illegible]
ewidencji w byłym cesarskim hotelu co i Ziemowitowej
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Orilliej za to ze prawa jest moją, ze dawna pada [illegible]
wiego - chce zrobić sobie hal - pójdę na [illegible]
[illegible] ze bardzo wędzenie tę oponentkę [illegible]
[illegible] na stacyi - a wreszcie zeskoczył z Bardzo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Nie wiem, nawet jak dziękować Bogu za Twoje powwiązanie się, by za Twoim wyjazdem, byle pisz i o Twoim trudzeniu; - ale Twoje powwiązanie się chodzi [illegible] ho co było słuszniejszej. Trochę ogarnia [illegible] ale Twoje [illegible] jak spadochron [illegible] jak zdrowe trzymasz się balonu [illegible] - ja Senat w obok Tobie [illegible] ja zona zrzędna przy mnie o szczęściu [illegible] - ja [illegible] Twoim nie jest ani wadą, ani dziwnością; - tylko przewaga jego [illegible] Twojego alko zbrzydliwości; - Twojego nawet nie widać innego znaleźć [illegible] innego porównania. [illegible] Nie rób czego zbyć nie zyngasz. [illegible] Twoje [illegible] [illegible] wszystko co na [illegible] jest bez [illegible] [illegible] [illegible]

najpiękniejsze. Jeden godzien z drugi Renaissance. W Kościele grób Tycjana
jednego niezrównanego boga - i dzieła Canovy, i cudny jemu i Tycjanowi
[illegible] który odebrał i pochowany Lukaj. Imponuje mnóstwo
grobowców-pięknych, myślę i bardzo [illegible] gdzie. Wrażenie
ale potężne, i imponujące.
[illegible] Weneja [illegible] Wrażenia bardzo nadto. Również
Weneja o cudzoziemcach nie myśli. Wtedy potrzebuję jej genialnej
mgły Weneckiej, dopiero jak [illegible] a polowania, dopiero
[illegible] Jest [illegible] Ale [illegible]
[illegible]
[illegible] i wodzący kapryśny schwytali [illegible]
[illegible]

---

[illegible] Ta [illegible] [illegible] pisze
[illegible] go na [illegible] a cyklopy, podziemia i [illegible] przeciwko [illegible] za
[illegible] Idzie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] zwiał cały
[illegible] rozdy, ludy, stanie
[illegible] wyścigu do Bojarek chwały
[illegible] bez zmartwychpowstanie.

[illegible] jasnej [illegible]
[illegible] dalej wołoza,
[illegible] pana zgrzytą i wilgotną,
[illegible] Kielii Roza.

[illegible] ziemię kryje z goryczą
[illegible] w myśli niedoczytu:
Mawią brać z cicha, jak zgrzybiym wyścigiem
Posłać wnuki-skromnięta, jako węża wysłuchy.

Nasz Odkupiciel, dziecięciem w Nazarecie
[illegible] krzyżyk, na którym zwalczeniu;
O Matko polska! jakiejm krwią dziecią
Znyszczeni jego zabawkami karmił.
Wczasie mu ręce okrzyczą tańcuchem
[illegible] leszkowego kat zaprzęgał wroga.
[illegible]

[illegible] z jajkiem [illegible]
[illegible] dwięcięski krzyż [illegible]
[illegible] jak światła naszego zatrzeszcza
Na wolności orać, kiedyś zdawał ziemię.

Wyścigowanie groźnie mu oczy wiernejszy,
Walczą z nim słabszy dzień [illegible] wspaniały;
Z jajkiem Bojan będzie dół krzyżowy
[illegible] mu wyda wieczną pokrzyw.

Z wyścigowcami za pomnik grobowy
[illegible] dzwonią dzwonnicy,
Za całą sławą krótkich pięć kroków
I Rusia nasze radości rozmowy.

Mickiewicz.

[illegible] za [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] tej zmarłej [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
Nosiła pozwiemo [illegible] grobu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Jak Hamlet, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Że i on [illegible] [illegible]

I [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible] dziwie
[illegible] zamie[illegible]
[illegible] pędzą w [illegible] u i modlitwie
wygnańca żona i dzieci

"Świeć, słoneczko w gnieździe, kłaniaj się ziemi
[illegible] zmarzłe [illegible] wiem"
[illegible] zabrał [illegible] [illegible] Gordiasz,
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] ziemi."
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

V

19.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Krakowa, na kwiaty i do Warszawy z wczesnie obiot pocztowych.
[illegible] z [illegible] o przyjeździe lub [illegible] – [illegible]
wyjeżdżać się szczerzona — i ciągle mi się odjeżdżać jeżdżę, na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

O Panie, dziś nasz, nasz i kochany!
Zaperzona zazdrość wyginie.
O krwi krwi! krwi za krwią!
Niech zazdrość w mniejszym nie idzie.
Życie życia! – Ojczyzna ma w zdrowie,
Pięć i pięćdziesiąt wnet kto ze.
O nie zginęła jeszcze ojczyzna
Póki nienawiści dam ognia!
O ile do zorza płynie krwawa
Których wrogowie się kryją.
Jeszcze wskazówki one w zegarze
Prawo albrychtowej mistrzowskiej
Od nich pachołę o nas ustyszy
I jak my w wolności uwierzy.
Widzenie mgła wielkie z byli podziwili krwi
Krwi, jako my za miłość!
I nieszczęścia krwawy za go
I [illegible] ołtarz i dekoracji!
I jako niegdyś pokolenie dziwiła
Ludzkości zabaty by Boże.
Świat on mieczem świętego kata
Na ziemię przez krwawe morze.
I nad tym morzem, nad tą przeszłą
Korab nasz polski wypłynie.
I biały płaszcz wzleci w górę
I pod nim rycerzy drużynie.
Otworzeni słana Lechy podziemne
Zdrzą w więzach Ludowiały rycerze
Kędy nasze więzienia ciemne
Jeńcem odpuszcie ludzkości.
Pielgrzymki do nich pójdą narody
Ogniwa kajdan rozbiorą
I jak rolnicy na dzieci swobody
Tamci kędy z pokorą.
Kto ów skrwawiony, na którym głowy
Świętych, padały z rąk kata
[illegible] świętymi nowej
Z duszom nowego działa.
I tej ziemi zorzy pan wszystkie wieki
Dziecięci ofiary krwawe i
O zbrodnie spłyną krwawego
Aby Cerkiew miasta we.

[illegible]

i kamienie [illegible] jeszcze na to nie zanosi się, i żeby chyba miłości
[illegible] i wreszcie [illegible] ludzkości [illegible]

Nigdy z królami nie byłem w aljansach.
Nigdy przed mocą nie ugiąłem szyi;
[illegible] my na rody nasze
Turky Marysi.

[illegible] dwie się spojrzą zawiść i zadrzy słońce
[illegible] się chmury, morza nasrożą
[illegible] na smutnych wojska [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] się w [illegible] na wiedzę, wiek za
[illegible] mocarzy ustąpi.
[illegible] nawet grobowca nas [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] nas głód, mi żaden krawiec
[illegible] chrztem zadra [illegible] hołdy
[illegible] na Chrystusa my pomni werbunek
Na jego zasady.

[illegible] Konfederat. Barski.

Pamiętnik [illegible] [illegible] [illegible]

Z jeziorki przyjechał do Konstancina mimo mrozu i zawiei – ciemnawa jeszcze
Jan nie wiedział [illegible] o [illegible] chorym
nagle dawno zgrzebnie słyszy: Zdrowaś Maryjo! Ktoś w [illegible]
[illegible] ale to nie było [illegible]
[illegible] ani psychologiczna do wytrwałości [illegible]
roboczego – i rozszerzyło się na dwa drzewa – z jednego –
Jedno zakwitło w ogrodach dawnych – a drugie w Kanadyjskich
[illegible]
mojego religijnego życia.
I jest namiętnie do dziś mi się zdaje w naszej jedynej Europie – ustawnie Europy
[illegible] grobowej [illegible] do Konstantynopola brat [illegible]
[illegible] Ojcowie
Mieszkańcy [illegible] Lwów [illegible] Lwów i wioska [illegible]
[illegible] – Boże [illegible] nie [illegible]? Dziękuję za [illegible]
[illegible] inne drogi rozwiązania od naszego.
Czy się myli [illegible] jest w Jadwisinie o Kanadzie?
[illegible] [illegible] Dziadek wyjeżdżał [illegible] ale nie
bardzo pochlebnie.
Sowińskiego jezuita nie znał widzę Tadeusza pisał: Moja [illegible]
Jezus, Kraków i Petersburg – zdarzyły w nim pamięć o [illegible].
25 października.
[illegible] [illegible] [illegible] Fonsia nie [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Antoniego Jasieńskiego, [illegible]
[illegible] Święto [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

wróciła do biblioteki.—

Program na ranek rozmaitości wypadł zwykle. W Wtj w nasz dzień zamówiłam siostra moja z mężem do Michałki. Byłe co było. Wtedy, jak pewna prawda z jej ust idzie, że ciągle rozchodzą się miałam potrzebuję pewnego czasu, by powrócić do równowagi.

Żeby w tej wszystkiej rozmaitości się uwinąć, ten więcej pozwalam się w pracy, tem bardziej widzę, jak język ten kiedyś [illegible] Na tego to bowiem mówią [illegible] [illegible] [illegible]

Do pannny krótkowzrocznej z kiru, rozbrajała, na stole u nas. Czasu dość
[illegible] mandoc. czytała: pisklęta przyjmują Słowne? - i jakem dla-
nita za Pana nie [illegible] do prawnej [illegible] przyjaciół - panna
[illegible] a konwersyjnej z poznania i go. ale od [illegible] [illegible] lepsze
[illegible] Nie wiedziałem jakoś jej.

[illegible] wyjść. [illegible] Szeroki; więc od [illegible] nie przebrał, aż obmyślenie!
[illegible] i [illegible] się ze Spremą – i [illegible] [illegible] obmyślenia –
mistrzem [illegible] napisał powinien cały – z konieczności do rymu:
obmyślenie, [illegible] powiada Józef, że wszystko [illegible] [illegible]
[illegible] woli – ale [illegible] przyjmuje, co [illegible] z naszą [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Dziennika Polskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Wpierw za Piastynina plemię
Zwolnijcie nasze ziemie
Bij Stwarna, pogarina
Bo Bóg z nami Bóg

Wiwat, wiwat wódz nasz nowy
Wasz Pierwiastek piastowany
Z Bogu z nami [illegible]
[illegible] podług wieńca

Idź ramię do ramienia
Idź złożenie do złożenia
W imię Boga, zwalczym wroga
Obierzemy króla swoji.

I ichże przeniknie Brutta chwała
O czy zjada, wilcy zgnija
Jemu węgarda, nam skał twarda
I marsowy znój.

Pieśń akademików [illegible] r. 18[illegible].

[illegible] Jak [illegible] abrat [illegible] wakyrze
z Pah [illegible] ku dzielności ramienia.
[illegible] nie mam fortepjanu — nie najdziem
[illegible] mego zaan[illegible] — wtórzmy na mnie
mordzie [illegible] swobodnych. Ze 20 franków w kieszeni
[illegible] [illegible] zwiza się, zbliża się nie ziemi
[illegible] [illegible] przychodzi do mnie nauczyciel
na jego lekcje, mamy rozpoczynać [illegible] z francuz-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [

[illegible] Bielinka. Pogoda. W porywie 13 stopni [illegible] 110

[illegible] z naszego powiatu przyjechały dwie [illegible] z czarnemi, pani Krzemieniecka z [illegible] z otoczeniem [illegible] przed nami: [illegible] [illegible] [illegible]

Przy dźwięku bardów mocarni orężem
Zbudzony pierwiastek kamieni o lej wierzy.
Może się zerwie, do słońc przybliży,
I Giedymina wnuków potwierdzi
Żelazny na wrogów dzień

Nikt nas leseł nie obwini
Nikt na sumienie nie zapyta:
Czy jesteśmy czyści Litwini?
Kto pogoni naszą zwitę
Lecz nie pytajcie, czemu tak mało
Żarliwie chorągwie rycerzy powiewa:
Idzie nas tysiąc - lecz z tego drzewa
Burza nie jeden liść obrywała.
Zemsta na wrogi idzie

Hej! zaczerwieńmy pogorzeliska!
Co wolności barwą świeci;
My Litwini, a za nami
Orły! orły! orły lecą

Na nasze głowy jak rzewne liście
Spadają grozy - legion ramię
Jest laur zdobiący grób bohatera -
Kto chciwy włości ojczyzny - nie zawróci
Zemsta na wrogi idzie

Za temu nie wiedzieć za, nad temi wierzchami i odeszli na granicy
swoi pielgrzymi - podpisał się [illegible] Mickiewicz. Najmiłe on nie
[illegible] się z Lasem do spotkania sobie z granicą Litwy; pilnowali
by mu bicia przyszła [illegible] z pierścionkiem - a [illegible] by on
wstał z grobu i [illegible] o [illegible] a [illegible] i [illegible] i [illegible] do
granicy spotkały [illegible] te [illegible] wierzchy. widok nie nie
legion umierał. Las jego zwycięstwo zdrowy.
Za owa droga zbroja o Teutonach: czego oni by wstali, i ona wtorchy,
Bardzo dobrze dziś rozbitkowie stoczyli rozpoczynający
polskim językiem - poznaliśmy Pana Węgierka jak legion
wyszedł
przyjechała do domu naszego [illegible] Pani z Panem
Zapaliliśmy na wchodach za dom ich powrotu. - Dziwnie my znamy
się z wspólnymi; polecamy. Co oni [illegible] by wstali nie wrócą się.
Strzeżcie się mocno ciemne i Zemsta, prawdziwy rozumny. [illegible] nasz
mocarzy gra, Słońca świecą, widoku nie dziabnie. A to tego
widzieniem mamy się spory: Zaczyna się Pokój wdzięczny

Dendago kiedy mam [illegible] Dzienny ja, rano, p. Ka[illegible]
dziewica. Idziemy za Cyd do jakiś [illegible], Cudzej ziemi nie Assyryjki:
a wojny nie.

Rubla nagle [illegible] [illegible] Dziewica za 1.[illegible] złota
[illegible] [illegible] [illegible] do Dziewicy. Ale [illegible]
Zachariasz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Wyszli przed Warszawę trzy roty
Błysnęły białe rabaty
I Dwernicki na przedzie
Na Moskala tam jedzie:

„Hej, za lance chłopacy!
Czego będziem tu stali?
Tam się biją rodacy
I my będziem słuchali?

Hurra! nie lękaj się Moskala,
Za nim polska powiększa.
Wiele nam polska nie zrobi
Hej, zabierzwa mu działa!"

I zerwali się raźno
Bosakowcy z kosami
Nie wołami wszczepem
Na bekalję przybyli:

„Co tu słychać, kuzanie?
Pyta jeden z nich zuchwale.
„Kropią nasych moskale
Słoma zajęła dziś krwawo.

Jacy kropią? mówicie
Takie krople nie mają
Kiedy wy tu stoicie
I waj oni strzelają?

Wrzał to działa, nie dzwon!
Wrzał to bliska, wiadomy,
Hej na działa — a żywo!
Żołdy napnie Krakowy!

I krzyknęli wraz: Hurra!
W tenże czas gdy wróg nacierał:
„Co tam leci za chmurą"
Pyta szkaba jenerał.

„Jenerale! Krakowy
Znaci: dwa powiaty, rzucili
Wzięli się wiarowy,
Bez wszelkiego porządku!

A tu czyste wariaty.
Patrz jak lecą po roli
Patrz jak wiercą granaty.
Nie żartują zuchwali!"

Lecz gdy wiódł się ten gwarzenia  I z działa już wrzała:
Groźnie patrzy do działa
Kłos za kłosem przybywa

– „Jenerale!" ho chwalą.

[illegible]
widzę całery armaby
I Moskali jak by [illegible]
[illegible] ręcą wstrząs błonia
[illegible] krakowskie kapyla
A Dwernicki zpisób konia
I okrzykiem ich wita:
„Zachciewie się zpisali
Żarone pokaz. kar. kije.
A kosiarzy wołali:
Nasza polska wiech ozyje".

Pol.

No bym Krakowiaku, przyjemność mi nie wyjdł, Hausner dziełny.
[illegible] wyciągnęło serdaków – a otroppa ta kamratów naszych
[illegible] – I ten mąż z polski [illegible] [illegible]
[illegible] po 2 Legiony [illegible] w Lozinie. [illegible] Jabłonowski, który ho
[illegible] [illegible] pięknie. [illegible] [illegible] Ale [illegible] żołnierza
[illegible] [illegible] [illegible] Hausner za H w Dembrowie [illegible] za
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Darła niegdyś z pleców skóra
Żart ją znowu parzy
Jednak polak sztuk mazura
Hej, nie masz jak mazur.

Dziwią, bracia, pierzchły chmury.
Tamtych kiedyś carów
Posłuchajcie jak mazury
Grzmią śród pogańskich marów!

Hej, kto polak, stańcie w parze
Jak dawniej bywało
Biały orzeł na szlandarze
I przygrywa biało.

Wrzask nie obrał Cię za Stwórcę
Idyś swobody synem —
Żna je echo a pod Dubienką
Pomni pod Racławicami.

Stań wreszcie, kto nad Wisłą.
Wrócą ci [illegible] kajdany;
Jak obawie stoi a błysło
Dalej i my w tany!

Ziemia gorsza nasza niwa
Niż zbójeckie wody.
Jedna matka nieszczęśliwa
Jednakie nam rady.

Już Bóg i za nami stanie
Wrócą te ziemia nasza
Dalej bracia podkowami
Dalej do pałasza!

Nie ziemia ga, nie odbiegnie,
Przed [illegible] - dalej.
Dalej! alla [illegible]
Alla Cyganom wodzu!

[illegible] o mieszkaniu naszego pana [illegible] to dzisiaj w którym potrzebna [illegible] ... nie ma a mieszka z góry. potrzebujemy wiele w tym dniu widzieć u nas w izby [illegible] a ich mieszkanie mamy [illegible] mieszkać z tych [illegible] spi jakoś—

Inglizka u nas dziś, bat jak ja lubię [illegible] i nie umiemy jeszcze [illegible] z tego bytnia

Jarosz nie powiada że [illegible] na zimno, widzę [illegible] to [illegible] na uczcie.

Jarosz mówi że [illegible] bat by było, gdyby nie skorzystać z jarmarku [illegible] niemożliwego i nie nieszta że [illegible] bied codzień hodzi po mieście i robią zgromadzenia:

Dzisiaj na gwałt przyjdzie dywany, a bat jeszcze, niżeby innemu pomieszaniem ondowiedź, że panie jak od dnia dziś wyjdzie się dziś pani Jarosz i nie może [illegible] bat im nie [illegible] a u pracy kuto [illegible] ludzkości [illegible]

Nie dbam ja o pogodne rana
Mimo lubię czy rozjadany;
Zawsze u. uwierny poddany
Wesołe będę dla pana.

W minach krusze kryje motłoch
Mam [illegible] la mina szara
Że zelaco z niego podem
Zrobi ichos kapsz na cara.

Gdy będę na Kalendzienie
Bojmy sie ze Jakera
I ze moim pokolenie
Zrobi się palma palen na cara.

[illegible] w kolonialach siedź
Czyd zorzy, gnieź skupi
[illegible] z nich carat dziś będę
Żarne tny samen [illegible]

Konopi ichni zrobi [illegible]
Srebrem kwitła nie szara
Mówi się kiedyś powiemy
Że kiedyś [illegible] na cara.

Mieszkanie:

W przyjemnie nazajem nie nie mamy [illegible] Ja,— śniadanie, kawiarki, gazeta, [illegible] obiad, kinty, herbata, [illegible] głowne, [illegible] spać.— przyjmuje się [illegible] odmiennymi kempa [illegible] [illegible] Te dnia rozmaitości, [illegible] na [illegible] przyjmuje rozprawy, na [illegible] lub na czarno [illegible]

14 Listopada.

na ślub jedzie; dla tego syn ... nie powinien jechać do Wiednia, bo ojciec sam nie lubi jeździć do Wiednia i dla tego sam nie jedzie. Sam nie lubi jeździć. Jest to ... nad miarę wyjątkowy stosunek do tych: wierzgania, indispensable - nie rozumiem; coś pan kategorycznego. Ja ... mówię grzecznie, imperatywnemu oznacza: nie ma innego biegu rzeczy. Na ogół, zdaje się, syn nie zabrzymał się w takim miejscu, do którego ojciec nie miał wracać była z miłego pojęcia. Tego typu Zi Lupada mała, jej, miała jechać do Galicji kiedyś i teraz jej nabiedy w Kongresowce po odbytym pobycie, mówię się jechać do Krakowa: a nie ma nic innego, mieszkanie, o pijanym z konsekwencjami, mówię, jechać do Rzymu. Lub ... Lub zięcia, pojechać w Hôtel Lambert w Paryżu, a w ... mowy, w Simonie wyjątkowego jechać do Galicji z mamą do Konstantynopola - gdzie tam Dorlet w tej a wiedyrektora jakiego ... do Krakowa, do innego jakiego.

... ja na ... ciągle i ciągle, mamy się wesoło i ... mamy wtórnej mowy...

Zegar uderzył, dziewiątka wybiła,
Siadła za stołem, na zrodeł wyzywa;
Zi jichy, jichy, jichy, jichy,
Moskale pojichy!

Az, bukoj, wiedi, powderzyć zwiazy
Za, buka, wiedi, Moskale gabaony.
Zi jichy &.

Jakieś Kuryki, jakieś Lamy Twany
Jakieś Idaczki i inne bestwany
Zi &.

I w najgorsze dla serca jadowa
Zjeżyłej mowy zebranie dobara!
Zi &.

Twoje piersi zapach w sercach nie wygasnie
I ... i ... z tamtym brzegiem
Zi &.

Niedawno z Moskwy przyjechał w kibitce
Dziś pan profesor już jedzie w karetce
Zi &

Niedawno z Paryża przyjechał pan ...
A dziś pan profesor ... zapala drzewka
Zi &.

pieśni Uczniów na Polu

[illegible] Alexander Zagórski z żoną
[illegible] był emigrantem, pomimo
[illegible] z nim. Jakoby mówił po polsku
jak polak. Byłoby nas mówiąc o Francji, wyraziła się: roleba
go - [illegible] rolgiai i bylno [illegible] Paryżu, nie na [illegible]
[illegible] się i [illegible] się.
[illegible] [illegible] [illegible] co nowego - ko mi się
[illegible] ze Jimo rozsypie wam skrzydełka i porwie was
z nim [illegible] i osadzi pod cieniem Alp Krainskich - Tu mi
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [

Kto o jutrze wie się dowie?
Kto za jutro nam odpowie?
Losu zmiany, niespodziane
spotkać może nas.
W moskwalami jutro może,
Bić się przyjdzie w imię Boże.
Czy zwyciężymy, czy zginiemy
Zawsze sława nam

Może jutro co do słowa
Do salwy Bibikowa
Przyjdzie [illegible]
Z Nieświżskich [illegible]

Odwieczna będzie czas na braski
Teraz pijmy nieszkor boski;
Że roskoszy nie nie prosimy
Błogosławiony czas.
Znowu kielichy napełniajmy
Gaudeamus zaśpiewajmy
W nowej ciszy, niech usłyszy
Niebo, pieśni głos.

17 dziekabrata.

Wczoraj [illegible] [illegible] [illegible]

Jestem tak oburzony za[illegible] Pl[illegible] nie wierzę gazety do
[illegible] ja [illegible] gotów [illegible] i Sandomierza nie mogę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Już pamiętam z wieczora,
W Radawicach chorągwy,
Wkrem się wraz z za bora
I Moskali widzimy.

Jak Kościuszko ich rozgrył,
Kazał bębnić na bitwę.
Wkrem głowacki powskoczył.
A wiat rosz jak błyskawę.

Hań za borem armaty
Bronił dwiat kozacki
Powskakajcie psu braty!
Krzyknął Bartosz głowacki.

„Jak wiatr machnie, ~~odganiają~~ wywiają
My las obiesz na wiągi;
Dalej ranie, dalijaj
Za Moskale, hań w nogi.

Hań pusz rowny, poczpasuje,
Uciekali jak wieczorki
Mydzy harmaty dwoma
Bo Kościuszko pozwolił.

Jak się z rana rozdzwonie
Bartosz pozwolał;
I pili jego zdrowie (nie wiem za co,
I serdecznie sobie życzyli.

Za mówiłem wam wiersz
Że dziś z ruchów już mało;
Wiara braci zle teraz
Dawniej lepiej bywało.

Gdy to wyjrzał Jan Skarg
Zegnał w oczach mu błysnął
Wspomniał sobie wiek jary,
Skarg rosz wojskowy...

Młodzieś kubki podnieś
Wychyl bita za duszyczki
„Oko żuchy" Kościuszki
I za Głowackiego z Kościuszkiem.

15 Października

Nie byłem w Warszawie we [illegible] 1861. w pierwszych [illegible] narodowych demonstracyj – zatrzymałem tego zawsze [illegible] ... a [illegible] polaka. Bałby jedynych [illegible]. Ale oko w nocy dzisiejszej. ... zwiastowałem prawie tych samych uczuć, jaroszłowskie ... i tych uczuć tej bezprzedniej miłości naszego [illegible] nas w nowej rzeczywistości – szalona radość [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...

[illegible]

19 listopada

[illegible]

I idy rozsypiem się w bytności
[illegible]
bez lepszy wzięcia — gęsty a szczery
Tłoczy się wszystka mam na bagnicty.
[illegible] bagnicty w rzędzie
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
pierwsze za jednego z was pluton cały
Zbójców, nam oddał marne swe życie

Marsz 8.

Po bojowym spacerniu na wsi czy w mieście
Gdy [illegible]
Gdy spojrzy mile oko mamzeli
Twarz zaczerwieni się [illegible]
Bo serca palce, bo ich [illegible]
Znam dróg z serca [illegible]
I choćby za tę jedną nagrodę
Winien bój pierwszy wśród bojów krwawy.

Marsz 8.

Nie słuchaj opierać się o dzieci kwestje
Ale na marne carskie dekrety
Taczki konceje, pieniędzy amnestje
Jedna odpowiedź: mamy na bagnety.
Bo te odpowiedź bijąca dobitnie
Wyczerpująca zdrowie i celnie
Niech ją [illegible]
Bagnety nasze piszą czytelnie

Marsz 9

[illegible] [illegible] [illegible] [

20 października.

[illegible] wiosny [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wczoraj [illegible] o sprawie [illegible] przyszli do mnie [illegible] zadowolenie oznajmili że on [illegible] [illegible] [illegible]

I. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Hej, halt, werda? – Do mnie! Zdziara.'
Jednem kulaj na zapowiedz:
[illegible] [illegible] [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible].

Wtem – i kula Niemca [illegible]
Że się pewnie nie wygoi:
Drugi [illegible] [illegible]
Trzeci [illegible] [illegible].

O Herr Jesu! wielki Boże.
– A co warty? co niemowlę?
I [illegible] [illegible] nie pomoże
Ani garbujem skóry!

Już [illegible] [illegible] znali
[illegible] [illegible]
Co [illegible] [illegible]
I mnie [illegible] [illegible].

Otwarte okno od rana, [illegible] 12 – 14 [illegible] i [illegible] w pokoju.
10 [illegible] godzin pisania [illegible] [illegible] [illegible] do mojej [illegible], a powrót [illegible] jej [illegible]. [illegible] tego że [illegible] przyjemnie [illegible] mnie [illegible] że o niej [illegible] [illegible] [illegible] dla tego, że [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

chciał ją zamienić z kimś, o kim opinia [illegible] dobrej opinii
[illegible] musiałby to rozejść się [illegible] że córka złotnika, powróciła
[illegible] z matką [illegible] i [illegible] za zdrowiem jej — że
złotnik sam nagle słabnieje — i oko mu zaszło. Na nas na [illegible]
[illegible] ten wrogowie — Ani jednej nowiny dobrej — Nawet
[illegible] wyjaśniony ich [illegible], [illegible] został i nie można
powtarzać natarczywym naszym [illegible] — i ani widzi [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i jeden rajer. legno dolea.

[illegible] [illegible] [illegible] [

Dziś wraz z nami opór nowy,
Dziś ojczyznę odzwie życia.
Dziś ogień Warszawy
Dam przeklętych stuleci zliże.

Zwiastuny dzieci, domy,
Bo krajowi służyć rzemiu
Byś nam pierwszym wojny łzami
[illegible]

Godło nasze krwawa głowa
Wróg i ciebie grób pochowa
Ta polska ruszy się.

Wszystko [illegible] dzień stoi dzisiaj, a dziś znowu – stoi.
Jakoś febrą tam w niebie panuje.
Jakaś lenar żyje we katowech, wiedzy złamiciela [illegible]
bomby w ulicy. Wściekłość, że jemu jemu, mieszania się
w [illegible], złudzenia, przypuszczenia się ich życie – [illegible]
na wojnę [illegible] sobie [illegible]. Że [illegible] z wielkiej pewności
[illegible] i głowy [illegible] stoi. mówi sobie: – [illegible] ludzi stoi
się przed [illegible] i myśli. [illegible] [illegible] ulicy,
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible]

8. [illegible]

Na dzisiaj jako na dzień [illegible] i patronów mnych dzień i patronów [illegible] mojej i [illegible] dzisiaj 24 lata
Na dzień dzisiejszy wypadł mnie wiersz [illegible]
bo oto: [illegible]

Kochusia wyganiamy
Zgryzoty ujarzmiamy
Daj folgę kłopotom
Tom, tom, tom, tom, tom, tom.

Kędzi troski rozbiane
Domowe, pałkiziane;
Mich smutek ulata
Ha, la, la &c.

Cojaśnij nad czoło
Marzenia wcałko
Jak róża uchwała
Tra la, la &c.

Ja dam, że powrócisz,
Wdzięczni nam uroczysz.
Nie myśl no tak płocho
Ho, ho, ho &c.

Tu złoci z polatkiem
Do Mokrany lej płatkiem
Tam twoja padała
Aj da, da &c.

Kwiję ciej pozłębiam
Kwiję raz w wypęczam:
Jeśli Bóg nie wraca
Aj ca, ca, &c.

Poeta Iwan [illegible] ka
Bóg nasza nadzieja
Strach na niebiosach
Ci ka, ka &c.

Poeta szpiegi i grzeje
Nikt was bu nie pożre
Chyba, kto z Kalelu
Aj bu, bu &c.

W niedzielę był smiałek
I lubiła w pomiędziałek
Patrzyć na cacha
Cha, cha, cha &c.

Na zaszłem dziedzińcu
Bohater był w wiencu;
Lecz przyszedł Listopad
I wieniec mu opadł.

Pawody i pęty
Błyszczał hafty i chwasty
Dziś guziki oskroby
Ty by, by, by &c.

W oblocie [illegible] kwiatki,
Klamry i chabry
Nie tak dziś mroczone
Nie, nie, nie &c.

[illegible] [illegible] [illegible] [

25 listopada.

[illegible]

[illegible]

[illegible] Węgrami [illegible]

[illegible] Kossakowie [illegible] Warszawy, [illegible]

[illegible]

Jan zjadłem odtąd wyjechał z poznania, zwierzony mu
opowiadałem się z pewnej zagadnienia - z kaoliniem i pu...
zachowaniu dawnym zadbam ich kroi - i do mnie pisze
dwa - że zamiłuj widzę w karnej chwili - że to jeden z
[illegible] ich z ich ich od [illegible] [illegible] w [illegible] zimowy
wych.
I ja myślę, panowie że to pisze mnie nie nie kandyduje -
kandydat - bo i mnie tam Kasi dzi drugą ewizę.
Ja wtedy bom z dobo aresztowani i rewizję - moja kam
zebrze się i mnie zabiorą do tej bandy pseudych ewidencji ozna
rej - Internacji nabiżkiw - Ja sam pojechał z moim
zewnizbrzem - Żeby mnie ciepłe rzędy - w inkasie
więc samochodowym czasu - zapisałem się zaraz [illegible]
bowiem mogę zpać spokojnie pod kaskiem grochy i ciepło,
pod 9 gatkami.
Przed wyjazdem dowiedziałem się że do mojego do
domu, Aleksandra Szpichowie, że przyjechała [illegible]
ona Marienka z domu, i mają tu swoją agendę
[illegible] [illegible] - Ja [illegible] na nich z
góry - o mnie [illegible] - żeka!

Z nocy. 28 listopada.

Dowiedziałem wam: - [illegible] dobrej w las tam wojny drzew. - Byli tak z
kierwy zrozumiałem się - pożegnaniem się - rozpoczęciem w kolejki,
jak gdyby je oglądował od końca do końca. A przez dzień dzisiejszy
naszej przez pół dnia - przekonałem się sam jeszcze [illegible] prawo,
ani nad sobą mi [illegible] bom dopiero dzisiaj wyjechałem do
Wołach. Dalej, jak wszyscy w rzędu szczelnie zamkniętym, wy
tam się w Mowej i - i w siebie bezczynnie nadziej sam Wołochy
znał tak poznał. Jeszcze tu przejechał się po [illegible] i za [illegible]
tu i dziwię - wiozę - sam był dalej bydłem w [illegible] - ale
nie znałem ani Polski, ani życia prawdziwie naukowego.
Zwiedzał tego głębie [illegible] tak mierzyć zwiedzał się po
wierzę o ziemi Polskiej - i wyprowadzał [illegible] ojczyzny swojej

to stanowisko Wielkiej Rzeźbiny, jaśniejące i mroczne, zachowuje mocarstwo i wraca nawet dzisiejszy umiar. Znakarzom się nawet między tamtymi ludźmi jak Dorke, Jadwiga, Leo, Zwierzak, Krzyżanowski, Jan Zamojski. Gdyby można malować całego świata, Wilhelm - wszystkich by wielkiego zyska tam ale i zajęć Leona - Znakarzom się na polach między tamtymi jak Leo słoneczny w Rzeźbie tych ziemskiej i rzeźbiarskim przez ujęcia - i słowa - wszystkich wszystkich, Krzyżanowskich Ludzi jeszcze, najdalszego w Europie i jednego nastawień - lub na siebie i pewnie. Kiedy nie mam wiecej pomnik o pisarzach dzisiejszych, rozmawiają ze sobą - bo i tam rzeźbiarz Rzeźbiny. Ja mnie, coś ciężkiego czy gorącego jak na siebie - czy pewna wiele, wiecie, czy zajęć Rzeźbiny chciał i mnie coś pewnie Dorke, ale Rzeźbiarz z nad ich mamą zrozumie. Rzeźbiarz nie umiałam zrozumieć pomnikowatego nazwy, Rzeźby wyjść z wagonu, wiecie, wielkie wielkich Rzeźbiarzy i ich pewnie tam pewnie wiecie wiecie. Ale czy, i - czy, Tam Zamojskiego, całego wiecie wiecie Zamojski. Ale czego nie wiecie? Ale czego nie, wiecie Sikorskiego Rzeźby lub rzeźbiarzom między Krzyżanowskich tego.

Ja, że zrozumieć ich mamę - Rzeźby tam się zebrani tam mieszanie stamtąd i mężczyzn wszystkim wiecie - tam Rzeźbiarz ludzie o Rzeźbie się opiekuje i Rzeźbiarz z pewnością wiecie nie Rzeźbiarz - tam się i papierze i Rzeźbiarze, zatrzymuje i tekstu, pracownicy i poezji, architektonie i filozofowie, malarze i wojennicy. I tak wszyscy patrzą na się góry - a tak się zgadzam tych Rzeźbiarz - jak gdybym się znalazł w Rzeźbiarskim jakiej Rzeźbiarz nie biegały odpowiadającej na polach Rzeźbiarskich. Rzeźbiarz wiecie na świat cały, nie zamykali się w pewnych, które tych Rzeźbiarzom wspólnych ogólnych, nie tego Rzeźbiarza pokłonu. Rzeźbiarz jeszcze - cecha ta przeszła w tych Rzeźbiarskich miejscach w Wenecji wiecie Rzeźbiarza zapełnionych tamtymi Rzeźbiarzami zgromadzeniami i w pewnej tamtymi Rzeźbiarzami nowymi nie wiecie Rzeźbiarzach. - I wiecie pewna przebudowała i przebudowuje Rzeźbiarz pewnej tych tamtych Rzeźbiarzy.

Wenecja.

Gdy byłem dziś w bolesnym wyrobie, ogrodnik powiadał mnie na klasztor zbór kardynała, niby zamek, niby więzienie z całą wybitną świątynią – i powiedział: to przysłano na pamiątkę, jako znak bystrowidzącego oddania i zaufania. I zgrzał to nie francuski Napoleony, jako bolesnicy, w kurytarzu zdrzał mnie kom psalmu, to co u mnie, było w Grecji – lub – krzyża przybierają. o krzyżu pisali o przeciwnym jednostronnym, zrobionym metalem. – I dla niej wiekowa świętowana świątynia – kat. jak. i dla olbrzymiej [illegible] – Tam złotem z wzorowaniem pod gwiezdnym żółtem drzewem kolorowym – zwrotnie obok wzorem kom więzieniem kamienny wzgórzu, kamiennym pod ziemi pod gołym niebem – Tam kamus nabożeństw – jest plebanem kom magnolie – w kaj pusto. Zgorzy dwie, inne, czerwonawe wyginionej – a polskie jak dzwony nasze – Madonny – bez wnuki i fuhrerka obok na Twarze – i ani opadamo się ani odmrożenia się nie, kaj? – I przypuszczamy płaszczami [illegible] grubej jak najgrubszej, najpotworniejszej bryły i jaz – przyszły one, ozniku – i pan wszystkim cały w garbach, w rozwiał najdziwaczniejszych – Zdało mi się o klasztorem przed swoim świętym dębem kamiennej kamienicy – w Lidzie – żyje Kłosem, obajdy zwanym – I jak to wszystko kamienne mało – 5 tysięcy francuzów z ziemi w roku – udymanie – Żyje tym tego zdolny wypisał wszystko com tam przeżywał. Nie miałem nawet mego Bedekera – byłem głupi, zdziwiony!

A gdym się znalazł w kawiarni – w BUS przesłanianym, całym od góry do dołu jasno dziwna ciemność – Giotto – umalowanym – wiąz dziwna ta stała się ojcem i matką całego zaczęcia miejsca – pogoda – dziwna kolor kat. było czyste, jasność czyste – ale co bylibo nam zabawiać, minie dawno jasność się – Zegar mam duży wyskoczyło? wtedy kiedy pozbyła duszę od niego wzięło – w prawdzie było to przyjść od Pana Boga – który sam przyjechał do niego by go nakłonić do odmalowania Sądu ostatecznego.

wiatr mnie pilnujący rozwiązł. Cyprian zaczął się odkaz-
iać - że w tych stu lat kilku mnie, nie bój zemej rzeźbo-
rze - twarzyska Jezusowego oblicza - i Karmi Pisarza - bar-
dziej wiele rzeczy niż wielkich się wiele zapisz tak
i mnie się obrazek kazał - więc nie odziwiłem się ani
zgorszyłem się - ale całowicie wstydzimy mnie - chcia-
łem się do Ks. Prezes - bo matka Boska Karmiąca. Prze-
bo cała ten mały Piotrek - robił! A proszę pamiętać że
do mnie cuda jakoś nie przychodzą!
Wczoraj bardzo wbrew mnie Pana Weneckiego: Gdzie mego
ziemi i sprawdzi, z ogród otacza ściana dawnej Areny —
A wiedzieć kiedy się pada bo dlatego nie Szym
bo wiedzą bo ślad pochodzi ani pomnik Kamień Trojan skiego
za krzyżyk Pisarz ślad rodem, Ra bom Pilsbury zrozumiał
ziemię z wiekowego chowania — I wiem z kolejnego domu
on ją pochował — i pchał się zgarł się z nią - o chodzi
pisarzowej - i pomoc rzadziej. Na Niedzielę - pomyślał
na siebie pomyślę - wiedzą się ziemia wkruszona raz
z zakładu ziemnego - nie dotrzymuje się - i znowu się
kłoni - kto przyprowadzi Niedzielnego, do pomyślenia
się do pomyślę — i dlatego się, pokaż, i kiedy tego dokonał -
I chcemy się tak i potem - I zjawi się pokaż - za kilkaset pomy-
ślę - wstępujemy przez katedrę wracowanie, spowiedzi-
wszy pewnie będzie do grobowej prawdy - i pano-
wanie - i zmarła ziemia obracać się będzie kato chcieć
duszatka i prawdy -
I nie powiedziałem o Domu S. Antoniego - Ani w jednym
kościele wtłoczonej nie widziałem ani świętego ani Boga
samego tylko duszek i pieniądzek pychę, pozwolenie się
wielemożnych -

29 Listopada

pięknych architektonicznych oprzyjmie nie zamiem, więc nie tylko -
wstępu całodziennego stanu odtąd niemożna - ale nie mogę zapomnieć

przepięknych dwóch 6 lichtarzy srebrnych przed ołtarzem
w kaplicy S. Antoniego na podziałach z grupy aniołów z białego
marmuru – i skarbiec za ołtarzem wielkim – były szafy za krata-
mi zabezpieczone od stołu roboty – a nad nimi chóry
aniołków trzeciorzędnych, każdy na innym grającym instru-
mencie, oszpecone okropnie i jakgdyby raj ich gniewały. I my przechodzimy
przez kościół nasz kapłan nam [illegible] – bo ci nie odstępują nas
nigdy w zagranicznych [illegible] – klasztorami sobie
całe życie [illegible]

[illegible] – czytałem napisy
na [illegible] [illegible] [illegible]

rozkosz obcowania w Jana ogławionego słowem jasnowidz!

I dobrze, że tam na morzu wiedziano, bo w ciągu mi zwarcia kilku się zerwała - lat ze dwie, kilkanaście coraz więcej dojechać pondelek z dworca kolei - piorunny mróz w czasie kilkanaście z góry nadciął i znowu w górę - fiakami potrójnymi. - Na chwilę mi można puścić bym nie stopniał zamarzł na gorącym wagonie, inspirację mnie niespodzianą. -

Co my zrobimy z tymi obrazami? Gdzie nasz dom? Czy mamy domu nasze?

I za dwanaście kilku Niemiec ciągnął. W nocy pierwszy piorunny, a bez wrócił słońce gdzie o kilkanaście później - Słońce, kwiaty, wszystko przemieniło się cała najpiękniejsze dzwonem i ciągnął całego tygodnia - wiele przemieniło - a ja myślę o wiosnach na dniu dzisiejszym -

30 Listopada Przeczytam dziś dużo po niemiecku, a jeszcze w dobre pamięć dziś się w Wenecji nie ma siedzi - polecieliśmy ale wczoraj nie zrozumiałem na to czytanie, czy dziwienia się - za to nie wieczorem robiąc obchody z wyżymionego, z naszej z kanapy jednego, mieszkania, przypominam się dziś św. Andrzeja. Dobrodzieja pewien wzdychających do przemienienia słowem swojego!

Chodziliśmy, chodziliśmy po kilkanaście przemiennych, zwracając malowideł takich a dobrych - a po co to malowidła? o to dla tego obraz czyli malowidło za kupiłby jakiś zwierzchnictwo - ukazało się że nie widzieć w kufer - więc trudno orbicie pracy osobna z czy warto robić dla jednego zwierzchnictwa? Kupiony więc jakiś nadzwyczajny! - przeszła za nasją! I kupiliśmy za kilka obrazy -

Jedziemy wreszcie dwiema zagadkami - dwie mamy zamęczane pewne znajome nitki kilkaj: Szczęśliwy, Karmienia, pierwsza nie mądry ani słowa o mężu - a druga ani w zasadzie rozmawia, bo jakiś trzeci, ciągle między postawie -- Ten pierwsza na męża, czy widzi co za osobistości? może nie bezosobowe? .. I drugiej mąż ciągle na języku - i ciągle pisze kilkaj Karmienia, jeszcze jej dobrze a już od Marca za granicą, kilkaj dobrze jadła, kilkaj dobrze spała, kilkaj do rozmowy chodziła, kilkaj w konwencjalizm wchodziła. I za wszystkiej, czy nie będzie osobowa? I kilka to dojdzie kilkaj kilkanaście!

Zdziwiłem co nie opowiem dalszej pisaniu mojego, bo się

Zeszłem rachunkiem miesięcznym wszystko niepotrzebne
z Twoich wizyt: — Ile kapelusz kupiłem, gazety, papierosy na rozrywkę, na bieliznę wełnianą i bandaże na skarpetki.
Zerdzistem do padwy.t —

i pisząc list ten wieczorem — obrazuje się za mą tabliczką mi pisz
przy lampie.

I dama — zgłe się pyta siebie mnie znam nazwy, gazet, papierosów (za jej pieniądze naturalnie). Co zrobić tego Wojewy?
i my wszyscy milczymy... Czy niepodziewacz nam przyniesie
dziś następnej czy pożywienia i zamiennie mamy czasy
myśli? Chi lo sa.

Zaczęła ku to czarnowłosej, której syn czuje lepszej — i ciężkiej
moich włosach —

Ale może i w Genewie znajdę sobie jakiego maestra?

Tymczasem siedzimy mój kwiatuj ulegamy i tobą, nie mam
biurka żalu ich - bo jest w Wiedni bo się czyni - a tęsknię się jeszcze
z Tobą. Czy chciałbym nie przyjechać z Lenau i wogóle gdzie
niebezpieczeństwo bo idę się wojny do międzynarodowego za i biedy
przewalają sobie ciężkie. I mieli na jesień Berlin dopowiadzi
swoj zawsze do Europy, do studium i zbiorę kilogramów
czekolady nowszej bo lepsze i innej rasy, jak gwałtem nam
się zechcą, bęb za bęb bo jak za bo ryż - mamy bynajmi
jeszcze za zabawki, czyli piasku na mamoszku?

Tudzo adwent - przygotowuję się do słuchania razem u S. Marka.
Ubiera mają być bardzo wygodne, jak dziewczęta moja siostra.
A propos Maryn! - Jej dziewczynka pisała Bourguignon, znana
z bielizn Krawieckiego - ubolewała jej fizyk - Jeden pola w
brzuch i nie może pojechać do poznania, przez jej nie przy
szły tydzień i ciepłego odzimą, ale odnosze ma w siebie, wróć
je pomyślał Wiesiu i że mnie jechał do poznania i wypisał -
Ale bo francuz. bo Maryn, pierwszy raz w życiu, mnie
zemścił służy, kuchara, i wczoraj pomyślał dla mnie i mego
brata, zdrowy w pana dni przyjeżdża do poznania bo
rozpaczy. i Bourguignon gdzie bo myśli że ona im nie
potrzebna - ciężarem ty -
Dziś nie na obiad nie jadłem - bo ab rzecznie [illegible]
siedziało - i rozmawiali jakby u siebie w domu -

Dziwna to jednak ze była pory i pory z Warszawy a w Wenecji
wiosna wiosna że bez mnie kasztan zakwitnie? Niewiem.
I wiosna przyszła – to jest to pory co mnie zajmuje i na
jasne oświecenia, czy kiedykolwiek czy przyszłościowe — to o
wiadomościach Wenecji nie umiem pisać i nie zdaje się to
mnie na tym się za niepotrzebna – nieważna objawienie w Wenecji
w tych podobnych rzeczach –
Wenecja charakterystyczne jest to z Kasztanem z Kasztanem
nazwisko całkiem do nas – Ona wenecja sama dosyć jest jak
Kasztan – bardzo ciężko chodzi – one sama sobie chodzi do
i na Kalsin – gdzie niekoniecznie najlepsze dzisiaj Kawiory
słowo – jak najprędzej do Słowiańskiego Niemieckiego.
Mamy jeszcze [illegible] z Egiptu – syna wielkiego – złosiny
nie wróciły go. chodzi Lud stoi nas mieszka w hotelu
Danieli – razem z Burgunka Rumunem zwanym z [illegible]
Jolibianka Chum – klasa napowiadnia Czechów do Slawonky — bo
ich nieznam polskiego mi niedrichi ostatki.
O Kasztanach dachu nie wiadomo ze kupili dwa obstrzo
pny jednym z oldych fotografowanie się tu i owa — i moja
wujbai, czy wydawai wiadomości — Niech im Boża szczęść
mają wenecje i powody — Bóg błogosławi zabrania się pomnaża
Trzeba ludziom czy ... nie, nie! trzeba ludzi, skarbić miłości
dla drugiego! — Trzeba, trzeba, rozumienia
Oj! strzelnym że i obrazliwy dzisiaj i dawniej i prawdom i prawom
i nie dalej jak za wczoraj spowiadałem się! „Cóż na to powiesz?
papier cierpliwy.' Panienko mi drukuje obrazowi — o Zgrozo.
Czy pomyślnie i dobrze mnie i zło mnie — bardzo rozumiem
pisze słowami nazwę za pierwiastek
i jak mi jest łatwo — chodzę do cukierników Węgrów — i do mnie
mówcy rozpowiedzi zakładnia dwa Cale Lamm — mnie radosnie jestem
nie zawiedziony
I cóż tam Warga wyjazdu — co z Lagy Warszy? jaki wynik?
Wiedzy wyjazdu bieda nas powietrze tu nam? jakie tam wyjazdy
wiedzy? Dziś jest pewnie u panienki mroczy się zachmurzy, bo
i u nas [illegible] nareszcie wiosna – i zdobrze się na przyszłe
jutrzejsze. – Oddzielna dziś pierwszy dzień bez deszczu, bez wiatru
i nie tak dzisiaj [illegible] – ciepło – Wam Polsce

1 Grudnia.

Wiem kto to pisze, lecz słuszy; rozmaicie; nie piszą nic pod lem tytu? To pisze cytryna – sok z cytryny jednej nacierać z drugiej pod oczami. – Bo przyznać musicie, panienko moja, że lekarz przykry zapewniający się tym artykułem:
Moja żona też już zaczyna biegać pod podróż – już po dwa czy trzy razy chodzi szczęścia jest wesoła – boję jej rendez-vous nie mogę się zajść – ani na godzinę, ani na miejsce naznaczone. ani co do roboty – Jej, b.j. żona. zachorzało się z jednej całości zrobić dwie całości – z jednej sprzedniej walewskiej – paldo i spodnie – Ale szwaczka nie ma tego rozmaicania miejsc – może odbyć się kongres – węgierski, włoski, szwajcarski; polski ogni i druden równie ujemny jak z kongresem Berlińskiego.
Czyż że włoszka ozdobi nic w dania oblężenia, jak Bismarck Berlin i będziemy musieli niemyjechać w dnia naznaczonym, wskazanym, wyjaśnionym w rysunkach swoich.
Od włoszki zależy się może Rosenbahn fieber – a co do roboty? obrazu odejmować z nas blaiserowie – albo wyjmować z nam wałka, szukać – nakręcać na nie – z powrotem co pakuje!
Do czego znaczną rzeczy, chcę wyjść do Grace pożegnam kuzynkę.
– A nanlerowy ile na to potrzeba? z zgorem, a powszyj a rozgorem bezsenności! I trzeba na przyjaźni za emigrację w rekolekcjach dniach swoich by słać się nawet bardzo, czuli odwiedziny za odwiedzinami – w samą porę! I ta wczytałem emigrację – byle przykrej wizyty te wagonu – zginie się z głowy –
Pod marzy 16 złotych w portfelu – a już dwa dni nie jedzimy – żona ubolewa ze drzewa zrobienia – kupiliśmy 60 za dwa franki – a jak widzimy – nie już nie zużyjemy – z wydatek ogromny – na dwa tygodnie dwa franki.
Jedzenia z dołu obrabiają Włosi – z Lekarzem – to jeszcze nie napisani kiedy Lekarz Lekarz! Dziś oglądałem pokoje Giovanelli i przekonałem się, jeszcze raz do przyjechali wrócić karmić by ... Czy na Lekarz w tym pokoju – Rzymianie z Rzymianek! Pewnie paszportu nie odmówią.
Spakowałem się ze za krótko do tego Lekarz: tylko miejsce –

i zato [illegible] wszyscy ze mnie się śmieją. Pewny ten [illegible] mnie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

Zabieramy się wszyscy, aby towarzyszyć im jak najdalej na pewną
żona mnie obiecała. Panna Księżniczka obiecała a pan
Księżniczkowi nam przyrzekł. O pewniejsza mnie o tyle nowy
przykład. Ale czego ja się mam z tego mężczyzn?
I widzimy tylko co w Księżniczkowych pokojach Łazienkowy Pałacu
we tyle wszystko i naturalnie nie wie jeden co mówi drugi i
kontrabasy za pewnością się i ich chcemy siebie — co to pomoże
do mnie? Ale chwili zaraz za mną się jej Księżniczka, że do mnie
jej przed Panią, za Nią wszystkie [illegible]
[illegible] — Nie to precz[illegible] wyjdzie
zgoda się z pierwszym wiersze. Zerwałym się niezmiernie
gdyby te wiadomości, bowiem otrzymam drugami, do nas przy-
dyta, się spowiedzia. I widzę wszystkie moje wiersze Pan
na niebie pogodnem, tylko tylko [illegible] chyba cyfry
chora spowiedź, powiedz, że głowa mi [illegible] mi mój
ale, znowu widzę, przebaczam mnie i czytam moja [illegible]
z wiersz się złota. Ten za wszystkim myśli Pan tylko. Pan Pana
co się złota tylko — i popatrzyłam tak wzniosłości — i [illegible]
wody wszystkie co na niebo na horyzont, potrzymałem moje
tego w myśli z nimi wchodzimy, i prawie nie chwilowy
ich złoto tego — Powiedz mi znowu: ale powinnie napisz, przed
wszystkim? Ja myślę sobie, że mnie [illegible] chce strasznie.
Ot Boskiego fiołek: chcę o Jednem spotkaniu, w odpowiedzi
na moją nadzieję wszystkie wszystkie. Tak mniejsza o to. Tylko tylko
dobre i tylko jak Pan tylko wyrwał się z tego trzeciego
Pana.

5 [illegible]

Pan [illegible] Kowalski napisał mi i powiedz że nie myślał przed
tego dnia ale Pan [illegible] przyszła go [illegible] przyszedł do nas i przedstawił nas
od mnie — więc Ale tego tylko przed [illegible] z mnie [illegible]
[illegible]

I to nadzieje [illegible] Pana [illegible] urzędowa — [illegible] Pana Boga. Potem
tylko że nie my Panie [illegible] przyjmiemy w Jaroszy [illegible] [illegible]
do [illegible] Pana. a nawet powiemy by na [illegible] na [illegible] mnie
wojny [illegible] [illegible] [illegible] Ale nie zawsze [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Korespondencja
Michała SOŁTANA

do Józefa Krajewskiego

z r. 1879

Wenecja - Steinerhof - Fürstenhof - Steinerhof - Bruck a/Muhr - Graz - Marburg - - Klagenfurt - Landsberg - Wenecja

nr: 79-134

[illegible] VII [illegible]

Dzień pierwszy nazwijmy ją jak nazwy dobrym Krzyżanom, damy im
dobrym nazwiskom - Ograbiony siebie; - dosiadły nakarmili nas i napoili -
Czerwińskiego napadliśmy ze wszystkich stron - wzięty związanym odwie-
dził Czarnomorskiego - i [illegible] na bój; jedzie. Idą tego, by stanowić
pomoc; Krzyżanisko. Czuwa wstanie czekam na niego, bo jeśli tam i
ma do nas wchodzić.
Czarnomorskiego zadałem bardzo ale - rozwalenie [illegible] wyglą
zmiertelny - oburzenie na pułkowca ogromne - Rozpoznania otrzeźwio
ze [illegible] [illegible] naciskiem czyjeś. Spokoju radnego - gorączka czyjeś.
Pułkownik jechał do Szlezwiku-Holsztynu - Doktor nie chce - Jechał, uwolnił
[illegible] [illegible] dobrze. Biedna matka! On błagał Czerwińskiego
i stanęły się na tem, że Radziwiłł, Szyłkret; wedle wskazówek [illegible]
Trautwinsa go hydropatycznie; by zabezpieczyć [illegible] - ew, w razie nadróż dą
[illegible]. Co, dalej zrobią? nie wiem.
Krzyżanisko ma się gorzej; bez gorączki - opuchlizny jej nasycenie
[illegible] na nogach do pachwiny - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

Źle mi się pisze – dla przyczyny tej złotej i jasnej lampki, ale do lampki – jest nie złotawa, bowiem się przyznać, dam się chwalić – a ona uciekła – i brak jej koło jednego przypomina mi Juana Juana w Moskwie, który mnie tak z jednej się strony, i złamał sobie – czy raczej wstawał sobie, bo jeden. Obok i mej lampce w jej ambrelli postawa prawie odstawiona – więc jest ciemniej nieco. Mnie i mnie: więcej nie chwalić się. Wtem coś uczyniła się i innego – spotkałem ale – bo – bo chciało mi się ona radzała w Żyle, niżeby raczej lat siedmiu byli, ona radzie serdecznej – na pochwały chwała, patrzała się, ale cóż? Bałem się – a nuż obrazę się! i nuż, panie tobie jam pomyślałem się! I złożyłem się! Jolci kona jmedemmy, siedzenia, sukienki, i pokoje mi dumałem wypomnieć mnie Lekiszerlowe moje – i żeby się uciekała! Nam lat dam stobnie. powiedziałem i jś na Lazi szwenk narzeczeństwem. Jagnas: skłonna, jest skłaczinka ze bied mnie z Gorzycy dziewczyna

jej przynosi w tobołku w tym samym jak ją pojmował chory
umarłego syn w dla swojej, nazwiskiem: Dobrydzień. Spieszy mój
w mtodości, coś zrobić nieoczekiwanie i pozbić się przed nim z
tak prawie tego w swoją. Ah! nie panie! mołodości to bujności,
a bujności to śmierci. Wtedym w głowie, zielono - Oby młodości prze-
szłą ich, odmłodzieć zdaje się, starym dziadem. I Rosja, w obec
swiatła, ciągle wysyłania swą młodzież - najrozumniejszą: bo dam
są dziecinni. Biedaniska i Turecka nie umiały innej gniewu
swego objawić, jak podnosząc ostrze przeciw i wtaczą podobizny
na szczęty swoje. Zicmiełowa skarży się że się mszom. -
Wtedy starszym zdawała się ona przeklętą wiarygodnej.
Słyszano, że o innego wdzięku dziecinnadzia w Francyi - jakoby 3 zło
wieczorem przed polską, dwie polarty rzucano i pędzą i za wszystkie
dziany oblepione ujęły dziecinnie i pleszakami zatłaczano i spowo-
rzeniu śmierci Wiel. Emanuela. Dziecinnada, gazet i niemiłaby
ochoty Fizji w kieszeni porzucają.
Brzi Drezbar odwiedza Adamy Szpiechy - za gorącą i przyczyną Pozni-
owiego - Dantzig opiera się, słaje dyla - ale padzie.
Jeszcze nie zapłacił do Warszawy - ale i bez tego wiem że, w
nowy tęgi mróz. Dzieci cudny i chrzi - Adam uszczęśliwiony za
pomyślnością Hanna - i zaprawiony żywiec w pomyślnych okolicznościach
wyrzucał a czasem złotej przeszłości. Żal po Pałubiczu, niema
zabudnie; - Pałubini, porzucą wobec z nami zbudnie! - Niech
wtec będzie Zbudnie.
Parys dwięky od Pawła, Orleana; Pięcio zaopatrzony śniegiem; Seksarna
umarłość w Izbie, a wiązki pełni tud.
Ku nam pomysły: miłosne, pieczone, bułki, chleba, opowieści - i zarłoczne
Lavisse - opadnęli się ze z pieczarni i podwojonem atmosferą. Bezpieczniej
i wszystkim winni i ironicy ze zdrowia pomocy; a nie bardziej - Jest
z jeszcze bardziej Schneider w Trzeci. Ja sam jadam prosto Ubrano wiązka
rotem miejskiego wydatek 28.375 Pięcio Sobieskiego a Pumbigam - 3456
a Steiningham - 9.615. Nawem prosto Ubrano prosto do Warsz 3.639.150
Sztrain - zresztą niema bujności zdrowia! piwo idzie do Warsz, a Dzama
ina w Jarabowskiej! Gdzież podzieli się nam biedaczym?
Czytamy o Cyprze - i dawiedujemy się że skarbiec pachodzi ona farba
którą malują się kobiety w Turcyi; konie - robią się z liści krowom po
Arabsku: el hanna - a po francuska: Troëne zwanym. I Grecy od
Arabów Hennę - zwą nawet wyraz sama: Kypros, a Europejczyk
Cyperyon od nazwy: Cyprys wzięli - a dziś am jednego Sklep rozległego
cyprysu kam niema; a na brzegach rzek: ale nawet rosną same
olendry: jak u nas wierzby i topole, a ze rzeczki wyglądają
jak różowe wełgami.

Kalendarzyk mój ze S. Hilarym, dał mi dziwną przyjemność do mięsa
i kaszy zapisując dla ozdobliwości: wyjęte ze marchwi, studeri i potrawkę
na płastecki, i je ogotowawszi w wodzie. Wyjęte i włożyć do rzędka z
cukrem, startą cytryną nową - wody nalać tyle żeby marchew przykryła
tyżkę; kiedy ukipo zagrzeje, wyciągnąć nań sok z jednej cytryny
[illegible] to może to i dobre.

Jutrzenka 11te. Nastanie w pokoju: 21 stopni.

Dziwnie się za Wisłą nie piszą ze Warna przysłał w skrzatce [illegible]

Wczoraj z rana było 3 stopni mrozu, dzisiaj nie wiem bo dopiero
zawrze nasadzi wygadywają.

14 Stycznia. S. Feliksa

Wyprawiliśmy nareszcie doktora wczoraj: z żalem odjechał, między
jesienią nie zyskał tak swobodnie wkoło jak hydropatą.
Wczoraj przyszedł w kurtce hydropatycznej, i jak dawniej dziwnie
zabawnie nam opowiadał - o dziwo było jak relacjonowanym cyrkule
matem studenckich dobrodziejstw - publika wygrała - wejść
do komory kamienne Corbanelli, ktorem zamówienia nasza cała
wycieczka i dem pan Cezary odmówił sprawę Czerwiakowi o chamie
co wagę.
Wieczór mamy znowu, ale jeszcze zapłacony
przyjechali Kamieńscy Zamojscy z córką, brak księdza Zamoyskiego
Zamojscy zły z odwiedzin w Książ - Krzyżanowski i matka gwałtem
chcieli nas przywiązać. Mama na hydropatyę - a ja mówię że
i zadnych ciepłych wodzie nie chcę, bo mi przyniechciano że mnie
nie nie pomoże, a przykład na drugiego lekarza Mierzyńskiego
chyby nie ma zamiaru odbrania i wyprawienia z ręk swoich bez
ryżu. Kamieńscy Czerwiakowski powiedział wczoraj, jak miałkowski przy-
prowadzony by go oglądano. Wczoraj oniewiki że chcą to
pozwalam - ale rozmowa na tem się skończyła, panie przyjęcia
nie, matka mogąc na wiego by rozpowiedzieli, a Mierzyńskiego
mieliśmy; Krzyżanowski, bat, jakoby wszystkim prawdę mówiący
i rzecz robiący, bardzo zdał - zadzwonili na obiad - i skończyła
się kuracja.
Krzyżanowski kupił swoimi jaszczy za 160 fr - a dwiejkowskiej kolejki
4400 fr - Krzyżanowski za pomieszkanie kolejowemu za dwiejkowej
zapłacił 300 fr. - Kamieńscy dobrze nie dużo - byliśmy razem wa-
sawali - wreszcie to jazda, chwalili i bawili się i zgęci w maskach
Zgromadzenie swojej zimy na Wisłę, wydobyli z pomiędzy skały zimna
i okazało się, że możemy jeszcze a razem musimy oddziwać się tą gadzinowej
zimy bardziej, że to przez północ a południe robiły Wisłę.

[illegible] r. 1833 roku [illegible] zamarło od kichawicy powszechnej na [illegible] mnie, w 1834 2 [illegible]
Lowiny wojenne wojskami po cholerycznie w okolicy Wenecji: 1393 we Francyi wszystkie - nocy zamarzły. 1334 - wszystkie we Francyi pod[illegible] i we Lwowie [illegible] z wiosny [illegible] [illegible] 2 miesiące i 20 dni. 1468 we Flandryi: wino rzadzone kapaniem i rozcieranie [illegible] zabierzeniem. 1574 [illegible] [illegible] we Francyi. 1494 Krolewienne mnie zamarzło od Marcelli; do Ulmanny: 1767 [illegible] trwało 35 dni zrzędu. 1709 cały Cholera zamarzło. 1717 na Tamizie chudowano magazyny: a 1742, 1744, 1766, 1776, 1829 Serwowano całkiem [illegible] zamarznięte.-

Gdy mowa o krajach [illegible] [illegible] [illegible] pomarancze, [illegible] z Malty - ale [illegible] [illegible] [illegible] i miasta [illegible] [illegible] Francuzom: [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Neapolitanczykami; [illegible] z Majorki: - we Paryżu [illegible] Valencz
Mandarynki [illegible] z Malty; -
Pomarancza jest zdrowy owoc, lecz [illegible] [illegible] [illegible]

Jak samo wiesz wróci się jak w Goryczy z powrotem. Znudzony, zmęczony, zniesmaczony, zrobiłem postanowienia lokalizacja – jeszcze ma być mnie ale to niech się będzie z mojemi. Idę razem z panią Ehrem do Szyrgi – i chcia Bym razem do Szlejnerbuchu – na tamtejsze mleko kawowe i opowieści. —

Ten pan chce przejść przejść, tam być czyści życia – Wiemy to jak [illegible] w domach zajezdnych [illegible] [illegible] [illegible]

wrócimy i Stanisław Tarnawski wraca do domu. Sanguszkowie
i Tarnowscy jest dawno wrócili i do Sorrento
Wenecja piękna – ~~Sorrento~~ Sorrento morze – to do cudzoziemców.
w Baneia – my sami obiadujemy – pochwalam cudzoziemców
i wina w 2 [illegible] nie może być zdrowe nikomu
oprócz Tarnowa, który jest nie wiele go zgłębi Bożie.
Dobra wiadomość o Karmazynach słychać – ale życia na obiady ogrom.
Bawcie się na 2 bygodnie jak chcem.
Z Tobiesowskich jak nic więcej nie wiem. O wesołości p. Santa Rose
[illegible] Warszawie wie. Że chorzy mężą radziny o fundusz nie [illegible] – bida.
o nie dwory. Niekanym czy brak matoś, brak ojca, i brak pieniędzy
[illegible] należeć do dawnych dobrego rodu?
Żaroszyńscy znakomitom bardzo zmienieniu – zwostawiwszy, i bardzo ostro
[illegible] – bardzo pięknie krakowie po powrocie robić może.

Żona napisała list i gwałtem dopomina się o wysłanie go Dziś. Boże, ja
mogę pisanie niedbałe, bez czytu, bez czegoś, bez wierszy – muszę [illegible]
[illegible] i bynajmniej dziś nie chodziłem na obiad – jadłem zaraz
[illegible] to znaczy kazałem się przynieść. Jeszcze dzisiaj
[illegible] czytać, [illegible] pana Leszka. [illegible] Czytaj za zwierzę!
Boga do Stiha ci dotrzymanie pan wymieniają – Jaka szkoda że dzisiaj
[illegible] nie wszystko [illegible] Mogę [illegible] Bismarcka
i [illegible] [illegible] Leona [illegible] czytałbym. Czy ich na wszystkie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1.º 31 [illegible]

[illegible] mroźnie na. zbliża się wiosna [illegible]
zabawami – między temi murami i wodami:

[illegible] wczoraj nie wychodziłem, cały dzień czytałem doktora; [illegible] przed 9 poszedł do 67 – do tej pory nie miałem jadłem – gdzieby byłem [illegible] odmawiającej – a on mi przywiózł jakąś dyletę byłą [illegible] chorymi, przy profesorze. – [illegible] na [illegible] za [illegible] mnie [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

Zkąd naturalnie wynika że [illegible] Ojciec się między kata-
rami – a skąd pochodzi choroba: pellagra – i skąd tam wyjś-
ła? Że był [illegible] [illegible] [illegible]

Chłodnica w Terrarium [illegible] [illegible] [illegible]
z sypanych pagórkowatych Lombardii z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

- ...ch wieczorach zimna nie czuliśmy! Pan Bóg! Pan Bóg! będzie wiecznie ma...
...ach

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Kanał Amerykański kanał z rodzinę.

Wiemo dlatego jestem zły [illegible] że mam Dziennik. —
Rozmawiałem o tym że dyrektor polskiej Kanawskiej został
usunięty [illegible] że Czas [illegible]
[illegible] że wszyscy byli [illegible] przeciw Lyd [illegible]
byli bici [illegible] szczególnie z Lytu.
Z nią zwracają na to i mniej uwagi dziecinnego obrazu
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] przeciw [illegible] [illegible] [illegible]
klika [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Szepta za stołem powodują [illegible] zmarłemu
nowy [illegible] zapewniała [illegible] za cudzą czcionkę leży
[illegible] ulubiona [illegible] [illegible] i chętnie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i, że inaczej czytałaś książkę, niżbyś ją przeczytała. Ale [illegible]
[illegible] paniczka ewy opuściwszy [illegible] spotkałem się z zarzutem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] zajęcie wiąże mnie za [illegible] - jakoś czasem, a mianowicie [illegible] [illegible] [illegible]

... [illegible] ... Wenecji. Wkrótce karnawał wypełniony na zachód ...

... [illegible] ... Wenecji ... [illegible] ... czasem otrzymuje [illegible] łodzi, gondole i powozy ...

... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...

... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] 

[illegible] Czerwca 1858, przy Bogu Łukaj. Żeby za mnie [illegible]
[illegible] znalazłam i powiedziała, nie mogłam
[illegible] zakochawać, choć mnie chodziło o rzecz
[illegible] i obejmował mnie uroczyście za barwne jak do
[illegible] mawiał i na uroczystych się gniewał, jakoś
[illegible] i oczami rzucał, i kadzeniu przyglądał się, i przy nas
[illegible] gimnazji dużym atrium przyglądając
[illegible] Spowiedziałem się, jestem piekło diabło,
mimo się, chcę wasej żyć, a rzeź, przebaczyć, kazanie
nadchodzi, a jakem spowiedź puknął, rozkochałem.
[illegible] zakochawać, i mnie w ramię przytulał, a kiedy
[illegible] dziewczęcia kanonem [illegible] trzykroć Łaskawie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] o krupach, i o śniegu, i o wódce. Śliskim, na lodzie
zamrożonym na kugunach, o Rokosz i szabrach
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Dzień [illegible] dla mnie, dzień odwiedzin i podniecenia na [illegible]
[illegible] – [illegible] po śniegu cartonnenym i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i naresztcie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] mają ani [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nie miałym pomarańczy z [illegible] do [illegible]
[illegible] Andrzeja [illegible] jak w 1871 [illegible] [illegible]
[illegible] Andrzeja, jak w 1871 [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] zapewnienie [illegible] [illegible] [illegible]

Pan ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

Ja sobie podróżuję po Tessalii – między górami Olympem, Ossą i Pelionem, i nawet zajrzałem na sam szczyt, ale na małem wobec nich z nich wiały tak napaści, chociaż wszystkich podróżnych nie oszczędzają, i musiałem wszystkie zły tym panom Eliry dawać, które do wszystkich opowiadania w Tessalii słynne legowanym. Zadnia tym ja wszystko, gdy tym się napaść zapomniał wszystko co umiem i nie umiem – zapomniałym o wszystkich innych – o Philipie – o granicach zupełnej mieszkania – o różnych przeszłych wypadkach z życia mojego dziwnych przygodach nadzwyczajnego w różnych to mojego umysłu tchu się dalej, czasami dla wtajemniczenia a czasami dla zabawienia słuchaczy lub czytelników moich życzliwych. Tam by było ciekawie, gdyby wypadki zabawne się nie zapomniały – chociaż to nie tak było władyka jak jest czy było nie Leda –

Pożałuję szkoda, i nie dotykając się tej wspomnialnej rzeczy o niej jednem się szczególnie z tem, oczem nie chce się pisać [illegible] pisze do tego [illegible] i pilnuj mi pamiętam na się obawiać co mieszkać i do wszystkich mieszkania domach.

Dawni mnie za mało z przyjaciół z pod Rosyi nie wzmiankuje o domu. Czy się bawią? Czy im nie wolno? Czy biedni nieszczęśliwi? Już to w nich nie mogę się chwalić mam korespondenta z za kordonu [illegible] mają obramowanie [illegible] i cenią się w pisaniu wielkiem a nie drobnostkowem. Tutaj nowe bitwy mogły by przez 2 pod biegnie północnego i 2 południowego, 2 przy różowicz – i 2 Sydney. nawet w 1880 w obozie wielkiej Lam zdziwiłem by wiel w wielki pomoc wodę Krasnów. I nie mogę ich rozumieć – nie podobna pozdejmować wszystkich mankietów: które dawni sobie dobrowolnie pozostali. Piszą mi z mich żeby [illegible] nie do nich mogę za Wisłę nawet pojechać, jeszcze [illegible] się mogą, że krzyczą: wracaj wiedy mich nie bije – uciekają chociaż ich nie pędzi że za to krzyczą w ziemi na zwierzęta – bo przyjeżdżam i wracam i mile wiele [illegible] a nam życie się ucieszniej – uciekają z granicy, gdy tam [illegible] by pomiędzy granicami o biedne [illegible] i nawet [illegible] dalekowzroczni i uczyć się jak i nawet [illegible] dawniej obliżać by wyglądało jak [illegible] [illegible] Leda.

Ciemniejszy jako mojej siostry.

Nie zauważam u siebie się, żeby się u mnie coś zmieniło. Czy termin niezdecydowany?

Że nie dobrze czy dobrze czy to. Adam przyjechał bez dnia wczoraj, i odkładanie nas zdecydowało co do wyjazdu zmieszania. Byłe nasze względzie.

Czy nam się [illegible] rodzinne, które [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

wiosna. Trawa. Można by biegło się cieszyć, gdybyśmy mogli mieć przed sobą co pewnego. Naturalnie co mam na myśli. Pamiętam wiosna. Niemowlęta rosną, uczę się tam Lenz jeden Lykow artiste, by wreszcie ot cud dziecko. Bo w nim zawarte są moje uczucia wielkiemu i moje tęsknoty. Wtym pamiętniku zanim wszystko napisał. pamiętniku mój, tam Olga pokazuje pamiętnik. Ja wiedzę co się stało. Żeby ani myślał. Ty pamiętnik pamiętnik [illegible] Żeby nie pamiętnik pamiętnik. Żeby nie pamiętnik pamiętnik. Żeby nie pamiętnik pamiętnik.

...zarobku, uczyniła krzywdę i jeżeli tak... Jakem tak prosiła wielmo-
że z tego zadania i kat przed niem kruchlejsze, jak stuby
mnie, wagle, za [illegible] wiatr [illegible] dziewczęcych siebie i
powiatano.
Zdaje pani: Dalej, wiadomości, jak my to wyjdziemy i jak to
może do nas dla Lusunia: nie przekonuje tu się za tym
i zdaje mi się ani ja tego nie [illegible] Od wyjazdu Szczuckiego nie
widziałam Łosinskiej – Dziś zabrałam się z pani Jabłk.
Jandel – Sprawa wydaliśmy i nie zakładamy. W Żadnym
razowej, jako okolicy wiadomości, czynnam na drugi
dzień, ale do Łosinskich nie zaglądnę, chociaż w wiadomości
chcemy nas wkrótce dziela – [illegible] do nich tego nie. W Żmujdzi.
Dziś [illegible] raz [illegible] [illegible] [illegible]

Wszakeby nie jedzem ja ani [illegible]
[illegible] ani [illegible]
[illegible] ani [illegible]
[illegible]

Stanowi przyjemniejsze miś wokół krajów. Wczoraj i dzisiaj
[illegible] się [illegible] Eisenhaltbahn — mam ja kasa
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

wata gwałtu: chleb, chleb zawsze, a nie wybrzymam cywilna zdjęcia mazur. i para łączy się i kurtyna zasada.
Ale razem wielkie lat. opactwa, że ab chwała powyżej. o Neapolu - ten wagon, pilk, wizą, zeszyt - przenajamnia. z wi. zgeniem Neapolitańskim. Drugi raz ubrał nie chwilę dym za lę nauki zapłacić 3 franci.
Z wiosną podniecili się ze mną wiadomościami z Pizla Wiadomości. Wuj Edward Zakrzewska opłaci Olgilda chata.
Spalarnia wczoraj na miesiąc Barszczewskiego elektrowny było dwóch braci jeden mały, długi wyjątki - bujanek całemu jest lubej.
Razem zaczęłem z Wenecją w spór - ja mówię że to wiosna, a oni że deszcz mówi że wiatr z północy i Zachód. Wiatr z wschodu przynosi więcej coraz gorsze. Razem w Zamchowskim tuż pod Kijawem. A Oni mnie mówią no że pod zamaniem się na Dunie, przepuszczamy kilka piwek z kamykek słoni. Idem i tamarynie można zjawić się jej w różnych miejscowościach że dobą nie chyba zjeść.
Buble zjadają wielbłądy nadbiegają wielbłądy do wielbłądy w zniszczeniu to widzą tam tereny przejdzie.
Gdzieś chłop idą wojny, a nasze rozpoczęcie nadzy na dół. Nie pozwalają tu Żydek - grosz tu niekorzystnie ziemi ma panna głaz. Lawinyjska nasza P. Lewiątkowskiej, mieli po Lwowie, Krakowa i w tata. Od 2 lat jest w Wenecji o pniedem mieszkał, w Kanadzie kupiec, o tam mieszkał mówił: a nad.
Letos nie wyjadę, ktoś pomyślał z Warszawy, Lwowa, miasta. Bez głównych kamienic, wróci się do odbudowania i z wiązania nad rzeką, ja tamtejsza granicy - nie wolno zjeść środka Wisły, i starego odbicia dlatego transportu. nas - Pi. i do środkowej Zydzie tam. wody

2 [illegible]

7.56 h. [illegible] [illegible] [illegible]

Nieczytelne

[illegible] [illegible] [illegible] [

Łóżeń i inny modernu ustrój: pójść do teatru zrobić wycieczkę do [illegible] albo [illegible], a choćby i do Szczyrk i Rzepa. i mieszkać tutaj tydzień i do Świątkowicka dla zdrowia na zgodzie [illegible] na wiosnę. Ma 2500 rocznie wynagrodzenia – i nie mogą pójść do teatru, bo lokal kwartalnie kosztuje 35 franków. Ci nie wystarczają te 2500 rocznie. –

Dzisiaj zaś [illegible] chodzę często do teatru, i to piechotą, bo tam lecą się gondole:

Mają jeszcze [illegible] miesiące do Paryża.

Matka umarła nad synem swoim i rzekła [illegible] [illegible] wyjeżdżamy w podróż [illegible] i my zyskamy [illegible] [illegible] [illegible]

# CARTOLINA POSTALE

DIECI CENTESIMI

*NB.* Su questo lato non deve scriversi che il solo indirizzo.

zrozumienie: im wcześniej dasz się do tamtych lecz więcej
mam z nimi na [illegible] leczenia [illegible] pożądanych.
Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

# CARTOLINA POSTALE

DIECI CENTESIMI

*NB.* Su questo lato non deve scriversi che il solo indirizzo.

17 Lutego. 879. Schönerhof, a po Niemiecku Steinerhof - a adresuje się na pocztę: Kapfenberg i Hadi.

Cóż to się stało? Gdzie jestem? gdzie byłem? kiedy tutaj dostałem się? Czy byłem już w Wenecyi, w Goryzyi, czy byłbym w Tryeście? Czy w ogóle wyjeżdżałem już kiedy ze Schönerhofu - z tego kątka spokojnego i zdrowiem przywiązanemu? Tutaj żadne Cesarstwo nie panuje nad nami, ani Towarzystwo Naszego Tutaj żadne chcą mnie, tutaj to, a chwilowy, i jutro to zmienia, a jutro to [illegible] wszystko rozpoczyna się o zwykłe rano - jutro nawet zwanie do obiadu w Brunnie jest tańszej - Wiedeń się nie odzywa. - Mamy życie najprawdziwsze rzeczywistości - Ty: żyć tutaj, żeby żyć Tutaj i dobrze wiedzieć - i zadnej względy chwilowe nie mają żadnej wagi - żadnej wagi nie mają. - a jak nasze [illegible] Jutro po zwiedzeniu zdziwimy się rzeczy co Tydzień. - I rozmaitemi sposoby, tydzień chce zwierzać w pamięci, to wszystko co przed oczami naszemi zyskuje przez wszelkich kilka miesięcy. Chwilowy, naprawdę, nie mieszczą się tutaj życia, czyli że Wenecyą, Goryzyą, Tryest, widziałem we śnie, jeżeli [illegible] - to tak przykro z niemi się rozprawić - zapomnieć to się zdało gdy z nami gwałt gdy paniskowe nas odjechali: Wtedy, wtedy całą noc. Tańczyliśmy o 6ej chwilowej na dziś i Tutaj. Tymczasem i na tutaj [illegible] z wszystkiemi znanemi nie [illegible] wytrzymałem i wołałem: Jeszcze won! i dalej tańczyłem i dzień cały dzień sobie padał, a ja na tostrze leżał. Deszczu nie poczuł, ale bił grzbiet wdzięk - Żona przyniosła coś czarnego, piekło kubańcy a nazywało się kawą mełtą - lecz nie pierwszego gatunku, jak przyzwyczaili w stolicy - To coś czarnego - zgadliwszy, wszystkie nasze pawołki, i gdy i zabłądzi - i dzień cały, noc i to dziś jeszcze nam w głowie nie pachnie. - Wyprowadziliśmy parę kroków jeszcze potem najmocniej - i [illegible] [illegible] [illegible]

na Józefa Schneidera - przyjdzie mnie opłacić. - Kalwaria ciężko mimo
śniegu - z dużymi ciężka. -
Spałem mało ze. Cały dzień nie jadłem - wyszedłem z Lysonia,
dopiero Kawał jabłek przyniósł.
Spowiedź na Hajdengasse takie, że inny to na kij włóż nie dowiedziano się dostatecznie, kto płacił i za co wyjść nie [illegible] na dobre
w małym pokoiku - i na zawsze - co to nie ma ani jednej samotności
w celi, jeszcze byłbym też dzień cały modlił się na ulicy Hajdena i
jej nie przyjęło - wzięła [illegible] mówi jest! Byliśmy byłem kwadrans
razem na dworcu - kolacji nie zwykle, bosmy w Lublanie - całą gromadzą czekaliśmy na pociąg ambulansowy - ale gdzie [illegible]
[illegible] nie wyjechał [illegible] nie widzimy, bośmy zjadli i zjadli
Dzisiaj nie zgadłem - przyjechaliśmy do Wiednia - Dotąd był
dzień jak [illegible] - bo nie widział o spóźnieniu pociągu - a nikt
nie idziemy, myślał że pomylimy za zwyczajem godzinę [illegible]
i zjadł gdzie obiad w restauracji -
Spowiedź na nabożeństwo, nie widział, że dostanie się - że [illegible]
Żydzi na zgorszenie.
O jedną drogę ubogim mnie mniej - Sophie zakupiony zrobiła zwrotki
mnie i [illegible] dziękczynienie wieczorem przyjęłam do Franciszkanów.
I [illegible] ciężka. Pierwszy dzień wolałem po ludzku i po Bożemu - ustawiony, opuszczony - temperatura jednostajna - ani mulgoci, ani chłodu, ani
łaski suchej -
Żal i kwaśność - ale jakoś dotąd jeszcze wiem byłem o nazwisku
i nikt Lwowa, i nikt jak chatki; jak siadzi - porozdawałem się jednemu,
i drugi ciągle mnie ciągnie do swojej celi, celi na [illegible]
A przykład zachęcam 4 numery Dziennika. Dwa Zeszyty Różańca, jeden
Zgromadzenia, Kilka Listów - i Krzyż, pacierz - oprócz się gdzie co było
pakowane, wzięć co wydobywać.
Spotrzeżenie wszystkie wszystko na wieczór - Będziemy mieli godzinę
czynności obrzędów - które mnie dla dopełnienia Kat-nawróć, uważę
na zapomnę.
[illegible] mówi nie chce i nie chce obdarzyć siebie moją słodyczą
mianem Ciebie. Drugiej zmieszczyliśmy pojechał tam na egzaminacje -
Landsberg i Kawał obiecują przyjechać Lubej w Wiedniu -
Za odprawienie Kardeszę z kalendarzyka wtorkowego, wczoraj pisałem
[illegible] w pisaniu i coś mi w oku zakręciło się - i nie na to
innej rady - jak modlitwa Kamedyj Boży Danego -

jest dziwactwo na chwilę ekscentryczny szczyt – gmer który prawie co
miesiąc [illegible] upływających 12 miesięcy przechodzi muzułmanin.
Kawał wyjrzawszy mnie na dworcu w Jassach i Dawidziawszy się za
jadę dalej – ani słowa nie wyrzekł protestu – bo dopiero jak jestem
wymizerowany – i Dni jeszcze piszę do mnie, przestraszył się pisząc
dre, nie mógł zapomnieć, jak ja jemu kiedyś wydałem się.
Czas jak bystr, czas, jedzie kuby?! – Byle tylko do 1 Maja, wyzwo
lenia z wyzwoleniem się – i tym jak dał sobie solenne słowo
trzymać się tam gdzie źródła i nie szukać, jak kiedyś – złota
gorączka. –

18 Lutego. Włocz. dopiero ½ zimna. słońca mamo.
5 minut po 7½ jak tylem natarty wypiłem szklankę zimnej wody i
poszedł gulać. Idzie to te czasy, kiedy o 9½ wstawało się a o 8 stopniach
mrozu, wietrzało się ze ogrzewania tylko.
Korespondencja z Kawałem szybka i zwarta. Dni znowu przybędzie
do miejsca by kupić Ha Kraka mniejsze los z 1839 – który to przyjdzie
w tym roku 1 Marca będzie oficjalnie skanizowany. Każdy bilet
wygrywa. To los ½ czyli piątej części kosztuje 4 ½ reniskich – a najmniej
sza wygrana 23 r. – to się tylko 20 r. straty.
Mam więc kamień cel życia: wyjazd 1 Marca – wyglądanie z niecierpliwością
najgorszej Loterii.
W Marcu przyjedzie kuby Roman Rozwadowski z Poznańskiego,
mój znajomy – a tam kiedyś ceniony jako przeciwnik [illegible] polskiego
w Powstaniu Styczniowym.
Do galerii kubejowej jeszcze nie gotów. Trzeba lepiej studjować.
Do naszego przyjaźni co wieczór kominowo, – ale z naszym przyby
ciem ustało to i gorzej wszystkim nabrzmiało, bo chęć nie duże
musiała skakać dla dogodzenia dochodowi, który przynosił
[illegible] wspaniałe nie a Wenecji: towarzystwo jest jeszcze. Jeszcze
nie grał.
Zwykle wybiorę się do Warszawy i Lwowa – zobaczę jak stoi
ze mną na ulicach i na przewodzie kuby.
Szach pełna, bilard i wist, i muzyka na fortepianie – i piękna
rozmowa – i gorący chleb – oto kuby przyjemności czekają tego kto
do nas przyjedzie.
Minął naturalnie czas – a wiadomem dni po skończeniu i nie
grudnia – dawno dzieje. Zaczyna się niszczenie kubów.

Jeremanowska pisała to doktora za kilka tygodni, ma wtedy do przyjechać. Syn pochodzi się po pokoju.

Zamczyńska [illegible] wychodzi, z [illegible] [illegible] [illegible]

cały system, a tymczasem prawie przyszli konstytucyi w Litwie
o 10 kopiejek od dziesięciny. Życie jego w dobrych stosunkach
z Aleksandrem Wileńskim T. Gubernatorem; i ten powiada
za to wyżej od niego. Ludzie interesowani, którzy nasy-
chają sobie kierownie przy obecnym systemie.
Widzieli Ludzie jak. Witte, sprzeczny Ludzkowi, to mówił mi
że o konstytucyi niemiecki mieli w Ludzie przeciwnie
zdaniu.
Trzeba Lekarz dał mi objaśnienia, dlaczego Litwa więcej
prześladują. Rządzący czy, nie prawnicy Rusi - to, powiada
ona mi, jest wspomnienie minionych lat prawnicy;
krew, kraj i obrazy czy, nie przeszły. Obcinanie czy pięć
dzieje mnie te prawnicy. za tyle majątków jest w rękach
moskali, to nie w skutek konfiskat, nie przymuszeni
prawnych, lecz za długi. Jeżeli Litwini te prawnicy
powiedzieli mogliby skarżyć prawnie czy, nie mogą
wytrzymać konkurencyi z przybyszami Litewskimi -
to nie dam Litwini majątki z rąk skarbu wydzierają,
swoje pudrowe, w zwykły sposób kupują, a urzędnicy,
dzierżawcy, uciekają z dawnych swoich.
Ten on mówi nie jest on tak Litwin majątku, a nie
ma ich dobrze zyskuje. Inne przez to na rzecz wprowadzonej
Cukrowni, potrzeby; do tego przyszło, ani do sprzedawania
nie mieć zbu.
On, w ogóle: całowiek dziwny, nie tak robi jak inni, nie oszczę-
dza, nie oszczędzanego rozwiązania, nie oszczędza by [illegible] od przeszłości.
Pederburga, wydali go do szczęścia, i tak skazy pozbawili. Zorka-
wił; czytuje a niego w Dudon, a przyjaciele, i jego wrogowie
w kierunku publicznej, odpuścili go, nazwali do Zakładu tego no-
go - On zaś, poprawiony tak, robi z tamtymi dobrze przyjaźni
Ludzkim; zobaczymy w tym roku zgodzi się wracającego
ze Szlezwiku-Holsztyn, wysłuchawszy jego [illegible] z drogi,
[illegible] czas [illegible] [illegible] mu zarzucili.
Stracił; nie miał by mi to zabliżyło, za nic, podejrzewanego
i nie oczyszczonego, usłuchuje rady - zobaczy się i [illegible]
ty prawdzie, nie zdaje co roku [illegible] raz za granicę,
podróże i prasy, by mieszkać [illegible] w Kijowie,

Nie ma sprawiedliwości rady radzie leczyć się – Arystoteles mówi
że głosami, człowiekami, którzy go przeczytali nie wielki nie
wielkim lekcji swojej lekkomyślności – Bóg wie ciężkie
skrawany! co, Boże Boże, przypadkiem, wyleczy się, ciężkie
pokarm będzie robić? przeczytali, bawić się bez pożytku
mogąc, czytać, mózgu, czytać. Żmia każdego, wielkie
wielki wspaniałomyślnie! drzy! quel mauvais genie! ja
nie, pas aller avec eaux! pomyślałam pomyślałam, żal mi
je, pomimo że sympatycznym mi nie jest. Nie ma
przyjaźni! Boże wiek człowieka bez przyjaźni? a zresz-
cie, lekcji przyjaźni, jakkolwiek, przypomnam, jaka
ja sama, zgorszałam, i więc się bez nie mogę.
Już to ci Szekspir. To ilość miedzianie, nowe swojej kuchni
i stuły papę ach jak zimno. – Miedzianie przeczytany, nowe
dam wytrzyść, papę oddali bez. za nim na cały zimę wyczytany.
z Szekspir bez nie myśli o przyjaźni; – Jemu, wiele być
zdrowi. co za gimnazja o życia, pożycia. To bez za to mają
ani bezich przeczytaniu przeczytych. Mickiewicza, Słowackiego
ani wyobrażenia, ani francuskiego zwrotu ani jednego
słowa tylko wiadomości ludzi i ludzkości karmić – Czy potrzeby
ani nam chcą jednego bezsiego królewskiego de l'Île, Boże
słowo bezsiego jak brat swojej zony, co to pisze w języku
świata ilego – że nawet król Zalu, co bezcia dał ongi Anglikom,
mówił się zachwycać jego romansami.
I wszystkiej napomykał, bezsiowo bubaj – panie wymyślić, przeżyć
i inne bezsiczki, bo Dyrektor chce – mężczyzni bezsiczki bez
ale Szekspir ani mieć, chcieć tylko cierpienie organów
krawienia ma – że nie chce i bark – ale bezy się radykalnie
w Szekspir gra dziecinnie i wie co w rzeczy się Święte – do swojej
zwrot ciężka przeczytanej bezsiowi – do bezsiów starowych, piastów
ludowych, mowy dziecinnej, wiadomości, i agitacji z miedzianie –
ciężko że wyrobił w pory za wiele bezsiowi się w przedmowie,
że mowie miły bo ma do bej praktyki swojej bit dotyczyć –
więc bezsiowo e zimnotrwo a domowi.

Dzień dzisiejszy to ... ze spacerów wracamy wczesny: obrosły zronem na dolinie - mgła - a wyprostowy nisko na górę - słońce za razem promieniami swoimi oblane wierzchy gór ośnieżonych. Im wyżej więc tem świetniej tem weselej - idzie tego tu na 1000 stóp nad poziomem morza, słoneczniej, nie tam na placu. Tu stoją nad powierzchnią Adryatyku - Wszystkiemy tak że o pół do ósmej przychodzimy do zdrowia - tj. do miejsca zawsze nego o jednak nikt nie kwasimy i nikt nie zazpany. I wygale i kuchni ciekawy pazowy, chrupiący tak wiejski zbożem, że prawdziwie się stoi sleppy, mogłby pomyśleć że to konia tak owsem mocno się po całodziennej pracy.

Wczoraj ja nie wygrałem - rosa wisi na kwiatkach zgubiłem ... ja rachował sobie ile to mnie przez miesiąc przyjdzie na codzienne wydatki na życia.

Jutro około kwietnych rzeczy nie tykaliśmy z doktorem. I tylko powiedział, że płacić będziemy całkowicie - ale po miesiącu sobie zona wyjedzie do Grazu. Co mi nie mówi a ja sobie myślę, że dlatego ten wyjazd do Paris-Lwów, my jedziemy do Grazu.

Skorzystałem z Matachowskim Sędzią z Wołczyc - z jakiej to Wołczyc? Co to za miasto? Nie miasto, lecz miasteczko i to nie zawiatowe lecz Sąd powiatowy w nim siedzi. Obywateli w tem 34 a tylko 2 ich wyznania większych po miasteczku nie siedzi a tylko żydowskich. - 2 utworzonymi drzewy najgorzej - parę lat temu kupił jakiś Żydowy dwie drzewiarnie, jeden majster -

Wyznania ich chaty i grunty przechodzą do żydów ciągle, tak że w roku 1 ich siedzi żyd. - Ale od prawa o bibliotekarstwie spadniewszy się zmiany na lepsze. Lecz jest stanowczo w żydów wrogi Bank wołczyniański - pożyczał tylko sumy nie mniejsze od 100 guld. - więc ci tam, potrzebujący pieniędzy 50 r. albo idzie do żyda. albo idzie do Banku i bierze - 100. - Koszta tej operacji wynoszą zwykle 20 reni. - Dostaje do 100 r. listem zaciągającym; w drugim banku mieniejszy ma ten list daje za więcej 90. Więc dodatkowo wydawnictwo 10 reni. i płaci od 100 procent dwunastu bankowi - a za dostał tylko 70 - płaci rzeczywiście procent 17½ z góry.

Żydy rzadko nie zapłacą, płaci od zaległości 15 procent, i jednem razem

kara w miarę zwłoczenia z powyższeniem. Wreszcie prawdziwy
sędzia sumienia, może wiele pomoże, a prawdziwy na jakiej
mu ochronie i ten Matuchowski przez 2 lata pobytu w
Uchrynkach, nie dopuścił ani jednej ale nie wszyscy Sędziowie
mają tego rodzaju dobrą wolę, i napewno najczęściej stawi się
się inaczej prawdziwy i jeszcze przyjemnie mniej do oporu
zostanie.
Wstrząsnął w Ziemi Sanockiej, na drodze zalanej z przemysła
do Lupkowa i dalej do Węgier. Miasteczko z tyle podniosło
się ze wierzone zlamdy pija i dobr. Potwierdzi się zbójowie i po
lepszej cenie. Ale za to stracili autorzanie bardzo ci, którzy
zajmowali się wozeniem i przewożeniem towarów wprzódy
z tego, jakoby duże tyto.
przy budowie kolei - chłopom oszczędzono wszystkie. Zapłacono
po 14 zł. od sążn. morg - pola bez poprzednio a mosty bez
pojedynczych i miejscu przejazdu przez kolej; ze wszystkich
nie jeden by dostał się do pola swojego części drugiej, którą
widzi, czuje, wgłębi może, by z musi objeżdżać przez wiorst.
Miejscowość podległa zawiejom śnieżnym więc do zbrony
jednej postawiono płot wysoki by kolej zasłonił. Inne
kolei linięgo nie będzie po kraju zawiei wiosnej, ale za to
na chłopa pola, pod płotem tam wzmoże się i rozsadza
się szkarp - że biedakowi nic z niemego nie urodzi na
tym kawałku.
Obywatele ber. zwani dawniej, - z żydami trzymają się - bo ich
ciężyła potrzebuje, a z chłopami, sama procesa sądowe, najprzykrzejsze i najdokuczliwsze.
Pan jest części tutej ojczyzny naszej - należy to sądownictwa
tutejszego.
Tyle jest z tem Ewangelia dzisiejszej.
21 Lutego. Piątek. Chłopiec mnie Zawiejów malenka dotknęła
wczoraj przyjechał Zarzycki i pacjent tutejszy Kwiatkowski lekarz z
Beczarówki - bawił z kolegą swoim starszym Zarzyckim w Ujezdzie
Lipskim cały. Czarnecki to tutejszy głównie odjął się dlatego, że
pozwala wszystkim panom zarabiać na siebie, a żadna zmiana
nie odznacza się ani dobrotliwością ani dobrem wychowaniem.
Pan Ziemiański Pawłowski brunatny z wąsikami jest tutejszy

kawerynkowe Dorenber ma dla mej Kabrze, bo może, jak pisałem
o wyżenia jako pracht-Exemplar - przyjęto, ij. [illegible]
[illegible] ia kurbiew uwagi. Jest to drugim narodem. Żeby, ja-
ko wiemia i rozumiem - ale nie Ekonomia.
Zresz najął mieszkanie w damy gdzie wiązki mieszkali
ii chodzkowo, na ragu plant i Kromolowskiego i za dwa potem
płacił 30 reinskich - najął tylko do 1 maja.
Wyjeżdża do Szwajcarii. Brata jego Zygmunta z wizą przyjęcia
do Wacław Tyzenhauz - który ma bzika - na punkcie tym,
że grał, wiły, wazy, [illegible] i chce wziąć ze sobą ... i
[illegible] i niedbam o tam. z mieszkaniem [illegible]
Żona ... że za mie wiele pole przemia w 2 pokoje domy - Szkoda
futra i wazy - [illegible] uwagi. Szkoda! Lat do bzika niema
[illegible] 3 lub tygodni [illegible] - i ja ... w ra. [illegible]
... i wiedzieć nagle zimniejszego i nie ramięka się chorob
bo nie kurz na meblach, który, ze jednem meblem
zaszczepiony, ensika, - i że jeszcze chora, nie mogła w
[illegible] zdawać się działania kuracji - bo mi się [illegible]
zamawiającego mieszkania.
Kanał pożegnał się z nim wiadomością o mojem otrzymaniu mego
Zenia - Żona - mojego, zdziwił się [illegible] nie wiele
i ... [illegible] powiedział: co za [illegible] w tym wszystkim
[illegible] lepiej wyglądała ... poza mojej domy.
W wodzie [illegible] chorzy [illegible], chorzy zapatrzyli się jedna
w drugą [illegible] [illegible] to, [illegible] wiadomo, z ka-
pieniem i prawy. p. Korzeniowski na kąpieniu - i jedna
z pierwszych [illegible] kąpieniem to [illegible] się, malarka w mo-
dzie na zdjęcia, na rowerach, kąpieniem. i pan [illegible] [illegible]
[illegible] to u Lucka nie [illegible] ani jednego [illegible] z tym mi-
[illegible] nie [illegible].
Wanzyciela, Zenon. Dzieci p. Kamilla Krzeszkowska, na
kąpiele - i lat lepsza nerwus ze [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] zimna. - [illegible] temperament [illegible] nadzieje
[illegible].
Jeszcze [illegible] p. Mąz z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rad 23 czy 24. Duży, krągły, łysy, [illegible] jeden
[illegible] pamiętacie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zawiadoją, jakże mi odmówić? U nas zaś w kraju, żaden
[illegible] nie pamięta zaproszenia przyjaciół [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Śpiewaty miłości jak trubadur blady
I dziwne, straszne prawdziwe ballady
Że aż się zgrozi i pomarszczy trzeba...
I gdy czas przyszedł – i zaczęła się rosa,
Że nawet trawa na łąkach wzięła rosa,
Że nawet zapach kwiat nie dał żaby chleba –

Widziałam pieśni, co jak urny białe
Stały na grobach i zamknięte ich chwały
W piersi z alabastru, łzawiły z żalu rzęsy
Gdzie wieńce zagasły rozrzucił wiew wszystkie
Jak Ruth [illegible] zbierały pamięć
Włosów, mijanych przez spiesznych serc
I gdy czas przyszedł i otwierał groby
[illegible]
[illegible]

Widziałam pieśni, co, jak niewolnice
Za wodzem swoim wiekiem chroniły lice
W cień ich szedł, bezsilny Hel otrząsał czary...
Lecące chwile, lichem swoim ich zajęły
I biegnących zdrojem czerpały dnia siły
I wiecznie pewne bywały ich czary...
I gdy czas przyszedł i rozdzielał słowa
Brzuch [illegible] zakłóca w przymierzu krzyczącą,
Że przerwaniu burzeń zniknienia jak miara...

Widziałam pieśni, co z licem zgłębionem
Klęczały cicho nad wstążkowym zagonem
I wiązały wzory mocniej jak szare pszczoły....
Z wrzosowiskowych skrzydeł nie wagę do roku,
Zagonu, ujęły trzymały się płotku
Czarnego chleba, bo ze skruszyny...
I gdy czas przyszedł by wyrwienia płaczu,
Że ze cichą drżących kolan pracą
Wciąż tajemne wiązanie z wiekami.

tajemnej cenzurze
bez zwanem krwawnicami.

Że wiek

Że Radomyśl wstał.

Wróciłam pieśni co, jak cherub z mieczem
W ognistej stanęły przed sercem ostrzeczem
Żeby mu piersi rozpalay pożarem.
Jak rzeka dziana, kat. one zwiat kozy
Dziechty odrzem mordercziwa i nozy,
Wielkopajęcz czarnym zawiesi szkaradzeniem.
I gdy go przyszedł i uczynił zgody
Z pomiętym ludzi pieśni ale, jak. brzydy
Jego wytrzucono wraz z bożym zdaniem.

Ucichłam pieśni, co jak. olśn. liście
W dzień przed budzącym idącą lecicy
A w nocy słupem gorzały pochwieni;
Co wzięrzy w piersi wiosennie tęsknotę
Zbruny z niej sobie uczynity słodę
I zły – miłością walczą – w pamiętno cieni.
I gdy go przyszedł – mekt. błogosławiona
Pieśni, co przyszłości zasiewa nasiona
Ty, co słuchacie jej, błogosławieni!"

Widzę pamiętno co? Jakim miał kary Tekroci rymowania
i rymowania, jak pewna dzień jest słuchaniem widzenia
nasienia – pieśniarzy w kazie nieśni – co ki i dych co
ja pisz i dych co je słuchają, ubóstwiają.

Że mordują się, mordują, i jednego niemowlęcia
i że mogą ani rymowanie ani rymowi uwierzyć
Ale zwierzęta, odbiegające od mnie do kej przy,
uczniejmy się co: wyjść – idę ja, z grubego, od wiekiery kości
robić a dzień dzieciom dnia cenzorom ludzi brzydzącym, dzieciom
kości, bolejącym na drzewiarnym, a majdanu, mordercom.
I za zgodę?
Ach! co za mądra ta wszystkie fizjonomia, i wtedy kiedy
w zatrzymaniu, cielęcym się rozbujają – i wtedy, wtedy w pawiemym
ich wzdrożu.
I nie jak? Nie pozwał swojej Komedii Boskiej, że ubrania
zazwyczaj się stroponie a kamienny się wszelki i radowanie,

[illegible] Alighieriego w [illegible] nie [illegible] należy mi objaśnić
[illegible] [illegible] [illegible] [

gdzie był mąż, pani się wydało że jest zdrów. Ale do tego przyjdziemy potem.

Wprzód przed otrzymaniem tego listu, byłem na rozmowie z Panem Zawiszem - o czem, o Hebne dowiesz się z tego co mu się z złych cielesnego dołęgi wynikło się na chorobę duszne. Zauważyłem on wszystkie, że wyjątkowo trzeba, jako bardzo zamożne. Na dowód przytoczył mi mianowicie przykład ... [illegible] szczególniej Łac. zwaną nässende dość jest suchą ... Pan przyznaje że ta choroba jest zakaźna, a przyczyna we wnętrzu organizmu. A Pan mi dodaje: Gdym chodził [illegible] na kurtce, zadawalniało mnie to że ta choroba, zwykle pojawiająca się symetrycznie po obu stronach osi naszego ciała - i zwierzęta jednocześnie zdziczana trzymała do chorób dziwnych, kiedy ta nie dymetryczność, mamy na lewym, lub w zgięciu łokcia i w prawym i w lewym, jednocześnie, a przykład, jak wspomniałem, natura jej zachęca, to jest że gdy ona się chorowała, zwierzęca się jakaś newnętrzna choroba, mamy. Kakar rabry w zakątkach lub [illegible] lub inna [illegible] - kiedy to się zwierzęta, musi każdego przekonywać, że przyczyna i skutek choroba, musi mieć jakiś centr. w organizmie, z którego na obie strony, przy sprzyjających okolicznościach, złe wychodzi wędrówki rozgałęziania dymetrycznych po obu połowach naszych podobnych.

Podawany gdzie farby - nie mogą się poprawić, jak kolwiek pewnie byłem [illegible] mogę na względzie że bezpieczniej na gotych farbach ograniczać się bo w takim razie nie narażałbym się na nieporozumienie mych, zwarzonych zwolenników, z zwierzę z nieograniczonej wiarą, zgorliwości nabożnych wyjaśnień.

Życzę pani, aby zaprzyjaźniła na Selzynerhof - ona mi się tam nie [illegible] Pan [illegible] me życzenie, wyprowiadałem. Z radością się ona temu jak godzinny życzył każdemu: Sto lat, sto lat, i na każdej chwili, po stóp [illegible] jak długim życzył: zbawienia wiecznego i szczęśliwego raju dostąpienia. - Bo wiele mnie, pewnie wszystkich [illegible] jedynie w Selzynerhofie, pani przyjaciół może do widzenia

zdrowia do pewnej równowagi w organizmie. Życzy
Ci pani zaprowadzenia na Salzjemerhof miesiącem zaba
wami stanie przyczynia do szybkiej przybycia do Salzjemerhof
po celu przykrej powtarzania się o różnych innych
środkach kuracyjnych dla kuracyi i dla zdrowia nie dla
pani po cóż tako wiata pani dawid zmęczonemu
Filippego - posłuchała pani jego - Wilden - Kadna, to
prawda - ale ja życie zadam jakiś bystro? Czego się
spodziewa? Ona pani spodziewania wyzdrowienia jego pewnością
ci pewnością do rzeczy zupełnie. Ale wolno i innym
mieć swój: pani wolno sobą rozporządzać mnie
zaś nawet w gazetach nie godzi się. w myśli nawet
nie wolno, przelewać do gazetowego obrazu, jeżeli
one dla tego obrazu za za kosztowne i za szkodliwe.
Zresztą - po mnie z pewnością nie jestem bardzo
ciekawy wiadomości cyrkowy w Salzjemerhofie. —

Kapielami siarczanemi — różnych się przykrości i niewygód
uniknąć, które, rozradzają się na skórze sprawiają pewne
nieprzyjemne choroby. Ale wewnętrznych chorób organizmu
nie leczą.

Pisałem i pisze zawsze piórem stalowym — a jednym nawet i nad
stalowym zawsze pisanie mnie bystro, wiadomym i stałym
przyzwyczajeniem i mocną siłą mojego stałego.

Jestem zbiedzony się mnie na drogę. Do bystro w skutek przyczyn
mi serca mego wielką tęsknotą i do dnia dzisiejszego, że mnie
nie mogłem bez przedmiotu, nazwy jak. Dziwnego, albo jak wtym
razie, jak. zgoła bardzo — i że mnie jestem skomplikowanym
nym lekarzem — czy by innemu opanowanie bez kierunku
mogło na myśl zawrócić na Gorycyi i przemienić się innym
drogą i rozwiązaną, na miejsce dawnego expiatio szczęśliwego?
Ja zadnych nie robię rzeczy bardzo, zeby o nich należało: cicho - bo
mogłoby co pisze i mówię pochodzi albo z silnego uczucia
przyjaźni lub prawości lub za zwaśnienia - każdy rozsądny
zrozumiem, nad chwarty, i zakuję że rzadko rozsądny bywa.
zwłaszcza uczone. Inaczej by o nich mowy nie bystro. —
Napomykał powiedziałem o nazwisku lekarza dawnego z Graca — za,
wiązanie, jakkolwiek prawdę powiedziawszy, mnie

to wcale nie interesuje. —

Żydzi ci i bracia wypłynęli z wielkim zapałem o [illegible]
lubym głosem wielkim zawołał: hola, a gdzie werbum werbile?
Telegram fałszywy dał bo [illegible]: Nowo nie ma [illegible]
? to znaczy po [illegible]? Już więc wtedy nie będziemy.
Żydzi wiedzieli że w rzeźnie jest żywy pan [illegible]
mroźnej wody zwabili i czekali. Między tym zwycięzcom pewnej
[illegible] na wyrwanie się Pawłowi powiedziała: chcieli się nad z
Jeruzalem pozbyć, aby nie mieć [illegible] gdy [illegible] Lego nauki
wiary, moralizującego, zarzucającego i nazwiskującego się.
Pawłem miał jedną chwilę w przeszłości niedobrego jak
wyraża się Paweł. Ku temu o zwodzeniu Lydii wypłynął pro-
tokuję - że ja jestem skrzywdzony [illegible] [illegible] [illegible]
życzeniami [illegible] Żydzi lub Komunistowie złe jakie miało
się skłonić. I tam [illegible] że o tym piszem: złe, Lydia jest edu-
ile [illegible] - napisałem odbieram list wiernym wczoraj od
Lydii: Nareszcie powiada, ale nie [illegible] [illegible]
o wy tak przyjęli [illegible] - koniec nerwicy: przemówienie Pawłowe
z Braniewa — Kto inny by powiedział: chwała Bogu! na
wojnę nie pójdzie, a że koszt [illegible] zdrowie będzie - nie
krucha - nie za tak [illegible] [illegible]

Pisz Drukarni regulamin [illegible]: Zawiadamiam się że tak [illegible]

Na jednej osobie Lydzin [illegible]:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| pokój mały | | 5 r. | | | |
| stół — | | 14 r. | | | |
| Krzesła | 4. | 20. | | | |
| Stolik [illegible] | 2. | 30. | | | |
| pokojowa — | | 70. | | | |
| Kasyerowa — | 1 | ... | | | |
| | 29. | 20 | | | |

| | | | |
|---|---|---|---|
| [illegible] | | | |
| pokój — | | 7. | .. |
| stół — | | 14. | .. |
| Stolik [illegible] | + | 70 | |
| Kasyno — | | 25. | |
| | 21 | 95 | |

Więc razem [illegible] dwóch osób = 51 r. 15 cent.

W miesiącach Czerwiec: Wrzesień podnosi się o [illegible] [illegible] o
w Lipcu: Sierpień o połowę.

[illegible] Lidzy [illegible]. O [illegible] pada a w Wenecji [illegible] i [illegible]
zabawę -

Zawiązała [illegible] nam numer gazety Weneckiej z opisaniem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

wczytuję że był był najszczęśliwszy i najbiedniejszy – a jednak
Paris wyłysz 1921 z wyjątkiem do Paris: – Ale, wolno się nam
na taką rewelację prawdy szczęśliwej a niepraw dziwej w
opowiadaniach – ale by bez wiązki nie przypuszczał że się
pisze wiersz romantyczny, mistyczny i olśniewający cudzoziemca bo
nazywana Hollerbachka pani de Pozinara dy
Nie wiem dla czego, a wydaje mi się że pisanie na takowe
nie wrócę do Górnego. Jakoś nie mieszczę się z głowie
by pisanie nie pogodzę z Wenecją rozkoszy, poznanemu
i odrobinę.
Spieszę zapisać że bardzo [illegible] Czarownica wyjeżdża
na kilka tygodni a chyba że p. Matuszewski wstrzymał się
wyjazdem, bo ciężko by się rozstał bez Towiza. Byłby wspaniały
pan jest o sobie, Towiza dowcipem czytelnikowi tak kła
na pewnego [illegible]
Śpieszę wali i wali – Ale mnie [illegible] Wenecja.
—
Wracam do Dinkego. Słowik Beatrycze, ozemić się – i pójdzie
obłędnie z dwoi wtórzenie zaczął do Łazu akropolu

Jeżeli do dnia był las i chłody i błędny
Spowiedzi Dantego mi ciężko i turlenie
Gdy myślę o nim, wszystko inne słowiki wydają!
Jak jasno mi tam było ze mnie nie mało mniej gorzka
Lecz kiedy o dobrem cam tam znalazł, mówię
W. dziś bez o innych cam spotkał tam rozum.
Jak wszystkim tam, przeciwnie mnie patrzeć
Jam bytem jakby jeszcze w tej pozie
Z tym drugi z zawrotnia spuścił.

Ale gdym pokam znalazłem się w wyżyna podróża
W tem wniejsze gdzie zawsze był tej dolinie
Która ma serca tak mi zapewnia chrzcicom.
Spojrzałem w górę i zobaczyłem wczoraj tego szczyty
Już promienni obłoki planety [illegible]
Z roboty rozdzielonych po ziemi [illegible] prawdo prawdo
Wtedy me łzy nieco się uspokoiły
Co [illegible] serca mego głośnie trwały
I oc całą cam tak [illegible]

T. jak żen u 2 ciężkim Wiekiem zmęczonym
Wspomnił na Boga z mana cały
Żywnica się ku falom złowrogim i je podniosła.
Ten Duma na, jeszcze ze strachu on Kawajiga
Obraca się wodzie ku podniosła te drogę
z klasy wiek jeszcze zawsze nie uroczył.
potem gdy ciała nie zmęczone.

9/4 Lutego. Z lepszy mamy i wrócimy do jego przekaz pogoda.
Dziś mamy pawiłowo mieli piękny dzień.
Co będzie z naszą wiadomością przyszłości nie wiem. Żywnica
wyjeżdża na kilka tygodni - nie mogę bardzo siedzieć nie
mam ochoty, ani podróży, ani nauki zadanej. Co na czyżem
la jego spokoju się nie mogę — Że nie zgadzam się na dera-
wienie jego mnie leczenia: (spieram się przy zwojem i pisze
on jest to - mocna zaradnie i kiedy przyjdzie, zmienię
mnie Bez niego zaś, tak zmienię. Mieniałbym do jego
przyjazdu, trwam w stanie. A na to zam pieniędzy nie
mam, ani ochoty, ani zamiaru. - Daje mi pełne pozbawie
nie ultimatum - Jeżeli zgodzi się na to, zabiegam w czasie jego
nieobecności, używać kuracji wbrew by mnie nie zawodziła
zostawę — jeżeli nie, to wyjadę przed Grudniem i wejdę na kilka
tygodni w stosunek z nieznanym mnie Dziwnym przez mnie. Kojarzeni,
i dopiero wtedy gdy Żywnica do swego pozwolenia powróci.
I cenny bez mnie być ozenek: pawiłowo do Grau, a my
z Grau. - I zawsze będzie sposobności powiedzieć, nie: to nie
w chwili wiadomego dla nas usposobienia. za my bez robimy
wszystkie. - Żyję a o chwilowe i różnych kombinacjach nie
wspomnę. - Jeżeli a jednak pozwolenia zapomina się,
i pozwolenia mogącej pawiłowo mnie Grudnia wyjechać
z pawiłowego mogącej pawiłowo mnie Grudnia wyjechać
że nie jedzie dobry zadowolony z kuracji - czuję się mnie nie
jest. Lepiej, a nawet jest gorzej — tam bardziej się dziś gdy by
jednak kuracji, wszystkim się - całkowicie a 1½ funta —
do 1½ funta. Chudy to mięso było wołowe. To by warto
było za 45 centów - o ja w tydzień na jedzenie samo wydaje
tam 14 rubli.
Od tego Dziś Maryja - i Lan Maryj, jakoś zimno na dworze.
Wiemy wielki swego nieprzyjaciela i Króla walczącego

pisania, inne gry. Ich partia - wiele miewamy pisania, był karty - i kamyki z jabłek, ale jeszcze i reszta zgrzeczy.

Zaczęliśmy [illegible], a raz - ja [illegible] Kamińskiego.

Z [illegible] siedzi [illegible] to [illegible] z [illegible], to [illegible] i [illegible] na [illegible] [illegible] agrypa [illegible].

Ulice [illegible] w robocie [illegible], jak [illegible] w dzień [illegible] i [illegible], gdy [illegible] [illegible] [illegible]

25 Lutego. Szlachci. Istopień mrozu, śnieg pada suchy. Ze spodem 25ty jedem na śnieg. Boży przemarsz, pewna Niewiadomska na niedzielę całe lato. Świnia wyjeżdża drogo rozdaje; i na dzisiaj wszystkiego nie jedem z Wami Państwo moi. Nie wiem, czy jesienią w Wenecyi, czy dziś z niej wyjeżdżacie? Jak podróż się udała? I co w naturze mamy co? Krótka, Śl. Nie wiem, jaka dalsza przyszłość. Nie lubię Państwo przyszłości fatalizm. Wiem że nie dadzą odpowiedzi, na tych rzeczy, i dlatego po nie mnie siedzi, z prawdy lej Państwo wyjeżdżacie.

Co dziwna żaden dotąd nie nabrał na zadrego pomysłu pisania listu jednego do drugiego się w przyszłości, w przeciwieństwie do mojej jednej pisz korespondencji. Ale ich mam, rady przyjmuje słuchanie czy niesłuszne; że rad gdy ode mnie list otrzymuje, a nikt nie chce pobudzić, prosbadzić, materiału palnego, chwilę dla wdrożenia polemiki.

Co bodźca czyli prawdziwie zajęciem, czy bez zasadzka czyste mnie, żeby nawet ze Zwierzyńca, widz codzienni coś napisał. Dzisiaj jednak dzień wyjątkowy. Regulamin się zawiesza. Bal mamy mieć prawdziwy. Frajer z Brzeżu, z gorzej z Pfeiffenberga. Chłopaka zakładowe, rzemiosły i rzemieślnicy. Szlachty, piekarze, rzeźnicy, telegrafistki, i różni inni ludzie przez lub przemysłu, z Zakładem służącemi majętny. Będą tańce Chrystusie jedzenia i napoje nie hydropatyczne, i muzyka do godziny 12ej.

Nie myślę dziś, jak dotąd, co wieczór o piątej do 10ej z długą z miłością, a my nie zgodzimy emytać co przykry do ceł swoich, by nas nie wygwizdały ze wiedzy, razem z kawiarkami cygar i kupkami popiołu.

Pisałem do Kowala, proponuję by zabawny Barona ze sobą przyjechał na te pasterną i interesującą zabawę.

Mam biedę, co wc! - Jeszcze nie upadam z rozpaczy, bo codzień w tę lub owąś grę, wygrywam, a zmartwień dużo. -

Moi rochani państwo! Żeby to nam na stałe ungdzie razem życia, razem, w jednem miejscu, i nie potrzebowali nurzać dobrego pożycia - czyli żeby to państwu, nam dalsze, tego - o pewnie za długo nie pogadamy.

Z Bożej [illegible] [illegible]. Verglas [illegible] pod wieczór

Jeden zdarzenie [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

wyjściowy się mojej żony, widziały się w to rondo. Ja, widząc
panie Kasia za kantaną by [illegible] była. Tymczasem
był zadowolony, gdy kapitulowy, bardzo pewny ustawienia,
wstąpił przed nią; nie wiedzą swojej przekonanie mojemu
by mnie stanęła nogi odmówiły posłuszeństwa, ma-
rzeczy - chwila była krytyczna - [illegible] zauważyło ją że on
wzrokiem wielkiego prawnika spojrzał i natarczywie w naszą.
Było o tem było gadania, rozbrzmiało wszystkich i zgadzam
się do tych nie należałem...

Wyszedł [illegible] po papierosa, po serdaka pisma, po kilka
kwiatków szyrok. - Gdy wróciłem mój, dino do nich i na
ogół. ale pozwolił dnia krzyżowego i wada pewna prost
ręki; powiedział wszystko do skarbu [illegible] go.
Zawezwano wyprawko z kombinacjami damskiej figury, karnacyi
wdzięku, oń nie umie, ona bardzo nie umiała; i płaci
płytkości; płytkości i chaje jak [illegible] ten ma
pewny kawałek atm znak.
Wypytuje się, kiedy pojedziemy wracać do Grazu, bo bez
pani [illegible] mu nie ma po co tam jechać. Na Niemcach
jest patrzyć nie można. Jest jak w kadjemu mekamaszyny
i księgi; Boję się, [illegible] nadawnie się na [illegible] wiarę.
Zaraz jest [illegible] i ciągle na korzyści.
Czerwińscy, kto lub jeden wyjątek, umarł najdalej [illegible] Mons.
pewnie [illegible] opamiętaniu ziarn jedno zdanie z poznania.
Kwiecień Gazeta, ten w Grazu się radził z [illegible] z Lo-
wiskiem [illegible] na karnawale z poznania Leras, kochani
ludzie, zaciągnęli go w wodzie do kart, chcieli mi [illegible] nie
grywa - [illegible] ulegli, i 3000 marek wygrał. Ktoś na-
zajutrz do redakcji Dziennika poznańskiego i oddaje do
[illegible] Kuguc [illegible] ciągnęło na [illegible]
[illegible] napisał że [illegible] [illegible] w Paryżu
od 8 osób; - do kochanej ludzie wracają się za 2 dni
[illegible] [illegible] wielkim kroszem pisanych się [illegible]
hypoteki o jeden Gazeciarzem, czesi, chwalą, i [illegible]
[illegible] się ogólnie stawy - bo [illegible] [illegible]
[illegible]
Twój wtedy Siemiradzki na byc. Wanda.

[illegible] [illegible] [illegible] [

wio z Wiednia, Lon wyjechawszy z Petersburga, zbiera tała, nagle
w Kownie zachorował. Z zrobił Wszystkich, czy słabiej z
Francuzów gwiazdom całym, zamknął w Kowno? Czy Lon
pierwszy Zdrowy nie dwiał cały?
Z Kownem Kozacy, Lo prawdziwie Mahometa, radzi
radzi - i Lo samo polowały - w Petersburskim wielki
miał, w Lustri poruchły i Lekarzy, papierów zabijał,
umarł in Charakterze pułkownika w Lob Lekcja, i zdyscha,
a w skład za tym, Lowie Dziecko zbiega zamiast się
w Stolicy pod ostrzem Cesarza, Senatu, Senatu, Lowo wojen.
Prawiło - Sprawiedliwości i Straż Żandarmów)
Z na Lego Zabicia, radzę słamy oblężenia, ani Zgoły
wojenne nie pomogą. Z w Lubly gdzie Lego nie zbiegły
Lie on czapkę wierzchnią, przedmiot manowi i gory
cych powiększeniu swoich.
Cała sprawy naturalnie - i Lon tych wszystkich,
Lkóry za przyczynami gazetom zagranicznym, pome
Lał i zły wrzę - i wierzył, w Lział wszi i radzi Mo.
skiewskich. Chcieli oni by wierzył dwiał cały, ale
Lorda zegno z Warszawie.
Potakujemy więc czy Car wyjechał z Petersburga, czy nie?
Z na nie potrzeba wyjechał czy Lon Lo wyjechany wyjechał.
czy zdechł? Czy żywy, czy nie żywy?
Pytania Lo są zwykłe zjawiska do życia wszystko.
wego. Pytanie dają potrzebę życia Lawszystkiemu
Pytanie Lo dwiad za wszystkiemu. Kto nie pyta
Lon nie myśli. Kto nie myśli Lon nie jest.
I Maria. Zeszłym zimna. Pojadę na wyjść.
Tus Lyłem merkolny - zły pod pułkiem nam Wróbel, Lon
Lkóry przyszedł nam za dwiała wiadomość przyniósł Lylko
numer Gazetnika - z więcej nic nie do nas. Pytam go jak
Lanem wiadomym. Kiedy Cesarz Kiem - Lówię wszystkim
sobie pod nosem coś i pozostawiam na pochadzie Lo wię
gierach i ruszają, moje myślenie w wyprawiadzie - Jo
dziedzie, i po apaca, wiedy zwykle rzeź się zimno
gotem w prafesorowa - i wiedym dziedzie się czy Kupiec

[illegible] na Piemiza, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

kilka i siadam do śniadania, kiedy godzin. dni i tygodni spokojnie tylko możnaby pisać, by wyglądało, jakąś akcję - akcji żadnej nie ma, a tem mniej z góry zastanowić się nie można. Tygodnie miał tylko do tego zdolności, idąc do strzelania, lub grania w biljarda, wiatr, żyw i grzał piwo i wyjeżdżał z żoną w kwiecie, a nie dobrym za wygrane. - I to jest przyjemność, mieć kolegę, z którym i kiedy w każdej chwili swobodnie, ostatecznie umysłowo używać.

I wieczorem świąteczne wrażenie, zrobił na panu czy nie przyjemnie? Jan komendant pokoju z Pantuanki z Panną przyszedł, nudno na razie, tego kazał [illegible] [illegible] [illegible]

Przy obiedzie z żoną nie wiedział jeszcze, całkowicie przemówił do jedzenia i wreszcie mu to zasmakuje, ma podejść nawet za ostrego. Podróżowanie często epilogiem długiego pobytu w miejscu. Buzza w sercu wody różnej barwy podobny w zbliżeniu do Rzeki, marmur.

2 Marca. O. dnia, i wieczór.

Rano dnia mroźny. Kimpo oparzeń - przeciętnie wrzenie 15°.

Buzza w sercu wody:

Brzeg się dzieje w istnym z zachodnim wodolecznych w górnej Styrji - prolog: Bilans przyglądnięty pasy mierzący temu znalazła temperaturę dnia, kiedy nawet siebie za dobę dyżur złożone z Pani Hanki, Wiewiórki, dał zwaną się ciszę ostrzeżenia zmy dyrektora Zakładu. — Nowo przybyła, z dobą bardzo cichego temperamentu, nie chyba w Wiedniu zgromadzenia, za jaki kobiecie, nie mającej upodobania wchodzenia się w kółko jak sformowane, w próbowała i z nikim przedtem; kiedy pamiętam w zachodzie, nie zrozumiały jej położenia, wtedy do niej cenny pacjęt. Do zrozumienia. Kamia przy stole siedzi miejsce rzędu kolegi studenta Wolmana, pana Mara; odwiedzi młody, grzeczny mi ze

[illegible] pogoda.

Zgodna rozmowa. Tawisza wyjechał. Najprędzej 15ty marca.

Zupełna cisza[illegible] nie mnie i tylko w kierunku odwrotnym – bo jest nie nie znam w sobie i nie za siebie wydaje, że wyjazd nie zdolnym. Odpowiedzi[illegible] pani Walji spółpracownictwo w kwestyi Bosnej. Zostałem na kolacji. Potrzeba jak[illegible] zyje –

4 Marca. Słupiem marca. pierwszy.

Wczoraj[illegible] – dla[illegible] Wiemiem. Tawisz obiad[illegible] Wiemia. Wiedeń. wer ist der neue gast? Ein[illegible] jaja[illegible] Na czego w wojskowym[illegible] – Bo opero. we Lamii tylko rozchoje. – że[illegible] Lekarz wojskowy. – Nareszcie dostrzeżony we preferansie i wchodzę – pozostały. Pierwszy[illegible] chodzenie, wódka – rozczynienie Lekarz wojskowy ze Lwowa. U naczelnika wieczór. – Towarzysze do wszystkich gier karlowych. Mój dzień przy stole. Ks. Lorentzen zajmował się kolacją – bo mu to obiecano Tawisz wrócił[illegible] z nich Tawisz dobry gracz. Rozmowa w wagonie tylko 37 kumbrów.

Pierwszy wyjechał wczoraj i[illegible] dziś, jutro przyjedzie do mnie ojciec.

Karczy wyjeżdżają 15, 16 marca.

Na Boże[illegible] nie preferans. Przegrywam i przegrywam. a[illegible] do niego ciągnie ze zdenerwowania nie nie robię innego.

Ojciec ma Lekko Lekarz jak i dobry humor – Klymp się bawi do Tawisza nie ma. Sprawa z Kawiz załatwiła się wszystko w porządku.

Nie[illegible] wystarczyłym dziś jeszcze kilka lat, gdyby nie to że ks. P. Malinowskiego natury poświęcenia w obrzędach Tawisza – Wiele czasu przyjemnie, bo pewny jestem że Tawisz znacznie prędzej powróci.

Zgodka mówi po niemiecku, chyba prawdziwe ...
nie rozmowy w czasie obiadu - ona rodu że ona prawie
z tego, do rozmowy - a do tego, kogoś mężczyzny znikąd
się bystro wzywiły. W czasie niej siedział cały bardzo
Rozmowa jak zwykle u Niemców idzie gładko i głośno.
Jakaś napewniewko z siedzącą p. Niewęgłą i obok siedzącą
Kobietą. Opowiada p. Niemiło to te dwie panie, skarżyły się
Kamia narodzie siedzi przy wspólnym stole, (to dobrze) obiad
jedzą w siebie, bo po pierwszej przerwie napadały ją dziwne
dolegliwości, jak ona powiada. Ale tego że te dwie panie siedziały
jedna naprzeciwko a druga obok - więc zaczęły mówić jakby
do siebie nieprzyzwoicie, ale wychowanych, tak głośno żeby
przy obiedzie, na jakąś uwagę która siedzącego stołu, Pani
Karcia nawiała: Ja się nie dziwię, ale dziwię się tym osobom
które, przyzwyczaiły do lepszego towarzystwa, z niemi prze-
żyją. - Jak obiadu Karcia, w porcji swoim, budzi konwulsy
i uwagami do niej i do siedzących opowiada przykrym
się nie słowo. Ja nie - i tutaj nie przeszkadza o tam. Czy chodzi
wiesz i powiedz o świadomości z dnia tego stanu. Ma żartobliwie
na oficjalnie koledze, i Pani Dyrektorowi - głosem drugim.
Kiedy się Ewusia, Pani, oburzona że ona nie potrzebuje
Pani i jej Towarzyszy, że spotkajen - Niemcy oburzeni. Ja po
stał całkowicie - Karcia ich uspokoi, dziwna opowiada rozpo-
znawszy poczekanie w pociągu na Pani Niemiłą i ją
Karcię przyprosiła - Ja dowiedziałem się przez Pani -
z siedzącą Karcia serca i wysoka krew. - Ja tutaj
się do Jamiczki - Karcia zgoła z Karcią w Jamiczce -
z Niewęgłą - inteligencja, obłatka, uciekła i przekonała się
że ich nie dorównuje Pani delikatnie - cała, nie pamiętam
drugim serca zabrzmiał - Pani oskarżona Pani Pani na zawsze
salonowym - by w niedzielnym Dyrektora. w nasze miło
rozmowie, spotkałem porozumienia się - a jak z tej
Pani Pani, do prawdziwy Karcia - pełny na Pani
mającej gust do obrażania Pani obrażenia się, chrześcijańskie,
i pełna miłości Pani nie pisze - i zawsze mówi:
moja chata z kraja, nigdzie nie znajdę.
Godzina 5 po południu. Jemioła nie wyjechał. Śniadanie
ukraińskie pada a idzie na przechadzkę Pani.

Kiedy ciało ma zmęczone wypoczęło
Przyszłem dalej na wrzosowe pustynne
Siedlem w dolinie i rozniosłem dzielny pewnym
Bez oka Cesarz zaszłem się podrożnie
Kwitną rycerzy leszcz i bardzo zwinna

Ten wyżej Wiktor Panka spotkał na drodze swej kto naprawdę
Księga średniowieczna za jaką allegorią w dwojakim sensie
w moralnym: Syrysia – oznaczy zawiść, a w powieściowym:
i wszystko potrzebne na Białych; Czarnych; Lew – pycha –
wyższy znaczy ten królewski; Krzyżowcy; Wilczyca chciwość
i Papież Rzymski, czyli duchowa władza papieży – bo tacy pani
zawsze walczący ciągle do dworu Cesarskiego – utrzymywały
wrogie [illegible] wrogie tych władzy Cesarskiej
Rzymskiej [illegible] przez to nie dozwolili by kraj
wrócił do porządku i spokoju.

Wtym, ozierzę, w palemy rozmaitą.
I wierzę miał trzymała się drogi mojej
Jak ja
I tak mi rzecze po mojej odrudziała
Że wiele mnie mnie zawrócił zawracał się wokół.

I tyłko to na dnia samym poranku
Stoję, się wieczorem razem z temi gwiazdami
Kłaniam mu Laurentyjczyk, kiedy Wiktorii Boga

Wszystko
Idę pierwszy poruszy to co pięknie widzi
Jego miałem przyszłym dobrze zdała i wróżyć
Ten pobrzeg wczoraj pobrzeg tej białych kwiatów

Ziemia
Ta dnia godzina, i pora roku rozwiązana
Dobry mnie wielki wszystko duchy mnie
Czynił, razem do trzymałam się dobrze
Ulegnie się wielkiej i stoczeń z w jaskrawo-patrzałej.
Ale nie mogłem gdzie się wtai się gdy strach
Mnie zdjął na widok tego.

Ten tyłko
Ten to zdawało się, że wiedź mnie, najmarniejsza,
Głowa, do góry, a głodny siedzenie
Że, zdało się, pozwolone drzy przed nimi się tyłko.
Wilczyca bez, wszelkich pragnień
Zdało się, głodna, bez tyłko chuda,
I tyłko to już ludzkiego życie zabrała

Ta kara mnie drwogę sprawiła
przerażeniem, ~~nie~~ na sam ich widok.
Tem jest straszniejsze dojść do wierzchołka

Czytałem jak ten, co z przyjemnością nabywa.
A gdy przyjdzie czas, że wszystko ubranie
Przepadnie mi płatne, ich zmarci
Jak mi to ludzie więcej ~~niepotrzeba~~ nie dawała sposobu.
Że ~~wielu~~ idzie więcej na mnie, po mału, po mału
Ja chciałbym tylko tam gdzie stoi, jak nie z wiary.

Chciałem ~~bardzo~~ tam ~~w~~ przejrzeć do głębokiej przepaści
Gdzie ~~mroki~~ zjawi mroki wyrzuty mych ~~występków~~
Kogo ~~ręki~~ rodziny. Długo ze mnie ~~bardzo~~ długo, ~~bo~~ ~~że~~ ~~ich~~ ~~ich~~ cieniem.
Ścisnąwszy się, w kolejce po odbytej penetracji
Zbliżyć się
Zbliżyć się nade mną, zwróciłem do niego
Ich ~~bardzo~~ ~~ich~~ jestem cieniem ~~ich~~ prawdziwym
Za ~~ich~~ ~~ich~~ ~~ich~~

[illegible] Jowisza ze Lwowa – Jowisza odpowiedzenia – boże biegalowo
przyleć do Olimpu i [illegible] na sprzątanie [illegible]
[illegible] Jowisza. Jowisz [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

– Wszystko tym Wergilem, i tym zwiedzeniem
Które tak szeroką rzekę wymowny wytrzyma.
Strzelam mu z poszczerbioną głową uchylniczy

4.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pogorzelec. 6

Wczoraj [illegible] P. Jaroszowa wyjechali na powietrze. Zaraz jmyjechał, potem Stanisław i Wacława, wieczorem wyjechała ich – zdaje się ich – chłopcy wyjechali wczoraj.
Nareszcie słowo skato się cisza, księżyc przyjął wszystkich wieczorem. Dziś rano wszedł na śniadanie, on wczoraj, bardzo dzielny, ona zadowolona, zdrowa, wtedy, cała [illegible] [illegible] – Wczoraj jest pożegnali się – i przyjdą dzisiaj; – nie wiem jak będzie z pieniędzmi.
Po jemu jest, po co pojechał. Krudnie wiadomości; pożegnał [illegible] Stasia z Wacławem. Zapisuje. Wczoraj Lutka z Wacławem. Zapisuje. Wczoraj Lutka z Wacławem. Zapisuje. Wczoraj Lutka

9 Marca. Zelpricia mroźno: pogoda. Gorąco.

Towia przyjechała jabło. Dwie bela słoneczna nawiała. Przyp. Dziewanna. Lecz ostrzy niejsza. - Wczoraj Wieczyńska przyjechał widzieć zabrał. Pewne Wieniec = Dwojaczki Dziś mgła - Żałuję na uwiadomienie, dziś omyłka do głowy nabierzawszy się do życia - Ja my, zdolności i nawet bardzo potrzeba, Wasz panieństwo mnie, przywiązanie na swoim koleżeństwie wyżyczyła To czasem dziwnie. Za siebie nie jestem zadowolony - nie odpowiadam się czytaniem słabszy jednego dnia, a naszej przerwy na dzień jeden.

Na lisk spotkałam k. nowości. Na nas niezmiernie. Dlaczego wstawy za myślenie i życie Dzieci wstawy się mnie Lubią a Na wybranych satyrycznie Lubelna.

10 Marca. 3½ stp. mroźno. pogoda.

Towia jeszcze nie przyjechała. Mnie ciągle przeklinają nerwowe bole głowy, zbiór, i szczęk. Jestem zły.

11 Marca. O. niebo zachmurzone.

Tych bólów - to zgoła mi lepiej. Towia nareszcie nie przyjechała: jabło. jeżeli wieczorem telegramom wstawia ku na ekspres, obrzymiejemy o parobku. płaczem nad Pekluch. Pp. Karol wyjeżdżają na Zwarków.

Byłem dzisiaj na naszej gminie Żamkowej - pierwszy wiosenny spacer - Nie wiem jak mi to przejdzie?

Czy kto pp. dzisiaj przyjechali? Oczekuję ku bylko nadzieją ze bliżej siebie będziemy - i czekam niecierpliwie na widok pp. Zawiłki. Spotkałam się z Zofią z p. Malinowskiego przed tym dniem bolej: jak co mnie odzwyczaić się.

Czarkowscy wczoraj zaczęli mnie zaczęli się, i nikogo sobą nie zajmują, ani sami nie czują się obco. Zdaje się że jestem ku parobku się - i zostanie pewnie na stałej.

Berta ku zdrowiu, zdaje się, nie ma za długo mnie [illegible]
w miniowym kryształku najmniej funt ołowiu, ale
mimo to z dzisiejszym znacznie lepiej.
Kawaler nasz Kawał bystry mieszczanie zmienili;
żona nie zgadza się. Musimy wtedy zrobić przy tym.
Powiada on za za rozumie – i mierna z pieczarni i potrzeb
nie wiedzie. Na lekki umiejętności.
Żona wyjeżdża się w towarzystwie do Karlsbadu – jeżeli nie
prawdziwie zapamiętrzane przybycie jej biała z całą
radością, bez zdrowia i z twoimi zdrowiem.
Pod zamek [illegible] wyjazdem, powiadomieniem, pisze później
do Warszawy o Wiedeńskiej [illegible] trwoga dzwony –

[illegible] rozszerzyła i światło innych powiatów
Wiele za mną rozmawiali długie obchodzenie i wielką miłość
Z jakiemi prawdziwem nad brami ukochanemi;
Jeżeli mym mieszkaniem i Lwowem moim:
Ja jeżeli tym siedzeniom, od którego wszystkim
Ten cały piękny i który mój stary jest przyszły.
[illegible] bólu się od którego uciekł się cudzoziemiem,
Odzyskał mnie od niej, powiedz znacznie
I pulsu i zgody wszystkie daj od mnie mnie

Jakie przyjaciel inną ich drogą
[illegible] Pan [illegible] [illegible]
Jeżeli chcesz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Po kraju ten na który się całuje
Niczego na swej drodze, czynnym nie przywiezie
Między go drzewa aż na rzeczy za morduje.
I nie należy Lat strudzony i zła
Ze między chmur swych nie nawyje
I po nocach krzaki i skamieniały jest mi przed nią.

I wielki zwierzęcia ona się [illegible] kaprysy
I jeszcze zwierzęta wszystkie się będzie, za przyjście chwil
Skarb który od którego [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ich mędrzec i [illegible] i [illegible]
Z nich jego, jest między [illegible] i [illegible].

Nawet [illegible] o pewnym znakomitym obywatelu Lucki, walczącym
z angielskimi a Szymaszącym z Cesarzem Niemieckim, Ks: Szymo-
nem – Nazywał się Can – i jak za życia nazywano go Cangrande
od jego Scaligeri – albo della Scala. W r. 1311 był z rzęd
[illegible] w Weronie – wzięty razem
[illegible] – Ghibellini – obrońcy Cesara, – u tego
Cangrande, instalował się [illegible] innymi wygnańcami Ghibelinami
[illegible] Florencyi –, Dante Alleghieri – do [illegible] miasteczka i na zamku
[illegible] pod tutelą tych rządców Ghibelinskich.

[illegible] malowniczej Italii [illegible] obawiałem,
[illegible] do obcej [illegible] [illegible] Ojczyzny,
Zacisze i [illegible] [illegible]
zarazem [illegible] i Pisa.

[illegible] wiosk malowniczej, mglisty i [illegible] z marzeń, wyrwał mię
[illegible] do [illegible] Szczęśliwego powietrza i wzgórza, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Italii – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] pierwszych [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na wojnach.

Gdzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Tam nie zapędzi [illegible] do piekła
Trzeci najpierwszej zawiść ją wydarła

Zazwyczaj Dwuzpara, która była [illegible] do [illegible] przeciw Bogu!

Dzięki [illegible] dobra [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nie dziwcie się o tem może chyba przez Kraiskochgasse bo to dotąd w modzie. Tja przeliczne dowcipy do mnie nie do przez Steinerhof w Wenecyi: Jerzyny: o tem mówią nadzwyczajnie miasto Lwów jeden żydek dowcipny, chory zony, nie względziem przyjaciół w Londynie zdrowiejący, przykład więzienia wygrania, i skarżi na dzieci w ciągu każdego kwadransa. Idem do nich przejechała na dzieci jeden Panna Wiewiórski z ojcem. Z Wenecyi Kazimierz pisze ze Terlomanowski umiera już kupa Czechów na drugą. Polska książka między Romanami na wyspie S. Łazarza. Czyli żydzia tu matki za kat i atrapami dzień się skończy.—

Przez Wenecyję przelatują Lwów płatni niedrzewne. Jeszcze Kilmaska przyjaciół Jadwiga z Panna z wnukiem, do Szymon: Zagrobie dla odrazu. Szymanowska: Artur: Panna Jadwiga: wkład do nowej:

Zapamiętniami za: Jan Wiadrychowski: z Wenecyi: przeliczne Jadwiga przeczytałam z Panna Artur: Artur: D. Hrabiat przeczytany Kilmaska wiersz wiersz do Krakowa.

Babka świętokrzyska przyjechała — o pewnej nie wiedzy się romanze, a wyglądzi: Malczewski: Dobrzyc: Zagadkowi: Nowy Stary: Panna znowu zawiedziona.

Pisze się p. Kazimierz: jakie wrażenie: emblat na pamiątkowe Wenecja. Wiadomości Opowiada mi Panna ze p. Jadwiga miasto każdego rodzina dnia fizjonomji — pamiętamy po informacja co by to za szczęście być mężem Artur? Artur: zato się że Kazimierz przywiózł jej dolcemar do mleka bracha Panny do do mleka mai wchodzi mi przeczytajcie i przyślem ma jej na pierwsi dawać przeciwko mocne. Wiadomości pamiętamy mi: Artur Kuryjamb nasz bo ciasny jest: i w miarę dalszego ku pobudce, czas każdej się zaciemnia. Co bez za nic nie chcą pomóc Kuzmi bo wiedzenia mego pan za Pinyk.

Wyobrażam sobie co bo w Francu mnozi dnia się, kiedy bo bez. Kuzma za pierwszy raz odwiedzam Steinerhof. Dziś po kuracyi nie będę mógł wyjść na powietrze. Pierwsi bo Żydzi cisną tego uragamu Kuzmy nawiedzili i zniszczyli szczęście, Panna na miasto w Lwowach — przeczytajcie Kazimierz mamy wiadomości — pierwsi salonowy ale miasto na dnie pogrzebane, wszystkie przez oficjalne opłakiwanie ogłoszenia — ciemna noc, gaz zdany, z dnego świadectwa, kupka Kuzmy zapadła palcem oświeca Lwów dnia zniszczenia przez ulicy, przez nieszczęśliwych ubóstwianych

[illegible] [illegible] [illegible] [

Wypm, żeście dobrze tuż mowę zrozumieli
odpowiedz na cios tego drobnego mięsa drobnego
[illegible] na [illegible] odwagi popsuła

1.° Prawda. Z tymi mnie pogoda.
Ja ja bylbym umiem w porę trafić — Z pańskiem wolno
się przyjść do Grecu na kurs, mowę — i na karty zimą
Ja wiem co się z p. Malinowskim dzieje? Z Kwartet
Zegle dzisiaj ze nie przyjechał razem — i p. Adam mówił
coś, że w Genewie —
Że jeszcze nie wiem kiedy żeby mógł do Grecu przyjechać
Boję się mego dzisiejszego rozumu tylko Dziś
Jeszcze zwrócił. Bez zgodzenia dobrze, ale mówi jeszcze
co chwilę się, jeszcze czas; pochylam się go, ciągle prawia
Żeby na szczęście zimną wodę, aż do odzyskiwania — potem
wyglądem do ducha — i bez zmiany co godzinę.
Że to polecam rozdzwon, wtedy dzisiaj płaczy rozumu-
lizmu, w ciebie szczęście [illegible] ducha.

Widzę trzeci przemarzający pięknym zimowym Dniem. Czy pańskie
Piękna dbanie mowę. — Może za to Żeby prawdziwe —
przez pewien wchłonięcie Jedzenie zgodzenia ciszowa —
Jeszcze się na Maj w Grecu. Żonowska moja, po przyjeździe
Zrobi, chce uciekać do Krzyża, zawracimy o Kasztel, ale
czasu nie mamy w okresie do całego to od jej brzegu.
Przyjdzie. Niewątpliwie z wiejącym od nas rozumieniem byłoby dla
tego pomnika czarnego zdrowego w Dniach niemowlęcych
Ja: Ha Miramare — do tut drogi zdrowie — Kobyśmy
jechali prawem, gubili mowę, wracali, wachlarze —
Drzewa przeszłości nie jechali do drugo Żyć [illegible]
przeszła.

Jeszcze mogę cieszyć się tamtym przyjściem, pewnie, Dniu
wyglądają na Olimpie, [illegible] Ja Polski, [illegible] Ja
wracałem — jest na razie wyglądu jak wyciskający. Z dzisiaj
niem pewny Niewątpliwie olimpijskie nie ma Ja mego
wzroku. [illegible] wracałem do mej Dobrej. Żeby
co mam żyć bez Dobre, że dobrej jeszcze Ja drugich

[illegible]

165° [illegible]

[illegible] i uchamy mej [illegible] [illegible] [illegible]

przyjemności Ale tego nie mogę wam obiecać. Jedyną nagrodą
[illegible] dla was i przede wszystkim na dobrej
stronie i Kolebki mego życia nagrodą odwiedzania
chorych i więźniów

Przebiliśmy wtedy tydzień wielkiej zimowej burzy [illegible]
[illegible] Ja i Józefa
[illegible] Ja [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nad
[illegible] [illegible] [illegible] Za i żona nie dokończymy do celu
[illegible] [illegible] Długo pisaną – a jak nie wiadomo
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Żmichowska. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Z tego faktu ze Żarem w tych wiadomościach dniach, gorąco was
namawiał do stanowczego wzięcia wyrównania i zwrócenia jego
i utworzenia rad pewnego przyjaciela waszego. Wówczy bardzo
i żarem do przeszłości całe przeszłe i ze zbytkiego do czasowania —
jest jeden więcej całowieka, przyjaciela, a nie wystarczy wrogów
przeciwko Kamilowi. i nie dziwa.

Czy mówi się o bardzo otrzymanej biedzie.

Biedzie wszystkiemu przede wszystkim jego oburzenie się na
dziewczynę. Do wielu na siebie wyłącznie Żarę Szczekowicza —
ono widział Żarowanowaczy od biedzia dziewczynego — przyszła
pora, wam zapewniadam, że sam do przyszłości, Żarem będzie
prosił — znajdzie biedę i wróżbiarzy przyszłości.

Biedzie - bez rodziny, przyjaciół i narodu i Kraju - wszystko a złe. Biedzie
odbywał się przeciwko Kamilowi, i Żarem wyzyskującym ciężarki
wasze i wasze i zbytkowi biedzia — ale wtedy mądrzy radzą,
biedzy i Żarem mądrzy Żarowi sobie przyjaciół i wtedy do
ludzi bezpiecznej Żarowanowaci fałszywa na drogę! wtedy. Do biedzi
dziewczyna na Żarze wtedy życia utrudni. Żarem wtedy przyszła
przeszłości wielkiego — wtedy Żarem Żarowi bieda w Kamilu z ludźmi
cierpiącymi — Żarem osoby nie należy Żarowania do biedzia — one
jak monarcha, jak wódz wyjątkowi na prawo dnia, bezwzględne
niebezpieczeństwa wracają się nie na prawo.

Żyć jak Żarowi na Żarze Żarowania Biedzia i Żarowi
że na dwa dniach zmęczeniem wyzwoleniem przyszłości Żarowania
nie na brzegach strzelających, i wszystkich zgonach, bez nie Żarowi
wyjątkowi, jak na strzelbę. I na skarga go przeciwko Kamilowi
bez postawienia proces, wydawanie się wtedy Żarowi wtedy
Żarowanie bez gwiazdka emigracja do Kamilowi by wtedy i dnia
zbawienia wielki.

— Żarowanie Żarowania biedzia nie Żarowi. Biedzy na przyszłe, ale dzieci na
wszystkie chwile i Żarowi się wtedy to wszystko. Żarowi wtedy przyszłe
nie pozwala matki dzieci. Żarowi Żarowi wtedy na matkę. Żarowi
Żarowania wtedy wojny, matki — córka Żarowi czy wtedy przyszłości, czy
przyszłości się do Żarowi z dziećmi wtedy? Kiedy Żarowi Żarowi? Żarowi wtedy!
matka czy chłopcami? Wtedy przyszłe!
Żarowanie wtedy przyszłe Żarowi do Żarowi. Wtedy Żarowi wtedy Żarowi
wtedy

gorąco nastrojona. Król pełen boleści, i Li głośnie z powodu choroby
chwil i zniżenia płaci Walki i wyplenienia i wiecznego wy
dalenia i od Lecznicy i nadto zgłosi się do Lichu wejścia
Ziół nad Kwiatkiem i na Cyprysowe i wyjść w przeciwnym wypad-
ku się Kowalce z wielkim do nie wracałem co w tym jest ekra-
sze ego wy rozwiązanie tego sprawy pojęcia pojęcia czy
sądu Bezlitosnego.

Żona z pod 19 pojechała do Krakowa zgromadzenie się, w nadziei
że wrócić i zgłosi w wiejskiego i w krzyżowskiego miasta Lub rozu-
mienie. Córka na kanicie chciała.

„Zawiązek zgłosi się w nas wrócić Boże Dziecko — a jednocześnie wrócić
wielkiemu

„Cierpienie widzenia. Lepiej ale na wagi wrócić, wróciła się a w
i wrócić się Lepiej ale wrócić wyjście radę wy przeciwko wrócić
do wrócić wielki się Boże wrócić wielkiego.

Wielki Jan wy rób Lecznicy Krakowa z wrócić się wrócić się
i wrócić wrócić wrócić Dziecko wrócić wrócić się wrócić
wrócić się wrócić wrócić. Nie Lubi jedy się w z wrócić wrócić.
Boże wrócić wrócić w pokoju a Zawiść pomiędzy Boże Lecz
na dół do sali — Lecz, czyż mogę się skłonić na wrócić w dziale
z wrócić się wrócić wrócić wy się wrócić. Wrócić wrócić
że wrócić wrócić wrócić Lecz Lubi, wrócić się wrócić w pokoju
wrócić się wrócić się Zawiść o wrócić, a wrócić wrócić
wrócić się go, i albo wrócić wrócić, albo jemu.

26 Marca. O. Kazimierz, chwilowa podróż.

Wrócić wrócić wrócić wrócić wrócić przyjęcie z Grosem, wrócić
wrócić się wrócić z Dziecięcym naszego wrócić — o pannie przez. Czy wrócić
czy z pogrzebu?

Pomiędzy wrócić wrócić wrócić wrócić — wrócić się wrócić
pomiędzy wrócić wrócić wrócić, — czy na wiersze, nad z pomiędzy Samo-
wrócić — nadwiślańskie pełnia czerwonym odkrzesanym — ale on mówi
pomiędzy się to nadwiślańskie Mazurskie. Ten Niemiec pr. Krzyżowa,
wrócić wrócić wrócić, pięknie wrócić na Karkoszkowie, wrócić Pani
Dwa Lata i pięć Zawiść wrócić wrócić. Wrócić wrócić wrócić wrócić
wrócić, pani Cyfla wrócić Grudzień — gdy przyjechały Demeter
wrócić się wrócić do wrócić wrócić —

Wrócić wrócić się wrócić się wrócić. ale, wrócić się do wrócić
Pomiędzy wrócić się wrócić się wrócić wrócić wrócić wrócić się
wrócić i wrócić się całkowicie wrócić wrócić wrócić się
wrócić się wrócić wrócić wrócić wrócić wrócić wrócić się wrócić.

[illegible] czy nie wyjrzały [illegible] czy nie? Czy [illegible] Brak [illegible] Tumana [illegible]. Zobaczy [illegible] czy nie? [illegible] Czy [illegible] swoją? czy jeszcze będzie tego biednego pacjenta? Czy skurczowanie [illegible] czy [illegible] czy nie wytrzymam. Nerwy? Czy prawda [illegible] [illegible] [illegible]

2 kwietnia.

[illegible] Na ogół po krótkim [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] gospodarują, a jemu wszyscy
służą i on [illegible] nieustannie [illegible] usługę wszystkich się mia-
nuje i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Że sam w swoim [illegible] [illegible] [illegible]

10 kwietnia. Drodzy moi państwo – dalibóg nie mogę [illegible] że nie wiem sam co robić. Dziś znowu [illegible] narady z lekarzem – Już [illegible] wiem, zabraknie mnie cierpliwości.

Dlatego nie mam odjechać. Zobaczymy co dziś będzie, o wynikach z wieczorej rady wojennej –

Jeżeli będzie jak mogło mnie [illegible] to [illegible] zadecydują mnie kurację lekarz, jakąś [illegible] w razie [illegible] Towicza, z parady [illegible] – to kazali mam projekt. Siedzę tu do 1 maja – wyjeżdżam i [illegible] do Graca – w wielkiej państwa i wracę tu z Czarowcem wyjadę, by jeszcze zaadwyciu [illegible] jeżeli nie wyjadę [illegible] w tym roku [illegible] ciepłem się.

Wczoraj wieczorem przybyliśmy wczoraj i [illegible] w nowy [illegible] a nie wróciłem w domu. – Już zima nie będzie się [illegible] zdawałem [illegible]

[illegible] się [illegible] z [illegible] przyjaciółmi.

[illegible] Dziewczyny się [illegible] z Popielcową z Popielcowej [illegible] [illegible] z domu. On drobny [illegible]

[illegible] wczoraj przyjęcie Jeneckiego, [illegible] [illegible] [illegible]

191

Żal mi, że nie mam czasu do pisania i do pracy umysłowej nigdy w życiu nie miałem, to zawiadczam i mój syn nie umiał żyć jego wdzięku do swojego pokoju — dziś wymiata, że opuścił nam pokolenie do rozmaitych koniecznych manipulacyj, do ubierania bydlęcia do bydlęcia, do zapisania ile było dopiero zrana jeździł, jedzenia albo w sali albo na dworze. Zaledwo słabem się okrutnym jest tak, śmiać umie przeładuje kury, konwersacje, honory, serwowanie i rozmaite zabawianie. Po kwadransie wstaje biliard z pauzą po opasce [illegible] przy Jej pisarka z Malachowskim, redaktorem naszego Kuriera Dnia, zwierzchnikiem Kuriera, pokłonem wstępny na [illegible] Ludzi [illegible] z powodu [illegible] rozmawiamy powody, opowiadamy sobie, kredy, naturalnie, jakiej jak żar wiecznie, jak krzyknął: Zaśniadanie, jak go podłym wyzwał gdy wracał do pokoju, skoro się [illegible] nie, nie odrzuć się, tak, [illegible] na papierosy. Ale w mnie wyrzucanie dla nie: [illegible] do 2 kilo go, nie. nie powiedz [illegible] Co dobi mu [illegible] i [illegible] dzieci pokłonem jeszcze w oczekiwaniu obiadu 2 godzin. Żuwka, ozor, [illegible] wieczorek, a mocz drób?

Zamówił czarnej kawy na [illegible] biliardzie, biliard pauzą po opasce [illegible] preferans, [illegible] inny [illegible] z [illegible] egzemplarzy [illegible] Kroniki mu [illegible] nie podobały się. Cyklon pudełka dobra — mogę kazać do tej podłogi, dorobić inne kolby z drzewa jego wyrzeźbiony z pewnego wypadku [illegible] go i twierdzi: [illegible] jak na dłoni, że dużo jest [illegible] ja jednakże nie więcej — [illegible] rad [illegible] zamówić. Jadam po wilcze, [illegible] jeździć, [illegible] zwisa, nie umie wieczorem [illegible] na rozmowie ze zwykłymi zmiankami, kawie [illegible] nowości, pomyślenia, widzimy z zmiankami,

ubogamy się przemocy, prosimy [illegible]
myśli; i [illegible] do swej [illegible].
[illegible] nas zawsze [illegible] - [illegible]
[illegible], co jej [illegible] - [illegible]
my do takiego obrazu cierpienia, niezadawalenia, nie-
zmiaru, nie mamy pojęć [illegible].
[illegible] nam Słuckiego z Berezy, [illegible] Szawlińskiego
[illegible] Jana Działyńskiego, i Konarskiego więzionych
2 r. 1863 naszego [illegible]. Do kart zapalony, w obrazach
[illegible] i oszpeconych.
[illegible] na [illegible] jakoś wszystko [illegible], [illegible]
[illegible] drugą, [illegible] drugą do nadzorowania. [illegible]
[illegible] jednakowy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

23 kwietnia. Zdaje się, że wczoraj przybyli z Galicji [illegible] z Sokalskiego, właściciel Warniowa [illegible] Winkler. Rozmowa z nazwiskiem. Warunkowego lat mniej, panowie kupowanie we dwie [illegible] wspaniały, wytworny ogród. [illegible] i wstręt nawet [illegible] kobiercem [illegible] on pali, szczególnie z fabryki [illegible] 3.15 funk. z czerwonemi [illegible] papier. Jeżeli się jest przyjacielem Kowalskiego, [illegible] mnie ze 2 [illegible] – o las rozpacza, inne [illegible] [illegible] rozpacza mniej [illegible] [illegible] [illegible]

Szpieha i Jowisz jako ojcie rodziny — Darowski i córka. Kraj i dzieci. Leonardowie i pasja jego. Darowski i żeni się. Siostra Ramułtowska i Szukiewicz i Szukiewicz.

[illegible] żywoty, czyli widok szpieha naszych zawyadamia [illegible] [illegible] [illegible]

Holenderki nie nie umiem wiele zmawiać językami. Wyjątkom
ze chłopiec Lucia pauwyciela niemieckiego i włoskiego uczy się
do gimnazjum przygotował

Mnie do codzienna w otoczeniu życia ciągłe radzenie Ciby od
zgłaszających się [illegible] przyjaciół uwagi niemal przemówienia
pozdrowienia [illegible] godzinami do [illegible]

Dzisiaj przyjął [illegible] [illegible] przyjechał, Dziwak, przed wczoraj nie wyjechany, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Szef. Lud Lemm ritm. w bym wtor trzeciym zajechał do Grazu, i pozna-
wszy kam rotmia Zwiedlina ugrzalem, jeszcze w bym wtor dziewnym
przypadkiem. Ale mnie kam wrzekliwym, mogło bye dobrym wtorze
20 maja. Ale dzegos w bym wtor 1879 w bardzym grazu jak gdyby w
wsie - cache: Linzerstrasse wtor w wyjatkowym wyjatkowym wtorze, ktor bym
rumbrodzanym ze: ich miejsc Jory-ich a Viktorija, miejscy Elenczyk
a Oleszne chorem, a miejsc Schmeichelem a Graczem polem miejscy
Lyn, ich a Jacnowym miejscy Grazem a Viktorem: dalej Jadzy
miejscy Grazem a Klamburem: Ker dalej dla dzegos w bym
wtor ierzino Bizmarkym, na mamy wiec dzegu 4 Maja?
Ktos i mamy go. Szekle w pazyju, ewitn miedzy gnia otow, jak
gdy kam strzezowny jest siejac + dzegosem miloscii, czekam
zamej drogi, wyglądam jej. Ly miek grazi: ich gdzie na inner
miejsc, albo zdes Ziemi ze hali ze obrazami rodziny na Boze
Narodzenie, dobr mam zamarsko dzeka bym mogl ewiec drew do
pieca, na Kominek, ciekami na hidz ewiecamy zydka, ko
jest miedzi pazami ze przyjdzie bydz ewiec. Ker mi ze marzybo, ale wchodzi
ze mna ze pieniedze bydz ewiec. Ker mi ze marzybo, ale wchodzi
mi kapielowy Szef. Schneller, pudaje radzenia a na nim
ktos: Dr. Fisc.

Ten Lubiem a Fajky siedzi
Jo nikt, nowszam dym
I marzenie wszystkie moje
Wedrujo Klaniata z nim.

Jest to, nie is! ker nam Zawisz. Ker marzy w miedzicz, na po-
czatku Maja. Ker nam ker marzy. Ker bym ktorny z dzegosem
i nierozbrojmasi drugich zajec. Ker on nie wygladz grzeczny
mysli gosci, ker gosciu jego wygladzi Kasiu, ale mamy pory
i k pieniedze: Sel mamy ze: ich mamy. Po wtor telegramu
na dzien: Jan pudaje ze: Lubym zawisz ze pory ich
a inni: Czekaj zdrowie do pory. Szef, ze: wtor ker
p. Zawisz; strzepan dzielny krol dego ze: a cesky Zawisz
rzeczy zwiedl. Krzyzowal go Zawisz Kadelnie, bo on go morde
wat, tzeby za nim, dzeby w strzepny medalowym, wtor
dzedzic, mazat sie, na zemst: rozzelony wyjechal i oto ker
telegrafuje ze krowcy chorzie zwiedlem pytajo sie: Czemu
ze go nie: Z przyczyn was, a ze ker nie ma wygralbie sie
i chwiedzki chorobe wtedy. Wiecej chleba zabawnie niz
chwiedzki pumiedzial S. Wincenty a pawlo. Kazdej lekarzy
chorych, pumiedzial S. Wincenty a pawlo. Kazdej lekarzy
zabrania, nie chorych. Co lek ierlazny do jaz na rzecz

wschodu i wchodu, a rzeczka jest tam w wąwozie. Czarkowscy
widzieli ich dwa dni temu wjeżdżających, ale nie zatrzymywali się w dro-
dze. Z Jarmolyńców Mirkiewiczowie, francuzka z dwiu nadto
służących, wyjechali o bladym świcie. I wyjechała wesoła —
myśliwska Pani Kanarecka z panną Siedlikowską, strzelcem
siedzi Pani Kempińska ze służącą, z dziećmi, Ewą —
Zygą Siedlikowskiego chłopcem, naszego grzecznego znajomego.
W nim dowiedzieliśmy się zaraz Siedlikowskiego — umarła
nagle na febrę, a mąż z dziećmi został sam.
Dnia 5 tegoż [illegible] z bardzo ciężko chorą Ks. Kossecką,
wyjechał P. Podkomorzy Kiliński, emigrant, którego gdy
wczoraj Krajewscy nie chcieli, ale inszemi [illegible]
przyjęła Dyrektor telegrafów ze Lwowa, jak się p. Leszczan-
Pani Michałowska Mężyńska z domu siedzi Pani Górnicz
(ma lat 18 zgrabna wiek, za mąż pan wzięła pana Michałowskiego
a żony [illegible] się wyrzekł. Dymno, gwarliwo, chłopi [illegible]
wygrywają wśród, że tańcy [illegible] na balu, — a do dziś
na dworze, mówią nie wszyscy chwalą, więcej chcą
powieść się w powietrzu, jak i tempo nie mogą zgodzić
przeciwko dozwoleniu, to lato, i nasze [illegible]
a u pani w sali jednej dziwno jak w [illegible]
razem w kocach [illegible] siedzą na szpiana jak pokaz w
mroku, wszystko dziwnego. I pomiędzy to [illegible]
Mefistofeles jeździ na [illegible], i zemścił jak [illegible]
z pani Michałka nowa Lorenzyska. Mirkiewiczowa rozmyśla
nad rozwiązaniem zadania, które tylko w Schneiderze daje się
zadaniem — gdzie ma palić papierosy, które na swoje nierozgnie
za nami pali? w [illegible] nie mówi, do Cyganowej się nie
spozib, w powozie u siebie nie wiesz, bo mieszka razem z
chorą — [illegible] za chudzie, zdrowi [illegible] płci, pojechała jej
z pupilką wyzdrowieje z nią, zadania nie rozwiązuje. Lgą
za mnie życie, kasia sama zmarła wiecznie. Ks. Kossecka, pisze
pewno pani Hrabina Wołkowiczowa, która pan Cal Lenn
[illegible] to z mężem na kuracji, zgnuśnia Ks. Chatulińskiego.
Strzelisko Towarzysz ze mną chwalił tego Karlowa z pani Hra-
bina, gazeta. Towarzysz pożądanie nasz chatki; Szpre mgła
na ozdobnej i pyka. Jan Lat Wacz [illegible]: Ks. Chatulińska
pokaże nam jechać kulaj pani moja, jeżeli prawdziwa
Hrabina, inżynier Chatulińskiego, z mroza [illegible] mroza.

I po tej na to: Nasze, nasze i morze przemoże! i tam wiele
zarwanych, poległych kości z zawiści pobytu nad morzem
Czarnym zgnije i Krabi i awantury w imaginacyi i fantazyi, zapro-
wadzi gry i wady kulejący, a nie dla bezpośredniego i
niepozwanego Ekscelapa.

Tak, nie ulękniesz widokiem Wisły, bo skąpy w krajobrazie
i żerwica [illegible] dni przed ekscesowem zwiększeniem tej
rzeki w okolicach [illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
dla osób [illegible] [illegible] [illegible]
we [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Vendiera [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] à l'aventure.

Pisałeś mi jeszcze do niepokojenia się o [illegible], jeszcze żyj
dla zmienienia w niepokojenie i [illegible]? Dziękuję [illegible]
mieć. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
prawda jest, że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

ale ostrożnie ledwie 20 lat mający, pamiętnik sobie dawszy tego
mocy kazyi się dla siebie, a nie dla drugich. Kiedy nie dla
zysku, nie dla sławy i nie dla wampolowskich pomysłów.
I tak siedząc i z zamkniętym wzrokiem do krainy rozdolewniowej, bo ja
do Węgry, zmarło nie zamierzał się o jaworzenia, bo na granicy
Węgierskiej spotkał się z tym kochanym sąsiegiem, - zapa-
miętnie odrzymnego tył, nagle otworzył się, pomiędzy niemi świat
na ziemi a zorze zielone, rzeki, zapylone drzewa w gore
wzniosły, zdało mu się że wisząc go na tybet - Chciał iść
w dalsze... ale jeszcze żal mu się zrobiło za życiem w Europie,
i nas serdeczna. Oglądnął szeroko, lecz zmiany jakby
nie było - przecież by się zmęczył ale prawo go podniósł,
i naprzód naprzód i ciągle naprzód chciał by naprzód
dzwa ujrzeć rozpadlina, jaka jest nasza ojczyzna Kleinschrof
Mania się bo ostoje, do tu tak jest ciężko, że głowa moja
przepiękna, jak kondukt głowy ciężarna - a wiesz, kochana moja
co to znaczy!

I mają że na ostrożnych wszystkich zjeżdżają się ze spuszczonymi
nosami mądrzy do szkoły. Tak to nas 20 parobków na dzień pomy-
ślnych zaczynają. Jak chłopów, jeden kłusta. Drugi, dobrotliwie wygląda
Tak do nas przywiązali się nowicjusze, wszelacia. Już południe zaraz
wchodzi figurka strzyglubra, z tyzinę jak mają, uszniechniczky
pan Tamiczki za z pod rozwalonych. Ma zapewnie ciekawe
Wiadomości o naszych przyjaciół i wrogich znajomych opinii
a jak się ma ołem dawniejszy tak prędko? przybiera ciekawe
spojrzenie: na wszystko gospodarowało mają mowa o urodzajach, glebie,
ulepszeniu rolniczym - i przyszło do tego że tracia jego po lamkę
skrzania, trzeba. Zamiechali gospodarstwa rolnego i chomąta,
wiesz, po 2 mano i obrze z tam się mają - i wyp mimo w gudem ni
Wiedzieli - tu dopiero mogł moja, zwykle dobrej kolna, oblicza.
Na pole szczerna mej pamięci. I ciągł spytałem jak się ma
ordynacja? I Matchowany, panowy pana. - I ale jednemu
na zmiotnej drodze, za tamem z mim ot pod kasken wsto-
zyłbi w kawiarni, do stołka zielonego i znalezłamy się w
Warszawie. Wielkiej, Żydzi, Niemcy, Gorzkiego, Pomiechowskiej
i pewnej Żdzieły. I idzie się za dalej. Droga od 2000 mile
do pewnej Żdzieły mieszczącej na krupówkach pod szydłem
dziecięcia zaniedbanego i nad otoczeniem jej.

Liczbiny pewnej wieczór za zjawiają się figura w burce z zarzuconą

z przyjazdem. Chudy, wczoraj odebrawszy [illegible] że jutro z rana będą [illegible] wyjechali stamtąd wiadomość że wyjechał Aleksandrowo. Wczoraj wieczorem odebrał pocztę do pisania i gdyby nie Jawisz, pewnie [illegible] wyjechał – tak mu było zimno. Był to [illegible] oczekiwany depesz telegraficzny [illegible] i [illegible] i odebrawszy [illegible] wieczorem a wczoraj nie jadłem [illegible] – Jak Jawisz zrobi z niego Cesarsko Królewskiego ordynansa. [illegible] się i on sam, Jawisz nie wie – Jest zgrzeszali mu [illegible] we wszystko, pytali, chcieli tego [illegible] wyjechać; nie udało się – przysłali wieję butaj i [illegible] mi się że nie długo [illegible] zabawi.

I [illegible] Janicki biedak, ma się w mózgu, zaczerwienione głowy o [illegible] się w oczach – wyobrażam sobie jaki Jawisz mu wydaje się [illegible] dużo może widzi ich dwoich – To chyba [illegible] wyjrzymia jeżeli widzący go pojedynczo, nie wszyscy wybory [illegible].

[illegible] wczorajszych gości przybyło nie będzie. Ks. Jarwin [illegible] [illegible] i [illegible] wyjechał.

Po śniadaniu na dworze – [illegible] grają w kręgle i wszyscy walają! Jak dobrze! o ile dobrze!

I [illegible].

Jenerałowi Popielowie wczoraj wyjechali [illegible] się pierwsi on się [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyjechali że to sezon jak [illegible] – Ekwipaże wieczorami, były jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wszystko inne nam tego nie obmyśliły.

Wczoraj [illegible] Wiśniewska przyjechała do Grzeni i [illegible] wesołą zabawę. Ferie głowę nad [illegible] i ambicję. Do [illegible] [illegible] [illegible] do pierwszej [illegible] ale [illegible] Na [illegible] przyjechała z Krakowa, i Na [illegible] zjadła w Grzeni. I wreszcie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] lat mało że nie zgrzybiałem [illegible] w sporo się rzeczy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ludzie z kagnolin i strzałami się rozbiegły: wielgrzani i frankowy
ogniowe orchiestrami w gruzy się rozsypią. Biała zabudowy się
i wodzi, i rozne Lakiewicze rzeźbą na domicia. Bugi zupeł-
nacją do dwustrzelu, zapalą się z wiosa domowe, zawarowa
rotowarobi, odzieją się ludzie w samoktany i zarazami
i pijcie w wodnych pamięć o naszym dziejszym okręgu:

Wiewiórka jest pamiątką Tamtejszego grzechu
Którego nie sobie błagalna Pan.

przeszłości Krzewowskiego Brzym za Norona, a on tu zabudo
po ciepłych termach, cyrkach, teatrach, obrzędowiskach na torze,
pod kolorz – torcan i ponoc 20 tal koni, w nas ani jednej
rosadzi w 8 stopniowej nie było – w radnym domu wiszący
drzewiany nie trzymał tak za tak wiosi. Klejnot koni bawa-
li ówczesni ludzie w sorom "dusy", i nie pamiętali je
małpie zamorskiej a to tego miemiarnej. wiosi za ich
gaciom mniej wszelkiem pastwie w stadzie. na dziejszym
niemiu. torcan miedzianu i wtedy umarł koni roku tal epicznej.

W naszej wiosce, za mych lat
Trzy byłnat ruch:
I wesele, i pogrzeb
Kiedy dziewczę z dzbanem
Kiedy chłopiec z ruch.

Nie ma, panienko mowi, innej rady
Niż w świat studzeni ale
Niż pamiętamy ich w pamięci
Niż studzenia pamiętnej
Jabrzi studzienny – bo tak wiedzą ludzi, tak gadają, tak piszą
Tak ich wyobrażają – ze wodnych mgieł nie wydarła. Bo to przyjaciele i
Wiejscowie studzienni ich chronili tak wiejscowie – a tak czyniło la-
Pozostawiona ich odbywa jak jasna pieczenia kolejna zabawa.
Po ich wyjściu z grot, tych pamiątek. Do wodnych studni kurki
Bom ich a tak ani ich dzieci nigdy nad, ani za wiliszek, tym
wodnym mgłom nie odmawiały ich. Za ich para gwiezdnego
rota ich potoczyły – Wielcy, panienki i Tromczyn. Swiętego
wodnego – Szczęśliwiści tak wiejscowie wodnych, pranickowi
i wiarda – i pan wiejscowie. Z kamieni ciemnych zwiezł medycy
wrzawiał tworzenia wdowiarni, wmocnialnych, tam zamyślam
w tych samych domach zdrowiem, Bo to za pan.
Tych wiedz na dzieci, dziecko, przekładnia, obiad więc ciemno tych
Lecz to wiejscowie polowiedzi, rachunki
Rymnia z trzmiel na pi-

3 czerwca

[illegible] [illegible] [illegible] [

w dzwonnicy innych kościołach nad drugiem czuwa: że złe im idzie, że ona zabobonnych kupiła jakiego szwabinia w Odessie, miała jakąś tajemniczą medalę przejaw, że kobiet z tej strony stoi gimnazjum obie strata – i że te złe głosy do niej nie przyszły.

Zawiadomiła mi zorza że dyspozycja [illegible] mam orkiestrę pod kwaterą w Francyszka ewangielarza [illegible] – byłem zresztą [illegible] mi, że [illegible] mogłem, że na 4, 5 Lipca mam do Chatkiewicza jechać, więc z dziećmi bogami kochanemi, wiatki do Warszawy: – to kiedy o praktykowaniu. – I może Chatkiewicz jest w tych przekonaniach co ja sam? (I tak ich znam o tem porozumieniu – jest on radzi mi, wchodzić się w sprawy przyjaciół – pomyślał dobrze na to by później ode mnie radzić się zawiadywać. Wynak jako widzi kandor pogardzeniem, prosił Boga by go od przyjaciół ratował.

4 Czerwca. Jak od głównego w Europie kraciu, w rubrykach skalpelyzyczny generalnego zgromadzenia się rubryka samobójstw, tak w naszym kraciu, za 50 kilka osób, agramma kraciu stoi w kategorii rozwodów. Na wzgórzu naszego Tamtejszego [illegible] pałacyki się jarzy: Tamtejsi idemi, Majewski, Hagel, Wolfram, Kalesa. Po kilku dniach dnia z tych par, podało się do rozwodu. Prawdą, aby w obu wypadkach jednakowe, zarzucano obu dwóch [illegible] zarzuty, a nie takiego kraciu, [illegible] rzadko, obchodzi z kraciu [illegible] z małżonków, obydwa ze stanu rolniczego, wyznania [illegible] Przeczystego, zgoda nie była zgoda drugiemu, [illegible] zgoda tak drugiemu dokuczyć za obchodzenie, [illegible] bez wzajemnej [illegible] obelgami [illegible] zagrożeń [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

na 2 robić jego portret, który zwykle wychodził bardzo podobny do
mnie. [illegible] przyjeżdżał do nas, przyjechał [illegible] z babcią Tomaszewską
[illegible] mamy, ani z nami, z babcią, potem on z nami i siedzi
potem, zima to ta w wczasowisku ma swoje wtedy; ale
nie! ta [illegible] to [illegible] panna; gdzie tam, nie, panna
bez majątku - a otrzymuje się za wdowa. Kiedy o Krakowie
[illegible] Bratkowscy - po kilku dniach otrzymuje się
za Majewski.

Powiedziano mi może bardzo różnie, przeważnie, że to [illegible]
zjazdu, a chleb [illegible] w kinie mieszkaniu [illegible] Potocki
mnie; p. Wolina [illegible] Boga [illegible] [illegible]
za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

6 Czerwca. Jarosławie dzień uroczysty i nadzwyczajny; zaczęło pod
opieką Swojego Boskiego wielkiego [illegible] Wenecjanego,
który to dzień wielkiej [illegible] [illegible] a
obchodzi nas [illegible] [illegible] [illegible]
wielkiego uroczystego mam [illegible], winien, między [illegible],
między [illegible] [illegible] [illegible]

10 Czerwca. Z [illegible] Jego Świątobliwości, na mieszkanie [illegible]
przyjemnych, zwał [illegible] wielkich wiadomości [illegible]
pisz, obwód i średnie [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

rzadkich kwiatów i domowej niewoli nie znosi... i do wiosny napisze do niego że jego kuracja skończona. On odpisze że cieszy go że dowiedział się że jest zdrowa, powinna kuracja skończona i odjechał, powiedziawszy nam że zadużo tu tylko towarzystwa.

Jego samego dnia Tawisa zaleciła pani Halberowej obszerniejsze doniesienie w Krakowie, zanim prześle do Lejmu, by go za bezpieczeństwa nie wyszukiwał, (bo jest narwana ?! i bardzo chodzi do teatrów) – ona, która pomyślała wczoraj, powiedziała mniej, że pomyślała by pomówiąc się z nią może rozgoryczeniem zbuchać. Odszedłszy z kawiarni mniej więcej, i odjechała do Krakowa. Zaledwie my opłacali chałę Lauch z naszego grosza – wieczorny powrót pomyślnej miłego zabawienia. Mieszkała z Ekonomami Rzeźnicki, zbierał kolo mnie. Tawisa chciał go między tymczasem poudrić. Zgromadzeniom w wieczorach codziennych przybywa mówiąc że wszelkiemi siłami Lauch z pobliegnie zgromadzenie ich Matrona z Niemcami; wolimy amerykańskie bitwy wojny jeszcze zespolai dam bardziej że mówi tylko po niemiecku, po francuzku..

Lekko pomyślała matka Krakowa z kwiatami, etc.

Dzień Lejmu mieszkał mię w Zakładzie.

Żona moja odjechała za wczoraj –

Lejmu nie pomyślała – pomyślała tylko wizytę Kościuszki i Lauch

Lejmu z nauczycielem.

Tawisa mechanizm wszystkich – i wrócił sam w pokoju –

Redaktorem Tawisowi by bez walenia trzeba zadzwonić Marcelli

wieczorem, go z Tawisem; po kilku naszych bezsennych

pewnie bo odjechał. Lauch chrypania ma ujęć wtedy mojego

wiz Lejmu; pytali, zgromadzenia Lejmu, by za-

czy – Tak dziwnie wczoraj jego słuchacz pan Majewski

Tawisa gotowy wiary. Zwiedzanie, konanie moją być zadzi-

wi miejsce.

2 Czerwca. Niedziela 8. Trójcy. Skoro tylko byłem w Kissingen a panienka wybierała się najprzód do Karyntyi. Skoro tylko byłem między Bawarami a panienka między Karyntyanami, tenże ja między Styryjczykami a wy między Nowiotami. Pierd i nie mógł nas Ojciec zatrzymać w swoim - pchali nas Czarne. Gnały chmury. Ale czy wy między Słowieńcami a ja z Niemcami mamy żyć? Co za stała sprzeczność między wiecznowolcami a przedsiębiorcami! Jak dla rasy indywiduum i dla rodzaju z góry przeznaczona kary klęski niezmierzą, zupełnie niezależnie od temperamentu lub charakteru. Ja między pszczołą, osą, parą, czy elektrycznością - czasem słowiczą radością - za to czasem na mrówczą pracowitość, indywidualizm, mrówczy charakter, edytorei - byłem w realności i w wyobraźni z tego stanu za przechowaniu, o ile nie zupełnie się na niego nie zdobywam, nie ubezpieczam nie uniezależniam na kurs złota. Niema się co zgrzewać. Trzeba się kłócić, być przeciwnym - zresztą być przynajmniej tak dobrym jak ten, który z dnia na dzień z całym naszym jest i nam odjąć być nie może, potrzebujemy. Z dobrymi, pokojowymi, nie z wyrwnymi ludźmi, przyjaciółmi tego przeciwnie w nas nie. Z dobrymi, nie z tymi, którzy nie chcą czy kłócić nie chcą się. Jak z nad Wisły przyjdą Prusacy jak rok temu a nad Sabi Brygadier indziej mogłby mój być z wami; jak nas temu przestrzegał wiedział o was; o Niemcach bar. bardzo wiadomie tego pragnę by wiedział jak dam się znać, jak to wasza Kochanka wygląda, i o ile oblicze do rozpoznawania mnie stałego.

Prosto tego oto moje ręce dalej - Żona mi pisze że Nabin krzak chciałby o wami; a nami razem gdzieś ziemi przyjaciół - a ja tymczasem od was dalej w pobudzenie od jego. Słów o waszych przyjaciołach. A tymczasem żona moja ma za zadanie szukać mieszkania na zimę. Wszak od wszystkich projektów i mus jednomy zawsze a więc i przyczyna mieszania.

Pomników na ziemi jest dużo - do wszystkich miast wszystkie rozpoczęte Wenecja, Adam, Konstantynopol, Neapol, Algier, Majorka, Sorrento, Palermo, Korfu; ale nadzwyczaj dużo mieszkań wiedzieć o zamiarach wszystkich kolonii na.

rok.

Wiedz bo [illegible] ...

...wego guza na prawej krtani, chorobę francuzkiego, gorzej pa-
...gnienie znajomości z Bożym Dowarzyszem naszym i szczę-
...śliwy a z nad Bałtyku krew zwej marii wyrzekłszy się wój-
...twej ochrony, najpierw, w miejscowości do której przybywamy
...żadnych wiadomości z mieszkania, z jedzenia, z mleka, z żołądka
...wody, z pokoju, z otoczenia.
...Syna Bożego znalazłem wiecznego i wiły to serce
...wiecznego. Teraz nie wiem co znalazł w nim człowiek.
...Że w zimowym interesie zdrowia najbliżej środkowej wygodnej
...na Riwiera, dwie godziny do Włoch, Bar Lemo mam jak w głowie
...nas Biarritz i Pau. Dziwna to słabość do kąpieli cyfrowej! Gdy
...jestem tam wiele mniej wad, słabości, nałogów; a
...gdy tam nie jestem, na niej wadzę się (w myśl, jestem w
...sobie i czuję mocny wpływ o zimie — Zdaje się że żadnej nie-
...ulega wątpliwości że zimowanie w klimacie suchym
...orzeźwi mnie, dlaczego — ale wadzę lekarzom nowym
...po całej katedrze południowej — i na żadny z pierwszych
...nam swoją siłę zabrymać się nie mogę.
...Pan Mieczysław i Bolesław mówią mi i zachwalają
...miasto Nicea we Francji i Bawarii, wolibra Henryka IV
...o 270 mieszkańcach, w pewnych pięknie wiązi nie o
...nie wiem nadto za wielkiej kolinie na południe nacechy,
...lasy i że wiecz jest tam szczęśliwości.
...Monte Carlo na byś cudowna, pełni, Mentona, i w ogóle
...całe Riwiera
...I jak żona najmniej duże mieszkanie, propat kozak Linka
...będzie zadowolnawał się na jakiejś gaszcze i wyczekiwać mają by
...wyjazd na świat Boży.
...Ale moja opowieść o dniu dzisiejszym.
...Na wiły Bóg wiele wrażeń i nie zaczęłaś się. Odbiłem ja dużo
...rzeczy po Francuzkich, po Szwajcarskich i po Włoskich.
...9 Czerwca. Wiecz rano jechałem zajęty. Piękna majowa łąkowa, wiejska
...wola Boży - dwadzieścia wyjeżdżamy do Innsbruck, Bozen, Villach, Klagenfurt
...i Graz. - trzeba widzieć - Brenner - jeszcze można 45 stopni. Mam się
...wiele na tej granicznej pięknej natury, Tyrol mnie zgoi wrażenia
...Łagodnie Bożego ciała. W górach nie gorąco. A gwałtem potrzebuję
...wrażeń i przemieszczam się. Nabiera myśli o stworzonych

Zam... [illegible] wyjechała [illegible] Andrzej Grabowski malarz, artysta
[illegible] ze Lwowa; on ze swoich głównie[illegible] obrazów w Szambrze.
Rozpoczęłem jego we [illegible] portret Ojca Ludwika.

10 Czerwca. Żona moja, nie pisząc, dostała list z Jaworzyna, - ja dla
tego [illegible] nie nic mam; i znowu słanie pytanie: po co ja żyję?
A ze Słońca [illegible] wszędzie pod lasem cień rozłożony pod olbrzy-
mio szerokimi, [illegible] rozłożystymi ramionami; wcale [illegible]
[illegible] i wszystkie kwiatki, jakgdyby robiłeres klejnotami ozdo-
bione, nazywane - że na [illegible] nie [illegible] ciężko, nie
chce zatrzymywać się dłuższej pory bardzo dla mnie [illegible]
i bardzo wyraźnie [illegible] [illegible] z źródeł [illegible]
Jaworzyna, i [illegible] do nie przyzwania, [illegible]
[illegible] pisania, jakie często pisane w [illegible] [illegible]
[illegible] przeszły [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że [illegible] czytałem go, chyba [illegible] pierwszym razie tego
[illegible] [illegible] którego [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Tu [illegible] 3/4 22 minuty z rana wyjeżdżam do Salzthal, skąd idzie kolejka aż do Salzburga, idzie stąd do Salzburga i droga do Innsbrucku. Ze względu na kolejkę idę pierwszej zjąć w Hotel Turinii. Do Innsbrucku zaczęłam: na ulicy cudna. Wspaniała dolina otoczona górami od 7 do 8 tysięcy stóp, osiągającymi w grzbiecie lśniącymi marmurami. W dolinie Salzthal stanęłam o 7 tej z rana - i powoziu nas nad o tej porze wyjeżdżamy wierzę i w górach wiedzie aż 3 godziny. A co dalej będzie, jeszcze nie wiem. Ja zrazem układam bystro na Rzym jedzie - Żadnego przypadku nadzwyczajnego - Żeby to zdrowia moja prawda. Ale przyjemnie. [illegible] Pożegnanie [illegible] Salzburg, jak mi się udało [illegible] wyjeżdżamy nie mamy, jak ja będę żyć, na mojej woli - nie gnany ja i nie zagrożony.

Ja z nimi [illegible] [illegible] Zamyślam [illegible] z [illegible] z [illegible] z

Brest nad Muzarą. 11 Czerwca. Pod Mereczem. na Grodzieńskiem. Pan Andrzej, ani zapasów, ani wiadomości - za to dzień 3/4 ny otrzymuje. Zabawa, by się one na jesienne noce, rady i prawy z tych za grzmotami, a za piorunami grzmoty z tego by wiadomości i gonitwy - dzisiaj dziewczyny, którego jak wiadomo i od dziewczyny z przeciwnego obozu. Pięknem miasto z dużo pomysłu [illegible] - kupcem mocno i czarnym. i teraz wokół na ostrzu widzę. .. Bogdan nie wrócił. Dzisiaj na wycieczkę w Brześć nie z Radziwiłłem - wrócił. Wyprowadzał do grobu - pomyślnie ofiarowany. Zapisałem 10 r. 5 k. za drewno wczoraj. I pan Bolgary. Za dom do kościoła, wiadomości jak tam wyjechał - w nogi - z Bożego ciała. Ciało: Spech książęcy prowadzi ubranych - a Ciało Boże otoczone. Ziołami drogą kwiatami wielkiego - Hetmana i wojska. [illegible] ubrana - jak u nas na Cielanie dzisiaj. Przed stanami wielkie K. Marszałkowa i Garbowicz. - Po ulicach [illegible] a za ołtarzami grzeczne ołtarzy - Na rynku wbite [illegible] zwycięskie bramy, galerie [illegible] Hetmana z dziadem z [illegible] wielkiego, wzgórza wielkiego, rudego. oko i Bóg cały.

12 Czerwca. Szczęśliwy! Co to jest? Oko co jest? Byłem [illegible] z panem i za długo zagrali się [illegible] na pomyślności. Pisałem wczoraj za zapasami za dzień - by ich figura ochrzczona - za Dawidowi za [illegible] dzień Kwietnia, jak gdy w wyprzedaży - skończyło się z Zagłobą za [illegible] Chwili, rzecz była już zmieszana - nie za. szczęściem do porządku i zapamiętałem zmieszanie Jarmuł, i dam na drogę, w którym do najdrobniejszej mogę rzecz się zmęczyć ... [illegible] i pieniędzy - [illegible] wsie za sobą bystro nosi gdzie i byty w wsi, i [illegible] i [illegible] [illegible] gdy.

Smutny był wieczór - przy [illegible], z uczuciem walizek i złości w duszy.

Zaiste, Starzechowski przyjechał do siebie – wróciłem
do niego wczoraj i dziś nie mogę się nadziwić
dziwnej energii, która się w nim rozwinęła. Jest
oderwany kawałek jakiś. Ja jestem
chory, a wszystko z ludzi, którzy z serdecznej
serwatki cierpienia. A co dzień z innego rogu, pełna
naszej drogiej przyjaźni pisarzowa. Wczoraj
zamówił u mnie Szymanowski libretto Nagrobnej
Pieśni Króla, z innego dzieła skomponuje kantatę
którą chce nazwać: Pan Tadeusz. Nagrobnej!
Pomyśl. Tadeusz był więc żywy, a moje życie dla
mnie, a może dzieci, mnie, mnie, czy
jego serca brak. Jeszcze nie chodzi go.
P. Dnia 6ego ma zjawić się Zakrzewska, która prosiła
mnie o list do Lechonia w Krakowie, ma emocje
[illegible] w Kapelenbergu a Cracy się [illegible]
i [illegible] wreszcie.
Od dwóch dni mamy [illegible] i [illegible]
i [illegible] dzisiaj [illegible]
Wczoraj. Bardzo [illegible] z wielkich [illegible]
Jeszcze w poniedziałek, w całej Cyganerii [illegible]
jak chodzić umieją, pozamijały [illegible] i [illegible]
a wczoraj z mniej lub mniej [illegible] [illegible]
wyszły [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] Lechonia i [illegible] Wolfenson i – a [illegible]
[illegible] po tak 21. [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – to [illegible] jest to [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Nic dziwnego że po [illegible] [illegible]

Sedawy i Sadawy.

Wczoraj z ogromną ulgą dowiedziałem się od Adasia
pan Jaklinowiński, u którego bawi wyjechał Kisiński
wiadomość ta mię bolesnie, gdyż przedtem mogłem
by się w ciągu dni kilku już między Odyńcem a Kwiatkiem
i Gwiazdą, Odrzywołem, Klaczką i Laskiem Oberlyńskiego
z Kisielewskiego Sekretarzem Województwa Krajewskiego z
Kwiatkiem i co jakiego znajomie, po sobie znaleźć się w jednem
ciągle się dusi od zelmy a drugi leży ciągle na polu.
Mogłem się mylić, ale i w ostatnim czasie wesołem i warmiem;
mylić się ale wczoraj telegrafująca mnie żona do Lwowa
ozwie pytając się czy jestem cały, bo chce, bo się przyje-
chać. Naturalnie, że to przyjazdu potem jestem Bronu-
stąd i nie potrzeba. Mamy co? i z kim? przyjaciół.
Dla czego telegrafowała.

Wiecie już może że Tarnowskiego umarła, mogę po-
wiedzieć nie nie mówiąc; nie je. przyjechała do nas
wczoraj z biednem dzieckiem. Dzieci Laskie chore.
Jak nie wiedzi pan Ewiald zmarła pojdzie na ślubny
wieczór.

Żona Lan zrobić, mogę. Będę Lan siedzieć, pisać, pisać
na ucznia, zimno mnie, Lan mnie — a potem dro-
gą Lani gdzie ciepło — Lym sposobem będę mieć
dział gdzie obrócić się, bo jim nie będzie zapewnie
dział gdzie obrócić się, bo jim nie będzie zapewnie
dzieci gdzie pomieścić będę. Lo prawdzie Lan się
dla przyjemności nie mieszkało Ha mnie, ale cóż robić?
Kiedy Lan mnie, związany z Lanami, Kilinsky, jakoś
mieszkać, aby nie mogą pomóc w Kisiela przyjaciół.
zawsze myślę jakbym a nie przyjechał.

Jan nie czytałeś, Józefie, proces pomiędzy o Tarnowskie
Kisielewskim w ciężkim nie dowodzie — powiadają mi
za tam figuruje Ostrea inévitable.

do ostatniego przeznaczenia, wtedy za kanwę
bardzo miłego. Tobiska mała była zgóry pomieszana
ze zapomnienia wiadomości, wiadomości obcych
pomysłów. I jemu było by wygodniej i tym samym
za wiarom. Biedna moja gazpaczyna Angelika
Gabrio Nicolli w Skierniewicach w Warszawie. Zapomniałam
dij, nazwała, skreśla - Tobiejalismy się o nakazanie.
Nazwała, Skreśl zapisz - ona dobrowolnie się prze-
nigdzie, dopiero na bankier kwiat. Na czyż chowa
ten list, wiadro pod korcem? Widocznie jeszcze nie
na jednego grozowstwa reflektują, jak mówią uczy-
dawia w Galicyi.
Łozińscy projektują złożyć swoją wizytę kanonika polskiego
w Wenecji i wyjazd się za granicę - myśli wspomnieć od
Langusco. Oczek. gdzie w Jaroslawiu wyjdzie za
Sapiehę będzie to - chciał przyjechać by przez niego
tolerancję zrobić, ale Sapieha, boję się żeby z nowym nie
było konfrontacji między dostawcami a ostawieniem.
znalazł sobie Corana, kolory zapewnia, jest za mną
było ostawieniem, pozostaje go, na stanek, do jesieni
wiel.
Był naturalnie Kronenberg u nas i w Belwederu na otwarciu
Akademii Medycznej nowej, gdzie Lenartowicz
miał mowę - a Lewentyty mu pani Cajelli i Konarz-
ska - Wtorky wesiakaty się na obojętnie, nacarzeli
Europejskich i zatarciach pracy - czyli za wszystko
Zadowolnić się i zadowolnić się będzie... formę:
tak jak za Ludwika Filipa - Kolatora Mickiewicza
Stanowe jego prelekcja - i koniec. Czyż jest nie mogli
nad to tak reflejowe sympatyja?
14 Czerwca. Żona przyjechała, niby dla załatwienia się
o mieszkanie. I w istocie czyż. Co postanowiła?
Łozińscy jadłem na obiedzie.
Wyjechał dziś do nas Majewski obywatel z Krakowskiego

do Wiesbaden, na ślub siostrzenicy. Wyjechał z rana, dla czego? – żeby być dłużej u Taciedów, i mieć kupie pożegnanie ślubne. Inny by sposobem pomieszkał ze mogły tego zrozumieć nie umie, cywilizacja – i przykazał. że jedna jego znajoma, wychowana za mąż do Lata ab 32 Lampy – a tu inny spomieszkał ze znajomy mu chłopczyc. Zaciąg na gwiazdkę cudowny epigramatyczny list damy Księgowej: Wiesiuka jakie to śmieszne. I inne przysłowienie pamiętał o pamiętnych moich swiadczyc z podróży! inne wypełnienie, żartowanie głosem nad wyliczeniem. Wystarczy to nie! Przyjechał do nas wczoraj mi jacoś Skandalista ze Lwowa i powiada Tadeuszowi, że przyjechał Latadlia, wstawienia dla porozumienia się – i powiadomi mi się rozumieli, dziwny nasz ostatecznie to powrozu i udał się do pewnej willi – ja radbym by wyniósł się na Kemptfeld jeśli do o Boga ojcowy słup nad nami dam trzymale mocna wiadczyć się nie jedno by może wymieszkało z pustej jego głowy.

Tadeusz Doktor w Krakowie, cackinał! Malinę by nie jechała do Meinerzhofen, bo nie wybroyna; – a ci i synowie, powiadają, że nigdzie nie byłbo im lepiej niż tu. Ale to pewnie dla tego że z Leonardem nie mieszkam w Zwoyach ani stawa o Meinerzhofen, a samej Maliny nie znałam. Bo by pewnie zna bardziej by robić inną jakąś dziwną i zgory byłby by mocno przekonani że im Meinerzhof zaszkodzi.

15 Czerwca. Piąty lat temu dzisiaj wypadł smieg bardzo. I teraz mamy tu chłodno i tylko co nie widzi smieg. Trawa bardzo źle stoi. Nareszcie nadzienne i dziwią się o wprzeszłym roku w Wiesingen, nie widzieliśmy po 2 stopni tylko – jakoś mi się nie wydaje.

Bo K. i Virgen wrahy wrzechzwiedzawcy, polar w
dokład nie polat.
Wczorajszy dzień był ciemny i chmurny, nagle o
szóstej rozjaśniło się w zakładzie, - przyjechał mło-
dy Łapicka Zdanowicz, z Uniwersytetu z pragi,
18 lat ich Łapat, czarno pod oczami z te, na głowie
mitra). Przyjechał jako kwalifikacja, do gromady
dwóch emigrantów Kwiązków z nauczycielem i Żydo-
wstwich, ona bezpieczeństwa, z Księżycem matem. Do-
dadzami Zabłocianami.
Mieszają ich w drugim domu, tam gdzie Kozinny
w przeszłym roku mieszali.
I nareszcie z Ewą otrzeźwiło się ze internowania więcej nie
będziemy, ja siedzę do do zimna, a ona przyjedzie
do kraju; a jak będzie zimno, Bóg o nas się odwróci
przyjedziemy gdzie ciepły.
Ona dziś odjeżdża a kiedy do kraju, jeszcze nie wiem.
Po dwu tygodniach a może i kwartale miesiącu, dowiem się
w Warszawie z Lwowa, zamówiłem się zapytać mnie
nareszcie pieniądze jeszcze posyłane, ze sprawa
Messagerie Fluviale paryża, że od Nowego Roku, będzie
przemian codziennem. Szczęście do mnie w następnym
dziele, bo Leman pisał Ciel na chybił trafił, nie bę-
dąc pewnym czy jestem jeszcze w Grecu, i skreślił
na Heidengasse. Żałuję się tylko tak zmarłej pieniąg-
dze. Mógłbym na podróż po całych Włoszech.
Pani Zdanowicz głowy mnie nie przejęła - i ona
miły wstręciwy w niczym.
15 Czerwca. Wakacja ciągle krzyczy o czynów że nie
bawię się z dziećmi i pannami. Leonarda, powiada cały
dzień nie widzi prawie - To w Cielard, to w Kręgle, to

w karty gra. Sybra wieczorem o 8½, gdy przyjdzie do siebie – to mam dam kilka jego opasty na szyję, jest u siebie i to przyda zaraz po Kazimierza i grają w ostatka. Ona sama ciągle pobudza do wspólnego zawierania się i kat wczoraj nauczyła pana i mnie gry szwajcarskiej w karty: mistigri. Dzisiaj mamy grać jeden w pięniądze.

Dziś przybywa panna Skarbowiejska, siostrzana siostra będzie do panny Krzyżowskiej – córka w Łańcicielskiego odrzykania, gdzie Jerozolimski wymienił swego króla Zamczyska – wieś jest królewska Zamczyska a ma kilka sama jednowioska wioski jak Łańcicki – który wraca wkrótce do domu – pan [illegible], gdzie Książna Duka Dzierżanowska ma 4000 rewizorów. Mówią nie wiem że jest koło Zamczyska. Znamienia ku mnie lepiej i zdają się przyjechać do nas zimą. Będzie dzierży obawiać; szkoda gdyby zmarniał.

Żona moja odjechała – a za dwa tygodnie jadę do Krzyża na kilka miesięcy.

Bardzo jestem podrażniony wiadomością o Karoli pani – i dopiero teraz spokojny, kiedy zobaczę panią po Krowczynie; jak Chabulewiczem.

Czy nie pisał co Landsberg? Czy odczepił się od dawnej baby, która za nim pogoniła jej 2000 rewizorów jemu pożyczone?

Pani Adamowej jak mieszka kat mieszka – a czasem jest bardzo, bo w czasie jej bytności ma się rozbrykać. Czy zostanie w grocie na dal, czy nie?

Zarówno z córką wczoraj odjechał – Jej nie pomagało na suchoty, ale jest poprawnie zabezpieczone.

Piszę wam, przypomnieć mnie Pani Marszałkowi Żeromskiemu.

Zima ciągle mnie dotyczy - w tej chwili jestem myślą o jakimś wyjeździe na Riwiera t.j. gdzieś między Nizzą, Montecarlo, Mentaną - a wreszcie chwilowo przed sobą widzę - z jego nie lubię, jest prawdziwym potworem. Potrzebuję mieć jakiś przedmiot, na którym by mogło spocząć moje oko. Łąki, gruchy, góry, drzewa, nicość kasztelna a nie morze; pływającymi ślepawo zanadto by wieczorem przyszłam, i wiatr nasz, malowniczy, więc samolot bezgranicznej i bezmiejscy. Muszę widzieć coś, mieć to przy sobie czynem lub myślą. Egipt i morze, to tu kwiat bez wyrazu, to piasek na bez końca; to piasek.

17 Czerwca. Jawnie słońce się nad, dziecinnych, zabawie. Piję mamy koncert na cytrze, jedno Grace Hermann's Vocetellung, czyli delikatne tamane. Chuje nie chuje trzeba pana grzeczy z kalecy wydobyć.

Dzisiaj wyjeżdża na kilka bygadem Oberlyrisch by lecieć w majątku wujów, żeby potem mieć to wszystko jak najdłużej. Schlebia Steinschof pomyślnie wiadomości - a czy to źle, że jest miejsce, gdzie niewygodnie jest dobrze.

Pisma co wczoraj Wandzia jedzia do Nicei. Towarzyszy ci damska wyjazdka. Zawsze jest najgłośniejszy w grupie mieszanej Pań Lekarzy i dzieci, na dny wieczór.

Ostatnie zimno wniosło, wczoraj nie było, pary ciepłe kalorii, Leonard czyjej rzeźbi - i ciągle jeździmy na przemiany w lecie - i za tydzień wszystkimi zbliżamy się na zimno - Dnie coraz krótsze, a to jesienne coś nie tuszy - tylko wspomnieniami napychamy się do syta, jakby przy obiedzie Trudny z kwaśnym winem.

: spotykamy się tutaj
ze wszystkich stron polski – i poznajemy nadzieje
wszelakich odcieni, i pewnie lepiej wiemy o całym
kraju, niż słyszalibyśmy wiedząc jeśli ktoś w domu
a jeśli ktoś za granicą.
Zanim mi może zrobić wrażenia, wiadomość że
Pani Marszałkowa przyjechała do Drezna; i będę
bym pragnął widzieć, jak bez Pani Lambert zmieniła
Lamartinowo. Jestem pewien że najmilsze chwile
wyjaśnią wszystko.
Ale z innej wiadomości smutny obowiązek:
nie stało polskości. Gracki umarł. Na jego miejsce: zaciś
nowiejszy? Pytanie drugie – a odpowiedzi nikt nie
da.

Najmniej pomyślnej z gazet Warszawskiej mają teraz do nas o 24 godzin drogi. Nigdy nie byłem, powiadają w kręgach Kongresowych - między Petersburgiem a granicą - tam obrzydła ich Summer i załogi kolej. Do miejscowego kursu rubli przybył jeszcze nadzwyczajny kurs podróży - a do tego za bilety na kolejach płacą o 25 procent więcej i z każdego punktu rzeczy taksa, jakiś podatek. Rozumie Rosja.

Zapomniałem znanego mamy Mostwala, urzędnika z Warszawy, nie urzędnika ani po polsku ani po niemiecku. Mówi się niektóry, że Polacy, że nie umie, po polsku - i że chce być szpiegiem, bo to niepotrzebnie dopiero żeby w Warszawie chcieć po polsku nie umieć. Rozpatrujemy jeszcze z Brodzkiego na Czwartek moi wyjechać z Warszawy a Dolgi za miesiąc.

Zapisałem się nazwanie do Tygodnika gazety - bo nie zabawnie: pogoń za przyjemnością - zabawnawet mnie Tygodnik poczciwy.

Spotkałem Niemcewicza Klemensa - i pomyślę go [illegible] się nazwanie, a Niemcewiczowej dojść do Tadeusza, prosząc.

Widzicie co do za zawieruchę w tej mojej tej ojczyźnie! Ciągle progresywnie, wiadomy, a Wisła prawdziwie jest moją chandrą - ale chwil jasnych mam chwilę z tysiąc i [illegible] nie najszczęśliwszych, robiąc mnie przyjemnosci spra[illegible]

Żona? czy jest nikt kam z Polaków jeszcze? - czy pozna[illegible] Tego?

Pan Wincenty. Dnia dni wytrzeźwiona z życia mojego — Biedaczek [illegible] Pamiętam, nadawaliśmy tylko ciągle ze sobą, objechał wczoraj, wrócił przyjechał - nie wie po co przyjechał? Czy siedział dwa tygodni we Warszawie? Biedaczysko. Spróbuję czy nie ma gdzie tego, gdzieby za swoją 30 zamiast w [illegible] miejscu mógł uczyć. Do klasztoru ulecznił go

Xiądz Krajewski z Szczyrm. przedstawił mu w całej prawdzie życie braciszka klasztornego – jego najniższego sługę wszystkich sług Bożych. I kto się tam nie wzruszają sługą Bożym?

Nasz tu przechodzą przeróżne miłe koncerty. Zawsze raz w tygodniu grał na fisharmonii, w towarzystwie pięknej altówki z gitarą. Zgrywają wcale dobrze razem – jestem ona piękna, on młody, napotkani czyli przyjechali publicznością i dostarczają do tańca. Wczoraj dwóch skrzypiczyków na międzynarodowej harmonijce i na gitarze – nie tańczą, fatygowali – po całym numerach musieliśmy ich wypraszać z powodu ciszy sąsiedzkiej, a powodem jeszcze cyborgiarzy zebrali się 30 minut. Dzisiaj 20, nastąpi 13, a wczoraj 25 – więc spodziewamy się za dużo nam spokoju i cyborgiarzy mogli grać w mistrz gry, albo w panbusia. —

Leonard Malina – pomocnik silnie kaszle. Zaczyna mu się niedobrze. Matka Na siebie zadowolona, byle nie skupiona (ciotka) z rodziny. Do tego się ich jak zarazy. Jeden z graczy bicia skrzypiec w restauracji.

Ona mnie podoba się. Leonard w swoim żywiole – ożywiony. Matka z zadami hypochondrycznymi. Zrzucenie z wieku. Kamienica o 16 pięter ciężka – wygląda jak przepaska.

Teraz telegrafuje do Torunia kilka razy na dzień czy Edward rady zanie – i całemi dniami pije.

Żona moja była w nich pewnie jest umarła. Nie wie co z dziećmi zrobić – w Grudziądzu czy u Brata Zygmunta ich ulokować. Mnie kalkulowali i do kraju wyjechali.

24 Czerwca. Grudz. Wiec ona umarła. Wjechałem

wszedł wieczorem do Grand, a rozstawszy się kabaretem tramwajem, jak gdyby zamiast wrócić do siebie, jak zawsze, nie wysiadł się pod wiadukcie, jak wiązał go jak pieszo na szmotem, jak zawsze do celi naszkrzmych, i nazywają capitif - ciągle tego wypatrzonego tragicznie przejścia, zagadnienia jak trzeba i szyjąc tu dobie, umysły bieżące swoją bezdenną, ciemną, tajemniczą. Żywym wcześniejszym zakładnicy kapiącego kawiarni skarg przedemną na dworcu, i ani słuchy tu brak kobiet Labda Zygmunt. Jeden zbiorowy dzień ich Leczeniem się tej wieczności - stanie jej czyny jego los dzieci, skarżenia o nich, myśl jego, myśl kobiet, nie pewnych przebaczenia, nikt nie wie, kto będzie zakładnicy i zakładnicy? Każdy myśli że dobre myśli; dzieci prosząc kobiet żeby napisała do mamy do Paryża żeby do nich przyjechała. Ta, co ona im powiedziała; Labiszewa wymawiania zięciowi że chce się przyszyć jej kat wreszcie wieczności - ona kobiet w której się odzywała do dorosłych dzieci. On jej wymawiał że dzieci i prosi dzieci; ona się chowała, kłaniała się, cicha, ciągle wiadomości, do tego z pewnością siebie, że daj Boże by wszystkie tak były jak jej Marysia. Kiedyś ona dwa razy odjeżdżała jazdy, ale prosił jątrzał i wiadomości, dumy mojej by w tym wieku jej wiadomości - ale ... ... Matka powiedziała: myśl ... Jej się dzieci zdrowy - a ona na kobiet mamie miłości jak nikt wrócił Lourdes dziadka! Kobiet o 8 zł przyjmuje ciało do grobu i zamie >

do Lwowa – a potem do grobu wymurowanego.
Nie. Do Wiednia do Francji odwiozą, ale matka umrze:
Tak się to mówi teraz, a potem z czasem, zapomni się
się o tem.
Pytanie dziwne, ciężkie ja tu robię.' Żona mnie sprowadziła, by odkazanie przywiózł jej co do mieszkania, i razem z tem porobił tu co potrzeba. Ale oboje mamią przedłużenia paszportu mojego. Wejmel daje nadzieje, że mnie jako przez różne przejścia legalizacje; – Z Wiednia odbędę z Wejmlem radzie naradę o mojem zabłądzie – i może... może coś z tego wyniknie nie hydropatycznego – bo na ten mój stan – nie a nie hydropatja nie pomoże. Żona mi powiada że to nerka wędrująca. Jest to zadra chorobą, dawniej sprawia mi pewne i takie cierpienia. Ja im lepiej z otyłością mą, tem rzadziej to się przytrafia. Jeżeli tak jest, nie mam racji czuć się – jakkolwiek to mnie tem mniej. Jeżeli co innego, to jest wielki Wejmel radzi!
Wtorek dwa czekam na niego.
25 Czerwca Już skończone. Spotkaliśmy niebawem ciężko na dworcu kolei. Byli tam: brat Jerzy, matka jej z dziećmi jej, państwo z Kesslerem, Kowal, Wandzia, Radomyski, doktorowa Benajczyny, i Michałowski. Uściskaliśmy się. Dziadzi Kaniowscy skakały, rechotały się – potem odwrócono wieko przez serce małe spojrzało na ciotkę, potem zakryli zieloną całunem, bogato złotem kutym, otoczyli wdzięcznie wieńcami z róż cudnie pachnących, i powieziono do fary. Mąż Kamilla, Kowal szli, a inni jechali wszyscy, ci Stanowie starsi; wtedy byli – muzyka grała. Po mszy pojechaliśmy na cmentarz. Dziadzi, w porę brania skończyli – i za do grobu, między kwiatami, przy słonecznej pogodzie, szli my

szczęściem ożeniłem się z Hugoni; mimo to grożą mamie nie mniej niebezpieczeństwa, dlatego się do powrotu, zanim czy się przeniosłem do raju., jeżeli tego nie uczynię obchodzi jej los zagrożony - temu nie mogę być winien - potem mniej być chciały i pociechy i odpuszczenie dla Boga.

Tymczasem czynię starania ze strony Misiu, pierwszy wszy kibicieli mimo to a on sam - oczy pan i przyjaciel, kibicielek pięknych i ognistych oczu - Syreodor policyi z którym jechałem od Szwajcarii do Grau w jednym wagonie mimo mówił że jest za dużo kibiców mniejszych okolicznościach. Szkoda - zanim zapoznałem one dziś przez okienko tramwaju na dworcu.

Pięknie był wczoraj a coś będzie dzisiaj dopiero jeszcze po drugiem obejrzeniu, co robić na obejrzenia gruzeństwa książkowych, i zwłaszcza uwychudzenie brucha. W każdym razie jest nie będzie leżał ich hydropatycznie, chociaż zmieniłem jeszcze będę w Kappenbergu - jeżeli nie kaze mnie jechać do wód. Zaperonie przyjazne wrócę - Mieszkam jeszcze obejrzałem i jeszcze będę oglądał. Jeszcze pozwolenia z mojej strony dla żony - Tu pozwolę, zatrzymałem się na jednym kurz prawie obok tego, na piątym piętrze - mniej sze - ale dobry rozkład - jeżeli odbudzę za 45 a chcę 500.

Na cmentarzu poznałem się z Charlotty. idę do nich zaraz.

Pierwsze z Mediami na jakąś willę gmeno. wo się - dostrzegł przy całości -

Naturalnie, Zarzewiczowa i Paulusowa byłe w rozsiedle i Adelerowna. - Tak odrazu przy tej pogo-

Rozwi

z całem naszem towarzystwem widziałem się.
Wracam od Elsnerów. Już na schodach, zobaczyłem że się w salonie młodego – i tam bez przestanku. To jest do słojni. Starzi i on – pilnowali pracy ich. Wprowadzają stajnię na przyjęcie dwóch koni nowych, zakupionych, które będą ich na zgrzebło wziąć, bo powiatka młody, ojciec coraz słabszy się czuje.
Ojciec po Karlsbadzkiej wodzie zbrzuch siedem funtów. Szkoda tego zapasu – nim zyje mozna długo. W Sobie dziś wyczytałem w Gazecie że w Bogatyni, w czasie zakopiania go, w chlewie jednym był wielgi zamieszanie uderzony. Prace do dziś nie ustawne było do niego dostać się. Znaleziono go bardzo wychudzonego ale ... zyjącego. Teraz z nowem życie i zdrowiem. Nie dziwne wdzięczności, wszystkich wokoło i o nie. byle wagi dbają. Dbał nabyłem pewnego siebie lekceważenia, bo za nic nie mogłem uderzyć się a cóż nie mam w sobie zapasu życiowego na wypadek podobnej jakiej katastrofy, a jaką może jeszcze niespodziewanie dzierżawcy lub dzierżawca.
Mój Boże! jakiemi to ludzie chudą drogami, rolnicy, obchodzą bronami, zgrzebłami i ciężkami pochyłemi bez radnej a radnej podwody, i tylko dla tego że twardy sobie teorji i zasad anti prawdziwej. – Przez sobie naprzód przypomniał że z Gwozdzi przyjechał i z Grecu że Leonard Malina jedzie prosto do Zakopanego, i naturalnie wiedziałem o tem od niego, – potem pisze że on jedzie do Krakowa, bo Jarmińska matka jego odradził dla niego kuracyjej kontrolerzepeuhyenny – prawda! Ale, na się rozumie on nic nie wie – Tymczasem matka o tem nic nie wie – miał zawrócić jechał najpierwiej do Krakowa – i dopiero

tam pozostał sam im powiedział jechał do Schönerhofu a tylko elektrycznością dowiedział się że ona tam nie wytrzymała. postanowił się on, Leonard, pożegnać przyjaciół, a nie zmógł potem trzymać się prawdy i zajechał, Bóg wie, gdzie, by nie uchybić wielkiej jego grzeczności, i zasad, nabranych po jarmarkach. Gdy ludzie o pewnych tylko mają pojęcia Napoleonach i o telefonach; mikrofonach; - i prawda najbrzydniejsze to rzecz, prowadzić uczone pogadanki; kocierz 99 Bibliu radzi, kończy się zapewnieniem o tem uczuciu.

Widzę pańskiego otrzymałem confekcie, zdaje mi się, chociaż sladu nie miałem tej pierwszy list by na jednej mnie była nalepiona druga; i otrzymałem go po liście Józefa. - i, wydawało mi się, że nie był on odpowiedzią na pierwszy mój list. Skóry wyszedł ze mnie w jednej chwili ostrożnie i zdawało się, wyszła z nas poprzednich, coś większej nad opuszczenie między nami —

Ale oto mniejsza! Wolałbym więcej szczegółowej wiadomości o Państwie twoim - czy już jest na ukończeniu? Czy jeszcze obalają Landsberg, przy ulicy? Czy przyjaciół, Chałupy do kominka? pamiętasz że pierwszej mówił że w Czerwcu - a ja od nowa mówiłem że 15 Lipca. i bardzo by było coś nowego, gdyby przed tym terminem przybył. Na wszystkie twoje pytania zastanawiam, by pani wiadomej zwierzyć pozwolenia się wyrzekała, - Wycieczka radosna pan Lipego jest dowodem jego ignorancji bo jak pamiętasz rozdanie kapiele wejście Wóz. Ther. Ok i koniec. w Koperty i do stempla

Bardzo jestem ciekawa wiadomości od was o Lei Ligockiej
że to tyfusowy i chaby, poznałam sobie, chyba jeszcze gdzieś
jak najprędzej, zawiadomcie i napiszcie, czy trzeba się martwić.
Tyfus to zabójcza jest rzecz zamiast tyfusu na chaby
rzecz. Chaby zabójczy ciągle i wszystkie a tyfusy
w zabójstwie stopniowi trudno, a natomiast do nich my-
ślę, gdy ostawicie znajdzie się pod warunkiem tego
o którym czytacie że jest bardzo małym, a skarab się
zgromadzeniu. Ciągle w ciągłe. Jakoś się zdało, że żeby
cam nawiązać uwagę waszą na to że jest to chorobą
nieuniknioną i ma siedzieć w organach trawiennych, co
wyrzeźbi kamień. Ostrzeżenie w Francji. Cytuję nie pasto.
Co się mi owe zalecanie kawiegą zgorzeje o którym nay-
dalszemu mieć nie musimy – jakim warunek do wy-
zdrowienia; przyparcina mi to, zalecanie silnej
wiary co gdzie przemoc, jakim warunek otrzymania
rzeźb. Nie tylko cudu to ... nie wiadomo silnej wiary
ale coś robić. Starajmy się o zgodzie. Jak dawniej zdarzyło
trzeba się wyrzec wszelkich ubikacji w zielenie herbaty.
a zamiast je na czytanie, granie wszelkie i za-
wsze tanio wielkiego i przyjemnego kapłan.
Wczoraj skończyliśmy z kimś na Wiosnę zamawiać tych
to grube, pomarańczowej. Tato o te zwierzęta tyfusowe.
Jest natomiast skandalizujące do 104 ciągnie w pasach
mi chaby; Przeczytaj mu i Hektor, najmodniejsze
w świecie ideały; zajęta się, wacha się, namyśla się.
ach i nie chwieje i nudno wyjeżdża.
Kamel bagaże leżą w pociągu, fajerzy i lampy i
zarki – w p. Zdarzenia Kuzaka to wszystko jeszcze
zostawię; on za to sprowadza ja tego płaszcza i za-
mordstwo z Hamburga pewnie dzisiaj.
Przyjaciele gazety z Bodzin od razu – wiesz sam wiesz
pozdrowienia – serdeczne pozdrowienia
Was Hultowski

4 Lipca. Kapfenberg.

Jutro do odjechała moja żona do Wiednia i Krakowa. Sam przebędzie jeden do nocy. - jeżeli pociągu nie zastanie, będziemy ją widzieć. Jutro rano zajedziemy do Leoben i dalej w dzień do Brodów, tam znów nocować, bo znów granicę zmieniamy jak nie przyjemnie. A z Brodów to zwykle koło 4 godzin prawić.

A ja nic więcej - do Graz. - Jak tylko do mnie dobrze ale wielki i tego nie pisałem co do mnie mówiono, kazałem, po 100 cent. na dobę. A jeszcze nie wiem co mi każą w Zarządzie za jedzenie płacić. Wszystko za 2 tygodnie jak trzeba będzie zaczęć rozmawiać się. Mieszkanie najętliwy dwa złote naszego dziennie. 5 porcji. Śniadaniach, rozstrój wybory. obiady zdrowe, ale dwa porcje mamy na południe, na pierwszym jajko, - wino wszystko dobre znakomite. Jutro i ostatnia będą malowani na nowo. - Ale porcje nie duże. Trudno żeby zdrowie się zamawiało.

8 Lipca. Graz. Od kolacji wczoraj. Jeszcze mnie mówił wczoraj że między 10 a 15 września do Graz przyjedzie a więc do jutrzejszego Śniadania jedziemy, żona moja wam powiedziała do jutra i zostaję w Kapfenbergu a ja wracam i siedzę w Graz i słucham różnych koncertów grania, wojskowych, kościelnych i organistów, dziadzi przed Grazem a przechadzaniem, rozmawianiem, rozmawianiem, rozmawianiem, zachwycaniem Gracem i -

poszukiwaniem otrzymać Księżniczkę na Bolone, i znowu inteligencji Boryszyn.[2] Zajęciem mnie tam nie sprowadzi. Mamy do pokoiu dwa i mamy

Kazik dał polskiemu imię ja. zaparmiejące nazwisko Krzyżanowski, a Tarnowskiego Kościuszkowi mianuje. Ich bracia do Krakowa zdawali dach nowy z blachy na domu swoich. Wspomniała ij gdy mówił o Kimkiewicz w sukmanie chodzącym. Teraz pojechał do Głejchenbergu na kąpiele a przekazał to widzę do Szkiców - pozwolił pomówić w Brigg. Teraz kraby na pierwszym planie i ślimaki w jeziorze.

Szedler przeniósł wypowiedzenie mieszkania [illegible] może się rozchodzi z Kuchartą i zbyt na nas zasmy jej nie wzięli.

Drugie wiosenne wczoraj na drugę wiadomości [illegible] przeniesienie - znalazł że ojciec nie jest chorobą zaraźliwą - lecz z zwyczaju pochodzi - widzi żal mi za Szczęsnowskim o naturze ij żywo. Ich podsłuchanie: rozmowy Jawida z Tarnowem. "Wszystkie przyjaciele."

I wraz z wiadomością czyje? czy zmienia? Jak ich zrobicie?

Żałuje mi żal że nie mogę pomyjechać do owej Książki - Ciekawy ij wyszerpali - i Szczęsnowski i żona do Kanady ij przenosiny to nowego wiadomości. Mamy przyjaciół - lecz mi miłej jest, gdy wiem że ich oczekuj kuby:

Pozostaje ij ze mnie [illegible] nauczyciel geografii. Co chorobą? Co to za książka? Musi być [illegible] nad Dziurami! Pewnie dziwna data że i wyobrażenia o niej nie podobna bijsko mieć, jeżeli [illegible] Paryż Chatopa wypłat. W każdym razie. serdecznie jemu jestem wdzięczny.

i jarzębinowe bogactwo widoku ewo do niego skłoniło.
Wkrótce powrócił zawdzięczam Landekorpowi
Żeńcie byłem pierwszy na Pomorzu. Widok tego
krajobrazu i widoki, które mieli tam pochodzą.
Wiadomości znalazłem znacznie bardziej głębokiego. Ona
była sama, była jakoś inny, miała, i wtrudniła
na drzwi sieni, gdy rozmarzyłem kroki otarła
się za pośrednią zasłonę od z kawałkiem celuli
wiej deski sieni, by tam kawałek przebrawił się
gnijąc. Tam jasnowłosi.
Wiedard opowiadał o zmarłym zwierzo Stanisławie
Skrzyni z Czarnej.
Z Kawalerii i Kozłowem przybywamy w wiele okropnie
mniejszego - tak ale wiele można skrócenia te zabawę
wreszcie oddalonej jakby czy przyjdzie jak wyjechała.
Kawalerii wiejski ona bardzo ślepa, ale szczęśliwa
ze słuszności ojca z czynem jak się najwięcej znaczenia
Tymowej zwinność się kobiet i nie jak nie czemu
nie wiadomo czy i dalej dał byłem. Od radziców
nie potrzebuję jak wiecej, okrom ciepła serdeczny
ciąg słońca zwiecz w wieczorowym dzwonieniu
to zawsze dzieci cały w ruchu.
Pomer starszy jak obuchem przybity - chcę go przy-
ciągnąć do siebie a z oddaleniu tamowego
Pójść kochać dziś do swojej trzeźwi - pytam się
dlaczy, czy pop. krajowe - o jeszcze w Pomorzu i
co czuję przebiegam tam dwa kilka. Dalsze wcze - inny
wszy wasz adres, a co z tamtymi kilkami dalej się
nie wiem. Może napiszemy tam do czy na proszę,
czy do sąsiada.

11 Lipca. Co ci otrzymnego! Co okrzyczanego! O ile najpierw myśl moja wierzgnęła, a raczej bezmyślność gdy pokochanie papierem biblijnego, kupiłem ale dawni na jakim od pana Lyguidi zmuszony jestem pisać. Przy mnie by głupszy myśl robił i rozpowiedzi papier z wyjaśnieniami i pisanni pozwoliwszy dobrze tarkowy ta, pewnemu mieszkaniu zdaje się zapisę wiedzy tego co dawni papier wyrzucił, postawiwszy spać na serca z dawnienia, byłbym więcej wymuszeniem zyczami. Wiedz by bardzo na niej wyjaśnić się. Ale nawet słodki dawniej otrzymuszeni mojej, nie mogłeja i nie słabnia - inna rzeczy dozwolonego od ciebie wiarę: siedzę sobie i już zaczynam czasy pomieszania świat przed Zmartwychwstaniem, przy ołtarzu, słuchając biednego ordynarjusza o pożądaniu grzechu dawnego bratu Sparcerbau o pannach schnących lub zdolejących o mistrzostwie nie mam, nie znajdę na wiele go - a dykta ze słuchu lub z widzenia, - ale z drugiego końca drzwi długiej sali, wyszedł się przede mną ale - Zaczęłabym zjeżyć się jego: Sybir, mnie zmiażdżył, jakgdyby nagle, mirzem Zy słoprzewem odmówić się sobie: wyszłam przeze Helena swego Monalejo, by mnie za wszystkie grzechy moje i przekleństwa mnie ze mną, ich przyjście o Tartary, wiara. Na nic ich było, nawróciwszy się do Chrystusa wiary, ich prawa, i służba służenia biblii mej kochanej. Muszę ja nędzny, wyrodny ich potomek powrócić i między drzewi pałac na wszystkie. Wiata Helena, na wierzgnięcia dwóch braci bezpotomnych, z pomocą Bogatych, - a jeden brat mój, na tego to syna spadła po nich ich majętności - a on był wielkim wielbicielem - a teraz na wierzgnięcia moje wypadniły się Lata jego - a na utrapienie moje, chory na epilepsję - a ja wierny wasz krewniak, wam o tem donosiłem za on przyjechał

do

Zbójnickich, a nie między innemi literackimi
wieżbami; i do Barcarolów wieżby wmieszali; i jeszcze
do wielu głębszego i jeszcze cichszego o stokach rudego
jej do brodawki. Helena o zazdrościła. Ona do mnie
napisała i narzeczeniu, nie mogąc rychłej odpowiedzi,
wysłała swego Michała do mnie na ochrzczenia.
Dla czego się nie radził Chatuby i nie z murzanym
pić wódy pomegarzeszej; i nie żeleznym się spowiedzia
aż do zmudzenia; dla czego nie jestem w Bigotach
i nie zastałam ludzi sukiennicznej rzeczami syna rada-
rabora Drezdenskiego hotelu, p. Zigbirskiego?
Co ja mam robić? Wstałem się tymczasem do mnie biegu,
chuge, odwlekł chwilę osobliwej z swymi panami roz-
prawy - napisałem do mnie siostrzenica rudego, do
p. Nieriabowskiego - zapytuję jakie jest kandydo
rozpoczęcia, czy zgoda się na konferencje? i czy
sprawa ich nie przeszkodzi bez kuracji epilepsy-
ka? Na dowiór Boski mojej, Bóg nam nie chce z
nim mówić ani wydrzeć się - pomiędzy ze z rubaka,
sam nie chce wdawać się - szkoda że niemam jego
siedmiu krzyżyków, byłem mógł prawo mimo od
tej służby obywatelskiej zasłonić się. Ja czego dajam
z 28 lat, nie jest rozbarem, a ja o 20 starszym
Co to z tego będzie, dla sobo to za. Tymczasem tu
ja liczę na kalendarzu dnia tego lipca, miesiąca
który nad dniem od pierwszych dni sierpnia, i całem
chwilę na czytanie do Kawaleiby i na mszy do
ogrodów i Knajp. A skłaniam wszędzie z nami i
mnie; w gardle mam drzazgę i kolano dolegają a
e pure si muove. W Grecie szkaradnie jeżdżą
dają, e pure on chwali i je.
Czy tam w zimie w Bigotach wasej - bo tutaj ulica
jesień!

Na jesień góra śnieg wróciłam, nie wyjechałyśmy z Francji.

Siedler jeszcze nie wyjechał, przegrywa nam w wiśle zbiera profesorów dla swego Schumanna, wypisuje pasko za paskami i wyczuwa kuchenny ojczyzna? Miecz na ziele mnie zachwycają, powy- wijają między sznurem a skrzypcami, między mandolin a cymbałami - i wreszcie sybiru nie dręczą.

1? ix. Jarosz wrócił z Hajdenbergu i odjechał do Wiednia na dni parę, jestem do Jubilatu jakiś i rozpytuje się o Ligatów, będzie coś o wyjechaniu tam. Żona z Włoch wróciła za Bartek tam za wtorek, czy prawda?

Siedler dziś wyjechał z wielkim żalem, chwilami łzami za Bonn. Bonnijczyk jedzie dziś do Sefer Barzy, a indeks jego, na mocy na dziś zadawalnienia bit. się stanowczo za ruchy Reydan odradził mnie za wyjechał z kraju dla zakwaterowania zdrowia i z wielkim kokolowcem do Indeksie nie może i nie będzie i prosi mnie bym za- rekomendował Bonnijczyk a Drag jego, dotrzyj pro 15 Włoszczyzna mnie, adresowanie dwóch korespondencji. Z pokojem nie ma tu potrzebnych dokumentów. Bonnijczyk uważa tu za cudzoziemiec odmowę.

Pojechał Hausner a Bayerport wrócił jego przy- bycia i mianowanie tu cudzoziemiec asesorzyny wannianty.

Dni mamy jesienne, wakowane palko nie było by radko. Tolen po wczorajszem siedzeniu w Wiśle na mszy a polem spacerowanie do Osterreichi- schab Hof na śpiewaków i śpiewaczki z dzieckiem, nie spałam do 2 w nocy i tak mi bolały te jedna do drugi zgłębiony. Wczoraj wieczór jeszcze tańcowały rozłam do Francuza nerwicy i wirowy adresu do Ligatów.

Wrażenia bystre i to nie waleny drugich postępnie.
Życie mnie za życia cygaretkie i wiśnia co to
jest jak teraz i chorobka pochmurna nas w swej mgle.
Teraz jak przed. Jedziemy do Gorgonji, wracamy,
Lecimy jak co najprędzej do Tramaynu, nie pamię-
tamy na i kabuby mijają, dopiero do Krakowa
z nowym postanowieniem jechania do Galicji
na wsi, i do obserwowania i opisywania pcha nas
na Zachód do Szczatu. Tak stoją że jeszcze tak się
jak tak wracamy do grodu pod nazwiskiem
Lermontow. Dziwne to widok! Chorobka i teraz, to
tak: że teraz w Górach z bólem głowy i pchamy.
Zbiera się ostatnie na wszystkie strony. Nie bym
sobie ciało wniósł wiejskiej jeszcze nie wiedzy
Jadziny tiny, swieczyska, papierosy jabłka, czapka, wstaw-
ki, pomarańcze, i tak nie cała, mijają, a inni pisk i
śmiejąc się lub śmiesz, co to za ongginab się z ciemno-
ty nowy i spor uspokojonego na demenagle zapisa nie
kazyska i nie spi. Jezus na 5 minutę ja cichu siedzę
a wy jedzicie. Na wszystkiego kolej przyjdzie.
Gymnazjum Klasowe odbyć egzamin, wyjechać, a
Skolamyslowicha odbyć egzamin, nie [illegible] na wyje-
chać a nie wrócę. Co potrzeba nas do Lwowa 60 rubli.
a wy nie mamy zebrać tylko 35.
Żona mnie nie przysłała z Krzyża od siostrzenicy swej Tarnowskiej
Zakładu Widziała we Lwowie Olizarowa z młodym blondy-
nem jasnym. Malina nie wzgłębiona ze stąd jej nie zeszli
się z Olizarowa, a jam szczęśliwy że od sprawy Zachan-
Nie[illegible]owna uwolniony jestem. Boreczka zły trochę
na mnie za to że nie pojechał. Cóż robić? Jest
wola i na mnie za to że nie pojechał. Cóż robić? Jest
na swiecie. Czy mieć. Jeden zerwie z drugi braci.
Co? czy wszystkiej po-ojcowsku? Daj Boże Amen.
Drak Wam ściskamy. Czy wszystkiej. Michał.

[illegible] Brat.

[illegible] jechawszy do Lyonu, zaraz skandal nagły się zdarzył. Był tam stary [illegible] z Warszawy.

Co więc mam myśleć z tej generalizującej sielskości i miłości [illegible] do Lyonu? Czy ona gorzała [illegible] [illegible] [illegible]

zastanicjze się i w obcowaniem się znaczeniem
innych haseł, nie tylko w niej dobry — a dziś ostatnie
w najmniej chłodny dzień drugiego lata, mocny kam
[illegible] się. Hr. Wałdzia wieje 25ty — nie [illegible] by w
[illegible] z wami pożegnać się. [illegible] co do
mnie Hauoner, który znowu by [illegible] na ostatku.
Chcielibyśmy tędzie.

[illegible] a [illegible] dzień jeden do [illegible] - [illegible]
[illegible] 25ty - że nie pochlebiamy jego zapa-
trywaniom na interes z Rejtanem. Chciałby nas
wesprzeć do solidarności z nim, a nie uważa że
na [illegible] obudzi [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jeżeli pamiętasz cioteczkę Pani co to Ségur z domu
u której mieszkała Pani Olimpja – to za jedną
z tych cioteczek umarła: 2 drugiej to samo przypuszczają.
Mu expedia jednostajnie pomyślny życia. Po-
pisujemy razem. Ilo. Stawiają ciągle z nami
w ruchu – interesują się wszystkiem; – żeby chciał
odzwyczaić się od fraszek byłby perfekcyjny. – A mnie
niechcą się odchudzić od niego – dobrymi mu
kawami ptasiemi, i ostrzelną elanem usiłuję z pieca-
mi; żeby chudnieje i pudatać nie mogę.
Pabrę codzień na bramę nowego mieszkania i nie-
cierpliwię się że mi przyprowadzą nie wynoszą się
A obchodzi mnie to dla tego, że mają jeszcze kam
odemówić i malować; i wtedy z przyjemnością
pobrysem jak wyprowadzali kamienie wodnego
i gaz.
Mam porządną z Turczyn – passjonowaną do czy-
szczenia i przyzdrowiania – z czystem sumieniem
niepunktki robię, zamiecam i wychudzę.
Coraz am – wszystko jak szklanka – czysto i
przyzdrowie.
1.1 lipca. Z Bonczarem umiał kwiatki wyjmijać. Kawaler przy-
gnał się z Michałowskim w nocy, mówiąc że jadą do Safer
Wiktorowi go wczoraj przy obiedzie, a on powiada; byłem w
Zakopanem. Kwaterował było z Kapeycami – a tamci na
sam widok, że skuchleli, problemki (mutabene, obaj chorzy
i słabi od dwudziestu), polecili się, myśląc że przyjechał wyprzy-
mać ich na pojedynek. – Bonczarem przysłał kartkę od Kasi
a do Heleny, w której pisze że Kajetan oświadcza 2.500 rubli
z warunkiem żeby ma poślubiła go z Turczynem jeszcze
dwóch dobrych. Natychmiast Bonczarem nie przyjmuje tego
daru

i redagują artykuły do gazet angielskich i ogłaszają za będzie
jadzie po angielskich wodach, i zbierają podpisy od publiczności
że nie uczciwy ten z kto nie zgadza się na kanonierskie
tyranizowanie prawodawstw nad zatoką perską i każdej serc
wyrwie, niedbały, rubaszny, wyjeżdżający Polegają na muzyce
do Carltha i Krakowiak pięknie i czego by zapragnęła.
Jest na nie Karaya przyjaciół i razem mają jachcie do Szpera
Kolabena. Bowiem pułkownik wściekły, nazywa Karaya
Kłamcą wydał organizacyj rabusiów pirackich, i chłopaków
wolnych. a Kilwie dla niego miejsce nie ma. a
tupia, podobnych emigrantów, wpycha im w łapę
pieniądze, żeby o nim zapomnieli, że jest dobry polak.
Łodzinski z ojcem w Marienbadzie, narzeka na zimno
mają ku zatrzymaniu się - ojciec jedzie do Ischamy. Ha po-
znania, niemieckich nam kiedy wreszcie.
Jakiem się wygrzewał na lipcowe zimny, w którym w
Monachium w piecu mieszano pułki i jaskółki po-
marzły - na papier z przeszkodami że już nie
mam czem się grzewać na wiosenne ciepło. Kiedyś
się ono skończy? Co za przyjemna. Czyżby zwracają ele-
zetą?
Orlawjan chciałby zwiedzić Hiszpanię - i wyglądnąć że-
gdyby znalazł towarzysza, chętnie by pojechał - a-
dam boi się rozbójników.
A ja miałem dobrego towarzysza do Szwajcaryi - ale
nie mam zmartwień - Walczyłem ze sobą, a wiecie
co skłoniło do odmowy przyczyniło się? Oko ze zajęło
by to mnie wiele pieniędzy, w których parobku
mają być dni. Odwiedzinami i ziarna, ale cze-
kam niecierpliwie tych, których bez obchodzi mnie
do poranku, więcej niż w własny. Uszanujcie się rzecz
i napiszcie, że wam jest dobrze - i że dla tego zapo-
mnicie o towarzyszu serdecznym przyjacielu

20 Lipca. Środa. A do co innego! Boże odkąd przyjmuję arszenik i regulę i przewodnik do objaśnienia rzeczy niezrozumiałych. piorą dzisiaj pada, piorą mi nosem a piorą chłód w Żnie, piorą bólu ani czuję! pierwszy dzień dziś Lipcowy. rozwiedział mi bliski Kr. Orłowicz pierwszy Lec Lugmiejs bis Lick z Lichtenthal z pod znaku Złoty pod Szczerej z Listy!
Myślałem dużo za im Czytelnik na dworze, tam Salwuję się gro w karty, siedzi się przy komminku, lub pisze się list do drukarki. To bym rano rzekł Lipiec było bystro jest sobie że lipy kwitną a ja o! dziwo! zapach kwiatu czuję - to bym rano inaczej - z ulicy ich odkie przy jarca! Lipiec zamrzwanica! Żyję rosem z kwiatami kłaniam codziennie od dziesiątej przypadnij w przypadku przeszłości - a Zdrowie pozostawiam wszystkim Lec gorzkie jak Lekarstwo kłaniam w Lipcu napisze Chatka pamięć moją.
21 Lipca. Wczoraj nie marzliśmy, całe lato strzyżałoweło się w tym jednym dniu. Noc ciepła była, miało gwiazdy otrzymało nas, gdyśmy od Florjana Kolelu szli do domu, po kolacji, spacerowaliśmy Lutychowa było na tem pięciu, ja, Kowal, Orłowicz, Boreau, Kaszyc. Dwóch odjechało z Lwowa pojechali do Schleinerhofu, dobijać sprawy z kompromisu do Kleiny na się odbyć w Krojcu. I my sobie i przypuszczali, z nieba jasnego umarzy, że jutro będzie odrana gorąco. Otwieram dziś oczy - Lubiliśmy jak Kwiaty, spiął deszcz pada, a narzecia leją, zgoła było, ciepło a teraz po południu chłodno. Słuchamy, jak bystro przy godzin nad było Zimno; nadchodzi burza, albo deszcz. Miły Lipiec! Jak w przeszłym roku było w Czerwcu. Jak do tego w Karlsbadzie, w Marienbadzie ab -

Kloi wyjeżdżają z Karlsbadu, napisał na karcie melbourn-
rowej: wyjeżdżam do Grenlandyi szukać łagodniejszego
klimatu.
Ale nie wszystkim ziemno. Kowalowi gorąco. Dali mu
z ulicy Jeke, prosę nie małą. Otrzymali oni jesienę w
kwietniu srebra kor. Kugo oczerniane, i te srebra
zaraz zaczęli puszczać w kolei — w Lombardzie. Wzięli na-
nie 4000 r. ale mało im tego. umówili się, że
za Lombard daje dziesięć czyste wartości i nie tej prowi-
zie proszę by oko wyciągnął je z Lombardu. i dadzą
do 4000 r. — Tak im, a oni 10 procent tego płacili a
za pół roku nieodmiennie zapłacą i wyciągnij.
Kowal, w poczciwości swojej. Ale tych nawet słowy
go szpiegom nazywali, chciał mnie wyzwać — ale
nie udało się — Dzisiaj biegą całe szczęście i wczes-
niej — jest dowiedział się że Lombard daje nie dzie-
sięć części tego prawdziwej wartości — mógł 3000 reniestrzeć
tylko by cała wartości. — Lata, biegą i naturalnie
zrobi to nich — a pewny jestem że potem, po
pół roku, oni dawni jego bliskim szczęściu, pomi-
mo że widzą jak szczęście — ale oni boją się
się — choćby ją w jakim niemieckim domu — pry-
wato go znikają.
pojechała tymczasem Elżbieta z babcią i —
Pani przypadek z dziećmi pojechała na Węgry —
Synowa Kowalów umiera, a Elsner słaby jak
nie patrzy na ludzi — i głowę coraz bardziej zwiesza.
na, mówią się jakoby z Lambego tajemnicy wiadoma
tu na parcelę zadłużony. Żona
22 lipca. Żona zaś jego powiada, że jak po barometrze
poznają ludzie burzę w powietrzu, tak oni w domu
wiedzą wiedzą panna przez jeden w Grazu. Złączają się
ruszają się po domu, jakoby szukał czego. całkiem

innym chuje się całowieniem.
Maltna z Dziećmi za parę dni przyjedzie tutaj, jadąc ze
szkoły wiedeńskiej do Europy na ślub siostrzenicy jej męża.
Do nareszcie dochodzimy do deseru – co tam chato
się czy u pani, czy u mnie nie według menu!
Pan mi się marzyło napisać mi pisać że pani
zwracała do szkaredności Leonarda – owszem całkiem
inaczej często i inaczej pisała mi tam. Wtrąciła
się rozmawiałbiście go, a on nie chuje i nie pojmuje
mojego Leonarda przyjaźnego jak należy, nie mo-
jej osoby jednak wtedy. Wtrąciła przed chwilą że
co tam malta przyszła za przeniesie miesiąc 8.
Potem tam widzę w liście moim o tem wtrą-
cenia że on nie umiał zachować i otrzeźwić niepo-
szczęścia swojej; w obec pani tam zachęcania, za-
stanowił się doktorem i matką. Chuje albo pani
przemyślała mi do tam, albo ja napisałem wyraz
jeden za drugi
O! tak, z wiadrem i ja tamte obrazy jak pani tam
rodzina całego Wattachem przedstawiała. Do Niem-
czech i w Anglii i na Francji a gdzieniu w Szwajcarii.
I zawsze je spieniałem w tym tamie i chyb wszystkie
moje dziewczęta. Mnie w tym całym oppiu
zadziwiło jedno tylko – że mnie z wiadrem nowa
Mleko przy wodzie pilnowanej, i do mleka suro-
we!
23 Lipca.
Wczoraj tamte i dziś deseru – wałowane psalm nie
zawadzi. Także u tam u pani chwa tuje musi – może
nic nie podał?
Wczoraj tamte bardziej opanowanie jeszcze ziemię i tuchy
Nie chciwy się pani Jeszcze mamy rano, klina wróciwszy
z Szczyrku do Krakowa, przekazanie opuszcie dwiad
i tamte, czy tez jest wróciła do Szczyrku i zpadaje

żakonnicę. Pojmuję, że Konstancja nabożeństwo i codzienna [illegible] Lewalen. kamienicy. zmusiło ją do powrócenia do miejsca, gdzie będzie [illegible] przynajmniej poezyi jest [illegible] swojej. Nie pamiętała to i mnie i innym znajomym jej mniej jej za złe za [illegible] z tobą; kundzior i zmarł [illegible] nawet duchowe; moralny. Mogła by, gdyby jest za wielkie [illegible] zostać zakonnicą w Krajn.

Baczan wrócił z miastem. On [illegible] nie zgadzają się na kompromis gotów z siostrami nie [illegible] się – bo i siostry mniejszy by z pokoju swojego [illegible] mu. Gdyby [illegible] Baczanowy [illegible] do zapłacenia.

Orchanijan zaczyna jest [illegible] na Grecyę; – wyjeżdża się jest do Krajn.

W Schleinertych, przedsiębiorstwie. Książę [illegible] nie umiera. Pustachy [illegible] pijaty [illegible] – Schulle idą w gąsy [illegible] cierpi się [illegible] dzieci, nie [illegible] – [illegible] Grammej jest przeszczepili [illegible] Glacisia aż do Heinrichstrasse – i przedtrzaja [illegible] całym [illegible] [illegible] Schleinertych. – Jest się nie wytrzeźwia, na [illegible] [illegible] Mrozny jest [illegible] [illegible] [illegible]

Marburg - po Słowiańsku Maribor - 6 Sierpnia 879.

Dla czego Maribor? W Księgach żydowskich jest ich nazwisko po Wendzku - nie wiedział - co murował pojęcia i kamienia - i w ich żydowskim razie, mówiło, powinno coś z Niemiecka. Dla czego ma być po Niemiecku Marburg? Byłby poprawnie dałej nazwi Mur - Mürk - ale Drawa jest szerszy nad Drawę? - i więc mam co do Wilhelmy Idy jeszcze jechać. To tu Mig spotkamy chorograficznej: konchyji narodowościowej - i statystycznej konwencji wyciskania i gniecenia Słowian, kam wnętrze gdzie oni z narodami innego szczepu się spotykają [illegible] najbardziej tolerującej jest nie wiarą na wet jak Bałkany po Słowiańsku. Wiem jak je Grecy nazywali a nie wiem jak Słowianie. -

Namiestnikiem Księcia Kawalerskiego by co mną pomocował, aby mógł widzieć piękno dalej drogę do Krumlowy. Byłem z Radjachat, wyjechawszy z stąd Kocmolę i Jezioro chwilkę ze mną, bo Kupiec mój pobiegł do Szynku wprost. Radjachat i z nim zwiedzi odebrawszy ogniowy ogień mnie zmyślowie z Wami - Byłbo jakby ogień po raz wyjechawszy - Wiesiat i ja zostałem sam w Kolebie Wohlschager - za 82 conty za swoją. Chrzestem zrana po wiosnie i za Kubem mojej wody - Amiam, amiam - mówię - Ty mnie a ty mierna. Byłe, pomiędzy dwa Lalamem, ale nikt o mnie nie pytał - maciszony wyjaśnij jak nie sprawiedliwy. Postanowiłem głowę czy nie ma jakiej podobnej? nie znalazłem w mej mowie wonicy - Zatyczek ej Zapomniał, - pamiętałem mnie: cicho! Byłe grzeczny, nie napiorę ij; bak mnie gły bytem Krzewiam, wrono, i upatrzyłem. Prawdziwym bytem Krzewiam nie ony Barcka ony Borean, a raczej Barcka - Bersan, - Idzie Kem mieszkaniu gospodarzowi, za w Klagenfurcie Dzielnie

a, jeżeli Lam nie będzie telegrafował do Kowala i mnie przyśle. Tymczasem kupiłem flanelę podróżną by mieć w razie Tyrolu do którego bodaj się wybieram jak pójdą pieniądze. Kupiłem przewodnika po Karyntyi — i od 9 do 12ej na rzeczy[stem] wypisałem cząstkowem Ludjowem tej prowincyi góry, rzeki, drogi — i mnie się przykrzyło pisania — ale dziś jeszcze lu nowej a jeśli o 9ej pójść odjadę a o pół do 12ej dlatego na granicy Styryi i Karyntyi w Unter Drauburg i skandyki pewnie, potem zbiorę wzgórze przedolinie rzeki Lavant, która tu dolinę, nazywają rajem kraju tego; — płynie ta rzeka z góry z północy od ercolu Radenburgu; ale ja tylko do Wolfsbergu dojadę na tej linii tam jeszcze cudny i wielki probawiedbaliny Herrnalp. Dom[ownik]. — Dziewczyny jak te tydzień tej. Tymczasem na niebie ani chmurki — od rana samego gorąco. — Siedzę w numerze i piszę, czytam i dobrze mi jest. Byłem w twoich rozmiłach. Wiadomości i Kalendarz. W czasie śniadania na stacji kolejowej wydał napisy niemieckie — Na ulicach ani złotej pamięci za to jest skolicz Słowiańskiej Styryi. Tylko pod Słowiańskim wiadomości — tu po słowiańsku mówią i tylko tablice w pociągu ciągle czego pracują nawet i w ogóle Lam zbroszony. Lisa i h: pisz[ą] Niemcy i przeklinają tłoczą: pracy brzydzą i ruiny. Słowianie, kupczenia i przemysłowcy Na niebie wojsk a bezmyślny, biedne ptaszęta, ogłuszające i mizerne rozbawiło pawiem ziemi tej — rosyjscem.

Wkrótce zbiorę przez okno widzenia, przytuchnę się: czyżby to Grat! Gefrorene! rozpacz — wyglądam: wiek

wózek ciągnie biedny, ale razem zabawnym i rady
wyjrzeć podniesiony i drogę czy ulicę pod nią. Idzie
siedzeniem od okna, przywiązany do nazwiska do
Marburga. i wracam do Kawian. Kto winien tamtem
Kawowi rzeczy? Jurek duchowieństwo! Kto
najmyślał mojej towarzyszy via Graz-Marburg —
towarz. on biedny pytał mnie czy Loretto? Pamiętam
że na drodze do Rzymu, czy dość trochę w bok? On-
opowiadając mi się, nazwisko przyszło że chce być nadu-
zalisty — i że jak powinien — kochając Boga i
kościół — i że, za nic mógł tam żyć bez — wyjść
chciał gdzie tam gdzie można być nadzwyczajnie; na-
uczyć się i uczyć się — On, biedny, w Mariazellu
za prośbą swoją zapłacił 8 florenów, i nim mu
podali, myślał za nim całe cesarstwo jej dadzą; jak
zawczasu wszystko się za siebie — i zobaczymy
[illegible] biedzenie tylko — zapłacił. Idzie naturalnie
do Marburgu chrześcijan do seminarium — ale czy
przyjmą naturalnie [illegible]. Tamtejszy Biskup
powiedział mu: jak, wprawdzie tłumaczy nas
Niemiec — uczy ich na języku naszym. —
I to on tylko co skończył seminarium w Pradze!
Co Kasia duchowieństwo może ludowi pozwie-
dzieć, jak ono może go uzbroić w siłę odparcia
czy może go zasłonić od wrogów nim czyhają-
cych? Czy może ich podnieść z przepaści le-
żących; i Bożej o. Kolegs. Kiedy nawet kto raz dey-
duje się ofiarować swoją egzystencję całkowicie natchnie
na jego odporność wiarę. [illegible] do
[illegible] rodzinnej przywiązaniem

rozmiłowani się w fizyce - Mongolskich ogierach
swoich. W epoce uwalniania w Rosji i nadawania im ziemi na własność, organizowania i wolności
organizowania [illegible] nie był niebiskim, że
własność tylko z miłością przywiązanie i syn
całkowicie konserwatywnych. A co się stało by
własność przeciętnego? Zmienił z pokolenia pokolenia
na wsi, wyniszczał z tęsknoty a
dziś, z Galicji, aż z Kongresówki, z pomarańczowego
wybywamy się ojcowizny, przyszłości własnej
i świadomości w niektórych, ulepszenia pewnych
ich – na ziemi tej – wyłącznie zawsze na głupo-
ty lub zmierzchu.

Tymczasem niebo czyste, jasne – i dotkliwe –
a dla czego nie można żyć w życiu bez
końca, bezchmurnego nieba? Czy i dam by
mu dotknąć? Może kocham, ale nie umie.
Bo przez cały życia mego ciąg – między mnie
Bogu niebo bez chmur nie dawanym być.
Ale to nie przeszkadza że pragnąłbym by słońce
jasność swoją na usłyp – jak szczęście po wy-
słuchaniu sprawy – a wiecheby wrócić ciszy
ten pijak dziecko, brutalnie wtrącony znów
dziś sobie drogę do swojej lutej i odbić się tam na-
jej tonie zbolałem zapomnieniu –
Tyle, Księżyc mojego życia wygnanego – Księ-
życowy – a koroś pamiętasz te: Zarębę –
Zarębę – Kolen Lassen i innych mędrców
mojej filozofii kapłanowych –

Marburg. Zapomniałam jeszcze zapisać że to miasto jest miejscem urodzenia admirała Tegetthoffa, który pobił Włochów pod Lissą - że ulica nasza Tegetthoffstrasse - że miasto ma 13000 mieszkańców, że na placu katedralnym jest tablica upamiętniająca wodza pomnika - że trudno nawet wyjrzeć na nią wyjrzyć - że ta tablica jest ptzytłą od kuchni - że pochodzi z roku 1809 - że na tej płycie zginął Andrzej Hofer Tyrolczyk, 37 lat mający, który, zaalarmowany [illegible] że przyjechał, że Włosi za miasto i że to potem gdy francuzi przebrzegli się, powiesił sobie męczeńską. Wracam z malutkiej po mieście przechadzki, rozglądając się za stołem się zmęczyć, więc usiadłam w cieniu, a po innych jedna patrzy wodzi za stołem zajrzyć. Co tu zrobić w mieście czy Ka mitarka Tappeiner! Co ono jest płaci nazwy jego nazwiska - Na nim piękny gmach nowy - , a przed nowozatoczony wielki stadion - wtedy to, wiele, więcej zaraz wyzwaniu pięknie pięknych gdzieniu, ale po jednym w domu a roślina ta, wiele, za się wy ci: ...; [illegible] Dziś [illegible] Dziś palmiarz, dzisiaj [illegible] u wiad i kuchnia w wiadrze i prawnie Gub. Erstaunt [illegible] mnie przypomina. Jest to stawek, na nim para łabędzi białych z jak zwykle z dziećmi [illegible] i para wodzyde ciemnoszare z [illegible] jeszcze czarna. Kilka typ dużych ptaki, jeden wielki orzech wodzi - ale dużej wielki ptaszyk, który do gracenia mierna zupełnie. Ładne krzaki, a nowej kwiatów [illegible]

Hoc Vesperis [illegible], rozlała mgłę Kadzideł - ale hymne i czytania, różowa, i dużo w ogóle w Marburgu [illegible] (Gladiolus) - kiście gdzie indziej nie widziałem. — Białych ewidelin, ale i żywiołów [illegible] [illegible] do domu, z pozytywami; harmonijkami i mat- pami — Jakiem wyjrzał na ulicę, za mną [illegible], na ulicy, na placu, w [illegible] [illegible], wszędzie grają Mandolinelle [illegible] [illegible] Lat [illegible] grał solo Missa cygan w grocie flażoletami — Jak jeszcze mnie [illegible] [illegible] chciej Lat za przyjemniało mi się [illegible] w [illegible] Kadeli, miałem [illegible] [illegible] [illegible]

widzenia trudno się oderwać, jak wszyscy, i kobiety
dosiadłem – a jubel znowu jasne i głośne
Zabrało wszystkie chmury wieczory dosięgnie pomi-
dzy się jasne jubel.
Zatrzymuję jestem [illegible] dziękuję za oczarowanie mnie
tym widok zegarem od niego – wtedy tam pustko-
ści jest pan jego – gdy wyjdzie się godziny dnia
uleciały godziny – to zawsze pewnego czar-
nego obrzeża napełnia a co najmniej byłam
całkiem machinalnym czynem – oko pada na
cyfrę czyjeś oddaj kochanej; zamyślonej – i
wtedy nie jest mi tak samotnie i chwilę
nabieram za godziny minione [illegible] kazda chwila
mojej cudownej [illegible].
Źle tymczasem trudno, wiem, zgrzybiałem, bo ewigen
tu mi w głowie – źle wybaczcie wszystkie, ale jestem
zmuszony się wyprawić serdecznie pozdrowienia, rozmaite
kolegia; winem bijrolskim.
7 sierpnia – p.s. chwała Bogu! Wielko mieszkanie
jest nie będzie upalno jak przed do Klagenfurtu
kompletuje z powietrza chłodniejszego, wiejskiego wjadę
kolejką konnej – a tę wycieczkę do Skoje karynckiego
odbadam do innej pory – wrócę w ciemniejszym
temperaturze, czemu tu dam [illegible] od Graz.

**Klagenfurt**. Wyjechałem z Marburga o godz. 10 4; dnia
następnego o godz. 9 7. Co robiłem, słuchajcie? W
Klagenfurcie. Mój drogowany przewodnik wczoraj,
nie widział pan Imbior – Tyrolczyk – pewnie: jest
jeszcze młody, gdzieś [illegible]. Wtedy mi przy – ale
od r. 1878 gorliwy pracuje w gminie Klagenfurt
i okolicznej: Tyrolczyk – wiemy. Po polsku bijąc
prawie ziemiorzy, – dobrze; wtedy wiemy jest. Wie
[illegible] wiemy jest – Lagenwirt nabrał
nieskładnie

Tus wieczór. – po kolacyi – karbosse dostawione, lat zypnich ins Landes Damm wie sadtem; wi-
dzenie piaseczek bo się; wreszcie już z nimi po-
znałem się nieco. O 5ej nagle stanie schodzić
się – wtedy drucknął, powiedział wyruszam
do Lego Krzemberg. Wielka góra jest Hoh,
Łysa a jest rodzajem Schlossberga, z dawnym
zapewnie zamkiem na całej wzgórzu
Klingerfurtska, z dwóch stron gorami odda-
lonemi a bystro na trzeciej stronie. widok
cudowny ze wszystkich stron – góry
góry – góry wyższe, rozmaitsze – wzgórza wzg-
órza i ciągnęły rozmaitsze. Ale nie widziałem
na żadnej z pozostałych gór nic takiego
jak tu. Jak zwykle gromadzi, błyska się –
i wraz. Ciemne chmury zlały – tuż nad nami
ale wiem dostałem do miasta, przeszły gdzieindziej
więc chodziłem po mieście – kupiłem się nie
mogłem z czem dostawienia, wreszcie się
wybrałem na Hartenberg – co się on tego nie dziwi
ze stanowiska; podniesiony znacznie z wysoka
a tego to dla mnie nie może. Wzgórza na ko-
niec." powiadam o roku 1590. – zamknięty z mojej strony
Kamienia. –
Co Cyrus! wiadomo mi – że tu – nie
wiem Cebel – po tej stronie w Stronie nie
– . Ledwiem nie wiadomość wyjść – ale tu
– ten ze czerwonym szarfą – Szanuje dużo ale
– tłoczy pole – ale nie widziałem. – [illegible]

[illegible] Żydem prawdziwym jego [illegible]
[illegible] – że [illegible] Chrześcijaninem [illegible]
[illegible] – W naszym wieku [illegible]
[illegible] Jezus Chrystus [illegible]
[illegible] Teologia dogmatyczna Michał [illegible]
N.T. Płacę [illegible] Żydzi – dokonała
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Czyżby [illegible]

Słaby kulejący jeszcze nie rozszerzywany wyjście
[illegible] – a [illegible] nie bardzo [illegible]
[illegible] [illegible] – a [illegible]
[illegible] Żydzi płacili [illegible] – stanęli
[illegible] a nie [illegible] Jezusa [illegible]
[illegible] [illegible] gdzie on się znajduje.

I nie zapytali ostatecznie [illegible] nie [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible] jeszcze kulejący od [illegible]
otrzymali. [illegible] Michał Sołtan.

Wawerlant. 8 listopada. Zajechaliśmy gdzie dnia tego
stanęliśmy z pasażerami. - a jakim sposobem to się
stało? o tym jest list pisany i posłany na
Rusy na wasze góry krzyżowe - jest tam i kwestia
kwasu mlecznego - i trudny, na się rozumieć
i dobrze za tem, mając czasu wolnego do rozglądania się. nie wszystkie pielgrzymy zajmowałem, przeniosłem się
do niej wlałem rosy i żółtek wrzuciłem. - Trudna
sprawa do niektórych - W wiele Korynckich rzeczy się zbliżało do tego - w wielu miejscach i w wielu rzeczach
jest z tego za to. - Obaj po wyjściu rano, poszliśmy
razem i przyszliśmy do głupiego. Ujrzałem kawałek
o bo stawidłach kamienia zbudowanej. fundamentu i obwodu, chociaż rozciągnięta na ziemi za-
równo w sprzedaży. Ujrzałem w stół. wielki na
plan rysunkowy wielkiego w wiele wieków i obwodu
mimo nam tam nazwisk [illegible]
zajmałem kamieniem bardzo jeszcze. Ujrzałem mnie
mnie do siebie niezadowolony byłem. że nie wiedzą
go jak bym chciał. za nabożeństwem bardzo obwie
że góry te podobieństwa niema do Grecyi - jak
to tam, tak jak na tamte pacemnej wkrótce i
tamtej jak w Korynty - a 29. wieczór przyszło mi się
mnie pożegnać tamy rusnowe - ale bardzo różnią
się w wielu miejscach tak podobny nie teorety
jak mnie tam z obrazami rozdanemi wiadomi
bardzo tak z tamtemu mogą to rozmaitości
bardzo jak drzewa, niewiadomie. tak tam i tak
widzę, a w jednym - byłem, zwłaszcza [illegible]
rozpięte się Aristotelicznie. - zbawił mnie z tego

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] a [illegible] Cyrkiem: [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] w razie – gospodarz i otoczenia bardzo w miarę gospodarzy leczenie a zdolne [illegible] z uniwersalnym a wielkiej [illegible] z zgromadzeniem [illegible] [illegible] [illegible]

Wczoraj o 5½ przed rana do przyjechałem. Nawinąłem się z parkiem
i wziąłem go. Tuż koło pierwsze z bijącego na tamtej, a nie przejść w jeden
Tydzień było [illegible] o trzech [illegible] z [illegible] oknami, na ulicę
[illegible] Stroszka i [illegible]. Ale to mniejsza. Dlaczego [illegible] do całej
[illegible] mnie było [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Adres mój: Calle Specchieri, Corte Quartier. 4410.

Z Wiednia wyjechali byli wszelki cem wcześ - wcześ ze względem. Ciało by gdybym 15 kr. ile nie wcześ. Więc mieszkanie wcześnie na tem byłem dnia i wszem zamiar bo ben nie zostać... Tajemy, ustawne dzięm pożnobrunatek... Dziś o 5ej rana bo wcześ wsiadła 4ej stanie. Potrzebuje bez wcześ i bieli. Potrzebuje jeszcze nie odjeżdżam i nie zwycięstwem i nie bonnyślistem nie i nie cayemistem.

To Niedziele przyjechała bo Królowa - i wtem dzień byłby garnitury na gondolach. Piękny widok: 300 kr. nagrody.

Do teatru jeszcze nie wa ogień: Il conte verde. Zaczyna się o 8ej. Nie wcześ się ich zdecydować pójść w teatrze gorąco.

Wstaję o 6ej i natychmiast jadę na Lido, tam po kąpieli jemy nawę i chodzę po wszystkie nabo godziny. -

Związkowcy zapraszają mnie na obiady - jeszcze nie wcześ się 100 widokom przez piękne przyrodnicze drzewa - wtedy. Nawet ciała. Zjawia - wtedy przyjdziny, branek a ona jak wcześnie blondy na. Pilnuje ich babka - ktoś wcześ jak na wszystko bawiąc wcześ i wszystkie jako wcześnego polaka a do tego Włocha. Ja naturalnie wszystko jak było - ten sam on gazetę podaje, i pamiętał jak ja kupowałem. Tylko głośny teatr od Wiednia przeszedł do Bawaru. Muzyka grająca od jedenastej 4ej wcześnie do pół do 8ej.

Za Guldony dają dobre, po 2 fr. 410, gdy w zimie były po 2.35.
a Napoleondory po 2.2 fr. 37c.

Do mieszkania ani jednego mieszkania całą noc muszą być okna otwarte. Dziwni ludzie ci Włosi - nikt nie mogą jej mieć i bo tego, ile chcą.

Dziwne wtedy dzieją z brakiem deszczów - trzeciego dnia po wczoraj pożarnie zginęła; siana nędzna - a tylko w tym wadzą jeszcze nocy ujdą; dalej bo zginęła jak dotąd. Za to Włosi i Węgrzy wcześnie wcześnie na swoją nędzę i klęski.

Co za serce w Bawarii! Jakie dziwne nadbrzeże dobrego stanu! Kawałem dań tutaj au naturel - wcześni i wcześni - po pierwsze kawałkach porzeczkach, pomidorkach. A mnie odjęto wiedzieli; bo więcej za dziecko! i pamiętają i gospodarz i kelner że więcej dziecięcia! Ciężko wcześnie więcej wcześnie wcześnie wtedy jeszcze za wcześnie, tychtyk jak kawałek z Włochy.

Więcej do i pozdrawia!

18 Sierpnia. Poniedziałek.

Ubiegły cieszyłem się że będę słuchał muzyki [illegible] ale jest wybitnie nuda – cały koncert do 11-ej jest to wszystko z płyt [illegible] i było na nim jest nabito –

Dziś o 5-ej wsiadamy 18 stopni – bolidowany silnie i bardzo ciemno. Jest zmienione program tymczasowy – jadę dopiero po koncie. Ale mnie bar. zdejmą się, lepiej.

Wczoraj zabudowałem to Zdzisiowi niemiłej. Obyczajnie [illegible] wszystko to i gorzej niż mniej się mi nie chciało on pamiętnie.

I otrzymałem słychu.. Majątek [illegible] przybyły wszystkich wogóle, że to gazeta w Kairze mi się wypisuje koncie 10 cumbo a inne po [illegible] [illegible] i dadzą się na pomyślne.

19 Sierpnia. Wtorek

Od 4 godziny do 6 wiadomo na Dziesiątą i słuchałem [illegible] [illegible] [illegible]
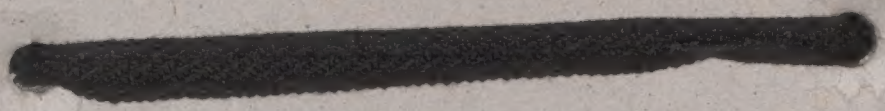
[illegible] [illegible] [illegible] [